

Sygn. akt III K 8/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 czerwca 2014r.

Sąd Okręgowy w Białymstoku III Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący SSO Wiesław Żywolewski – ref.

SSO Sławomir Cilulko

Ławnicy: Antoni Drożdża

Lech Dworakowski

Jerzy Godlewski

Protokolant Monika Krajewska

przy udziale Prokuratora Izabeli Bohdziewicz

po rozpoznaniu dniach 10.03.2014r., 08.04.2014r., 28.05.2014r., 04.06.2014r. sprawy

A. K. (1) urodzonego (...) w B., syna E. i W. z d. Ź.

oskarżonego o to, że:

I/ W okresie od bliżej nieustalonego dnia, a co najmniej od 24 czerwca 2004 r. do 10 sierpnia 2004 r. w miejscowości G., działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia I. K. (1) dokonał jej zabójstwa działając ze szczególnym okrucieństwem w ten sposób, że wykorzystując możliwość dostępu do posesji przy ul. (...), należącej do I. i J. K. (1), z racji spotkań rodzinnych, a także pod nieobecność właścicieli posesji przy użyciu dorobionych kluczy, w bliżej nieustalonych okolicznościach, co najmniej dwukrotnie wprowadził do pokarmu rtęć nieorganiczną, najprawdopodobniej w postaci chlorku rtęci, w ilości co najmniej 0,3 – 0,5 g – w celu jej spożycia przez I. K. (1), która w wyniku tego doznała przewlekłego zatrucia rtęcią, a kumulująca się w jej organizmie rtęć doprowadziła do postępującego uszkodzenia narządów mięszszowych: mózgu, nerek, wątroby i serca skutkującego ostatecznie ich niewydolnością, przy czym w dniu 27.06.2004 r. z powodu ostrych bólów brzucha, uporczywych wymiotów i biegunki, będących objawami zatrucia chlorkiem rtęci, I. K. (1) została hospitalizowana z rozpoznaniem między innymi ostrego zapalenia błony śluzowej żołądka i jelit, wrzodów żołądka, stanu zapalnego dwunastnicy i żyłaków przełyku, a w dniu 07.08.2004 r., pokrzywdzona ponownie została hospitalizowana w stanie śpiączki z arefleksją, poprzedzonej silnymi wymiotami, po czym na skutek przewlekłego zatrucia rtęcią podana drogą doustną doszło u niej do niewydolności wielonarządowej, między innymi obrzęku mózgu, niewydolności nerek (bezmocz), marskości wątroby, przewlekłego zapalenia błony śluzowej jelita cienkiego, zapalenia trzustki co spowodowało niewydolność krążeniowo – oddechową objawiającą się niedokrwieniem mięśnia sercowego, czyli zawałem mięśnia sercowego, skutkującego śmiercią I. K. (1) w dniu 10 sierpnia 2004 r.,

tj. o czyn z art. 148 § 2 pkt 1 k.k.

II/ W okresie od bliżej nieustalonego dnia, a co najmniej od 21 stycznia 2005 r. do 8 września 2009 r. w miejscowości G., działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia J. K. (1), M. i L. I. (1) oraz w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia M. i W. I. usiłował dokonać ich zabójstwa w ten sposób, że wykorzystując możliwość dostępu do domu mieszkalnego przy ul. (...) należącego do M. i L. I. (1) oraz do domu mieszkalnego przy ul. (...), należącego do J. K. (1), pod nieobecność właścicieli posesji przy użyciu dorobionych kluczy, a także z racji spotkań rodzinnych, w

bliżej nieustalonych okolicznościach, poprzez kilkakrotne rozlanie rtęci metalicznej i dimetylortęci doprowadził do skażenia lewego narożnika pomieszczeń sypialni J. K. (1) oraz dwóch pomieszczeń - dawnej i obecnej sypialni M. i L. I. (1), w wyniku czego J. K. (1), M., L. i małoletni M. i W. I. na skutek przebywania w tych pomieszczeniach, zostali poddani toksycznym oddziaływaniom par rtęci wchłanianych drogą inhalacyjną i przez skórę, lecz zamierzonego celu zatrucia prowadzącego do śmierci pokrzywdzonego nie osiągnął z uwagi na zatrzymanie go w dniu 8 września 2009r., przez policję, przy czym J. K. (1) na skutek wdychania par rtęci doznał ciężkiego uszczerbku na zdrowiu - przewlekłego zatrucia rtęcią, pod postacią zespołu psychoorganicznego, stanowiącą ciężką chorobę długotrwałą, zaś L. I. (1) na skutek wdychania par rtęci doznał przewlekłego zatrucia rtęcią, pod postacią zespołu lękowego (pseudoneurastenicznego) na podłożu organicznym co stanowi rozstrój zdrowia na czas powyżej 7 dni oraz w okresie od lipca 2008 r., do 8 września 2009 r., działając w zamiarze ewentualnym naraził E. J. na skutek przebywania w skażonym pomieszczeniu domu mieszkalnego przy ul. (...), może zostać narażona na toksyczny wpływ par rtęci p[rowadzący do zatrucia organizmu i na powyższe się godził,

tj. o czyn z art. 13 §1 k.k. w zw. z art. 148 § 3 k.k. w zb. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zb. z art. 160 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

III/ W dniu 20 stycznia 2006 r., w miejscowości G., działając w sposób umyślny, wykorzystując możliwość dostępu do budynku mieszkalnego przy ul. (...), należącego do M. i L. I. (1) przy użyciu dorobionych kluczy oraz wykorzystując nieobecność właścicieli, dokonał zniszczenia mienia we wskazanym budynku mieszkalnym, w ten sposób, że przy użyciu bliżej nieustalonego narzędzia dwuszcękowego typu metalowe szczypce oraz narzędzia jednoostrzowego typu nóż, przeciął część gumową przewodu doprowadzającego wodę do spłuczki wc w łazience na piętrze budynku, w wyniku czego doszło do zalania wodą podłogi w tej łazience oraz sufitów, ścian i podłóg we wszystkich pomieszczeniach na parterze i w piwnicy budynku, co skutkowało tym, że pomieszczenia te nie nadawały się do użytku, wymagały wielomiesięcznego suszenia, a następnie malowania ścian i naprawy podłóg na parterze budynku co spowodowało łączne straty w wysokości nie mniejszej niż 13.518 złotych na szkodę M. i L. I. (1),

tj. o czyn z art. 288 § 1 k.k.

IV/ W dniu 30 kwietnia 2006 roku w miejscowości G., działając w sposób umyślny, wykorzystując możliwość dostępu przy użyciu dorobionych kluczy do budynku mieszkalnego przy ul. (...), połączonego z garażem, w którym zaparkowany był samochód marki S. (...) nr rej. (...), należący do M. i L. I. (1), wykorzystując nieobecność właścicieli posesji, dokonał uszkodzenia wymienionego pojazdu, w ten sposób, że po odkręceniu korka wlewu oleju wyspał do niego piasek, w wyniku czego doszło do zatarcia silnika w samochodzie, co spowodowało straty w wysokości nie mniejszej niż 6.000 zł na szkodę M. i L. I. (1),

tj. o czyn z art. 288 § 1 k.k.

V/ Działając od bliżej nieustalonego dnia do 24 grudnia 2007 roku w miejscowości G., usiłował sprawdzić w dniu 24.12.2007 roku zdarzenie, zagrażające mieniu w wielkich rozmiarach mające postać pożaru w ten sposób, że wykorzystując możliwość dostępu do budynku mieszkalnego przy ul. (...), należącego do M. i L. I. (1) przy użyciu dorobionych kluczy oraz wykorzystując nieobecność właścicieli budynku, w ten sposób, że przy użyciu urządzenia zapalającego wzniecił ogień na strychu budynku, w wyniku czego spaleni uległa konstrukcja drewniana dachu i połąć dachu, podłoga strychu oraz sufit i wyposażenie poddasza, lecz zamierzonego celu spowodowania pożaru nie osiągnął z uwagi na brak rozprzestrzeniania się ognia na niskie kondygnacje oraz zauważenie płomieni na zewnętrznej stronie dachu, zaalarmowanie straży pożarnej i podjętą akcją gaśniczą w wyniku czego spowodował zniszczenie strychu, poddasza oraz poszycia dachowego w wymienionym budynku mieszkalnym, co spowodowało straty w wysokości nie mniejszej niż 50 tys. zł na szkodę M. i L. I. (1),

tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 163 § 1 pkt. 1 k.k. w zb. z art. 288 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

VI/ Działając od bliżej nieustalonego dnia do 24 kwietnia 2009 roku w miejscowości G. przy ul. (...), usiłował spowodować w dniu 24 kwietnia 2009 roku o godzinie 1.32 zdarzenie, zagrażające mieniu w wielkich rozmiarach

mające postać pożaru w ten sposób, że posłużył się urządzeniem zapalającym złożonym z mieszaniny pirotechnicznej, butelki plastikowej z substancjami łatwopalnymi w postaci toluenu i izomerów ksylenu, urządzeń elektrycznych w postaci baterii, zegarka elektronicznego, kabli elektrycznych oraz żarówki pozbawionej bańki szklanej, poprzez jego podłożenie w domu należącym do J. K. (1), w sypialni pod łóżkiem i spowodował jego uaktywnienie o godzinie 1.32, poprzez elektroniczne urządzenie zwłoczne wykorzystujące zegarek elektroniczny, powodując zapalenie się mieszaniny pirotechnicznej przez rozgrzany żarnik żarówki, pozbawiony bańki szklanej, lecz zamierzonego celu spowodowania pożaru nie osiągnął z uwagi na: wybudzenie pokrzywdzonych ze snu na skutek spalania mieszaniny pirotechnicznej, wyniesienie urządzenia zapalającego na zewnątrz domu i niewystarczające przepalenie od mieszaniny pirotechnicznej butelki, które nie doprowadziło do zapalania substancji łatwopalnej, w wyniku czego naraził, przebywających w tym czasie pod tym adresem, L. i M. I. (1) wraz z dwójką małoletnich dzieci na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu,

tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zb. z art. 163 § 1 pkt. 1 k.k. w zb. z art. 160 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

VII/ Działając od bliżej nieustalonego dnia do 10/11 czerwca 2009 roku w miejscowości G., usiłował spowodować w nocy z 10 na 11 czerwca 2009 roku zdarzenie, zagrażające mieniu w wielkich rozmiarach mające postać pożaru w ten sposób, że wykorzystując możliwość dostępu do budynku mieszkalnego przy ul. (...), należącego do M. i L. I. (1) z racji spotkań rodzinnych, a także przy użyciu dorobionych kluczy wykorzystując nieobecność właścicieli budynku, w ten sposób, że przy użyciu urządzenia zapalającego wznicił ogień na strychu budynku, podczas snu M. I. (1) i małoletnich dzieci W. i M. w wyniku czego doszło do miejscowego wypalenia elementów drewnianych w podłodze pomieszczenia strychu oraz częściowego wypalenia i osmalenia konstrukcji dachowej, lecz zamierzonego celu spowodowania pożaru zagrażającego mieniu w wielkich rozmiarach nie osiągnął z uwagi na reakcję M. I. (1) po wyczuciu zapachu dymu, ewakuację pokrzywdzonych, wezwanie straży pożarnej i ugaszenie ognia, przy czym swoim działaniem naraził pokrzywdzonych M., W. i M. I. (2) na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu oraz dokonał zniszczenia strychu oraz poszycia dachowego w wymienionym budynku mieszkalnym, co spowodowało straty w wysokości nie mniejszej niż 8994 zł na szkodę M. i L. I. (1),

tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 163 § 1 pkt. 1 k.k. w zb. z art. 160 § 1 k.k. w zb. z art. 288 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

1. Oskarżonego A. K. (1) w ramach czynu zarzucanego mu w pkt. I. uznaje za winnego tego, że w okresie od bliżej nieustalonego dnia, a co najmniej od 24 czerwca 2004 r. do 10 sierpnia 2004 r. w miejscowości G., działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia I. K. (1) dokonał jej zabójstwa w ten sposób, że wykorzystując możliwość dostępu do posesji przy ul. (...), należącej do I. i J. K. (1), w bliżej nieustalonych okolicznościach, co najmniej dwukrotnie wprowadził do pokarmu rtęć nieorganiczną, najprawdopodobniej w postaci chlorku rtęci, w ilości co najmniej 0,3 – 0,5 g – w celu jej spożycia przez I. K. (1), która w wyniku tego doznała przewlekłego zatrucia rtęcią, a kumulująca się w jej organizmie rtęć doprowadziła do postępującego uszkodzenia narządów mięszzowych: mózgu, nerek, wątroby i serca skutkującego ostatecznie ich niewydolnością, przy czym w dniu 27.06.2004 r. z powodu ostrych bólów brzucha, uporczywych wymiotów i biegunki, będących objawami zatrucia chlorkiem rtęci, I. K. (1) została hospitalizowana z rozpoznaniem między innymi ostrego zapalenia błony śluzowej żołądka i jelit, wrzodów żołądka, stanu zapalnego dwunastnicy i żyłaków przelyku, a w dniu 07.08.2004 r., pokrzywdzona ponownie została hospitalizowana w stanie śpiączki z arefleksją, poprzedzonej silnymi wymiotami, po czym na skutek przewlekłego zatrucia rtęcią podanej drogą doustną doszło u niej do niewydolności wielonarządowej, między innymi obrzęku mózgu, niewydolności nerek (bezmocz), marskości wątroby, przewlekłego zapalenia błony śluzowej jelita cienkiego, zapalenia trzustki co spowodowało niewydolność krążeniowo – oddechową objawiającą się niedokrwieniem mięśnia sercowego, czyli zawałem mięśnia sercowego, skutkującego śmiercią I. K. (1) w dniu 10 sierpnia 2004 r., tj. popełnienia czynu z art. 148 § 1 k.k. i za to na mocy art. 148 § 1 k.k. skazuje oskarżonego na karę dożywotniego pozbawienia wolności.

2. Oskarżonego A. K. (1) w ramach czynu zarzucanego mu w pkt. II. uznaje za winnego tego, że w okresie od bliżej nieustalonego dnia, a co najmniej od 21 stycznia 2005 r. do 8 września 2009 r. w miejscowości G., działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia J. K. (1), M. i L. I. (1) oraz w zamiarze ewentualnym pozbawienia

życia M. i W. I. usiłował dokonać ich zabójstwa w ten sposób, że wykorzystując możliwość dostępu do domu mieszkalnego przy ul. (...) należącego do M. i L. I. (1) oraz do domu mieszkalnego przy ul. (...), należącego do J. K. (1), w bliżej nieustalonych okolicznościach, poprzez kilkukrotne rozlanie rtęci metalicznej doprowadził do skażenia lewego narożnika pomieszczeń sypialni J. K. (1) oraz dwóch pomieszczeń - dawnej i obecnej sypialni M. i L. I. (1), w wyniku czego J. K. (1), M., L. i małoletni M. i W. I. na skutek przebywania w tych pomieszczeniach, zostali poddani toksycznym oddziaływaniom par rtęci wchłanianych drogą inhalacyjną i przez skórę, lecz zamierzonego celu zatrucia prowadzącego do śmierci pokrzywdzonych nie osiągnął z uwagi na zatrzymanie go w dniu 8 września 2009r., przez policję, przy czym J. K. (1) na skutek wdychania par rtęci doznał ciężkiego uszczerbku na zdrowiu - przewlekłego zatrucia rtęcią, pod postacią zespołu psychoorganicznego, stanowiącą ciężką chorobę długotrwałą, zaś L. I. (1) na skutek wdychania par rtęci doznał przewlekłego zatrucia rtęcią, pod postacią zespołu lękowego (pseudoneurastenicznego) na podłożu organicznym co stanowi rozstrój zdrowia na czas powyżej 7 dni oraz w okresie od lipca 2008 r., do 8 września 2009 r., działając w zamiarze ewentualnym naraził E. J. na skutek przebywania w skażonym pomieszczeniu domu mieszkalnego przy ul. (...), może zostać narażona na toksyczny wpływ par rtęci prowadzący do zatrucia organizmu i na powyższe się godził, tj. popełnienia czynu z art. 13 §1 k.k. w zw. z art. 148 § 3 k.k. w zb. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zb. z art. 160 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 3 k.k. w zb. z art. 156 § 1 pkt. 2 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zb. z art. 160 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. skazuje go, zaś na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 3 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierza mu karę 15 (piętnastu) lat pozbawienia wolności.

3. Oskarżonego A. K. (1) uznaje za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w pkt. III. i za to na podstawie art. 288 § 1 k.k. skazuje go na karę 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności.

4. Oskarżonego A. K. (1) uznaje za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w pkt. IV. i za to na podstawie art. 288 § 1 k.k. skazuje go na karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności.

5. Oskarżonego A. K. (1) w ramach czynu zarzucanego mu w pkt. V. uznaje za winnego tego, że działając od bliżej nieustalonego dnia do 24 grudnia 2007 roku w miejscowości G., spowodował zniszczenie części budynku mieszkalnego przy ul. (...), należącego do M. i L. I. (1), wykorzystując możliwość dostępu do tego budynku, przy użyciu dorobionych kluczy oraz wykorzystując nieobecność właścicieli budynku, w ten sposób, że przy użyciu urządzenia zapalającego wznicił ogień na strychu budynku, w wyniku czego spaleni uległa konstrukcja drewniana dachu i połac dachu, podłoga strychu oraz sufit i wyposażenie poddasza, który to pożar został ugaszony w wyniku podjętej akcji gaśniczej przez zaalarmowaną straż pożarną, w wyniku czego doszło do zniszczenia strychu, poddasza oraz poszycia dachowego w wymienionym budynku mieszkalnym, co spowodowało straty w wysokości nie mniejszej niż 50 tys. zł na szkodę M. i L. I. (1), tj. popełnienia czynu z art. 288 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 288 § 1 k.k. skazuje oskarżonego na karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności.

6. Oskarżonego A. K. (1) w ramach czynu zarzucanego mu w pkt. VI. uznaje za winnego tego, że działając od bliżej nieustalonego dnia do 24 kwietnia 2009 roku w miejscowości G. przy ul. (...), działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia M. i L. I. (1) usiłował dokonać ich zabójstwa, w ten sposób że posłużył urządzeniem zapalającym złożonym z mieszaniny pirotechnicznej, butelki plastikowej z substancjami łatwopalnymi w postaci toluenu i izomerów ksylenu, urządzeń elektrycznych w postaci baterii, zegarka elektronicznego, kabli elektrycznych oraz żarówki pozbawionej bańki szklanej, poprzez jego podłożenie w domu należącym do J. K. (1), w sypialni pod łóżkiem, w którym spali M. i L. I. (1) i spowodował jego uaktywnienie 24 kwietnia 2009r. o godzinie 1.32, poprzez elektroniczne urządzenie zwłoczne wykorzystujące zegarek elektroniczny, powodując zapalenie się mieszaniny pirotechnicznej przez rozgrzany żarnik żarówki, pozbawiony bańki szklanej, lecz zamierzonego celu spowodowania pożaru i zabójstwa M. i L. I. (1) nie osiągnął, bowiem nie doszło do wystarczającego przepalenia od mieszaniny pirotechnicznej butelki i zapalania substancji łatwopalnej, na skutek błędu konstrukcyjnego w tym urządzeniu, przy czym oskarżony nie uświadamiał sobie, że dokonanie tego czynu jest niemożliwe ze względu na użycie środka nie nadającego się do popełnienia czynu zabronionego tj. użycie błędnie skonstruowanego urządzenia zapalającego, ponadto doszło do wybudzenia pokrzywdzonych ze snu na skutek spalania mieszaniny pirotechnicznej i wyniesienie urządzenia zapalającego na zewnątrz domu, a w wyniku wyżej opisanego działania naraził, przebywających w tym czasie w tym

budynku małoletnich M. i W. I. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, tj. popełnienia czynu z art. 13 § 2 k.k. w zb. z art. 148 § 3 k.k. w zb. z art. 160 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 13 § 2 k.k. w zb. z art. 148 § 3 k.k. w zb. z art. 160 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. skazuje oskarżonego, zaś na mocy art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 3 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierza mu karę 12 (dwunastu) lat pozbawienia wolności.

7. Oskarżonego A. K. (1) w ramach czynu zarzucanego mu w pkt. VII uznaje za winnego tego, że działając od bliżej nieustalonego dnia do 10/11 czerwca 2009 roku w miejscowości G., spowodował zniszczenie budynku mieszkalnego przy ul. (...) należącego do M. i L. I. (1) w nocy z 10 na 11 czerwca, wykorzystując możliwość dostępu do tego budynku z racji spotkań rodzinnych, a także przy użyciu dorobionych kluczy wykorzystując nieobecność właścicieli budynku, w ten sposób, że przy użyciu urządzenia zapalającego wzniecił ogień na strychu budynku, podczas snu M. I. (1) i małoletnich dzieci W. i M. w wyniku czego doszło do miejscowego wypalenia elementów drewnianych w podłodze pomieszczenia strychu oraz częściowego wypalenia i osmalenia konstrukcji dachowej, lecz z uwagi na reakcję M. I. (1) po wyczuciu zapachu dymu, doszło do ewakuacji domowników, wezwania straży pożarnej i ugaszenia ognia, przy czym swoim działaniem naraził przebywających w domu M., W. i M. I. (2) na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu oraz dokonał zniszczenia strychu oraz poszycia dachowego w wymienionym budynku mieszkalnym, co spowodowało straty w wysokości nie mniejszej niż 8994 zł na szkodę M. i L. I. (1), tj. popełnienia czynu z art. 160 § 1 k.k. w zb. z art. 288 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 160 § 1 k.k. w zb. z art. 288 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. skazuje oskarżonego, zaś na podstawie art. 288 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierza mu karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności.

8. Na mocy art. 85 k.k., art. 88 k.k. wymierza oskarżonemu A. K. (1) karę łączną dożywotniego pozbawienia wolności.

9. Na mocy art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu A. K. (1) okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 8 marca 2011 r. do dnia 9 czerwca 2014 r.

10. Na mocy art. 46 § 1 k.k. zasądza od oskarżonego A. K. (1) tytułem zadośćuczynienia kwoty:

a) na rzecz J. K. (1) za czyn z pkt. 1 – 40.000 zł (czterdzieści tysięcy złotych), za czyn z pkt. II 30.000 zł (trzydzieści tysięcy złotych),

b) na rzecz M. I. (1) za czyn z pkt. 1 – 40.000 zł (czterdzieści tysięcy złotych),

c) na rzecz L. I. (1) za czyn z pkt. 2 - 20.000 zł (dwadzieścia tysięcy złotych).

11. Na mocy art. 46 § 1 k.k. zasądza od oskarżonego A. K. (1) tytułem naprawienia szkody w całości poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonych M. i L. małżonków I.:

- kwoty 13.518 zł (trzynaście tysięcy pięćset osiemnaście złotych) za czyn z pkt. 3

- kwoty 6.000 zł (sześć tysięcy złotych) za czyn z pkt. 4

- kwoty 3.557 zł (trzy tysiące pięćset pięćdziesiąt siedem złotych) za czyn z pkt. 7

12. Zasądza od oskarżonego A. K. (1) na rzecz oskarżycieli posiłkowych J. K. (1), M. I. (1) i L. I. (1) kwoty po 960 zł (dziewięćset sześćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

13. Zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych.

SSO Wiesław Żywolewski

SSO Sławomir Cilulko

Antoni Drożdża

Lech Dworakowski

Jerzy Godlewski

Sygn. akt III K 8/14

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Małżonkowie J. i I. K. (1) mieszkali w G. przy ul. (...). Państwo K. mają dwie córki M. i A.. Starsza córka M. wyszła za mąż za L. I. (1). Natomiast córka A. wzięła ślub z A. K. (1).

Obie córki otrzymały od rodziców działki budowlane, bezpośrednio graniczące z posesją J. i I. K. (1). Dzięki pomocy rodziców, zostały zbudowane na tych działkach domy. M. I. (1) z mężem L. I. (1) i dwojgiem dzieci M. i W. zamieszkali w domu na działce (...). A. K. (2) z A. K. (1) i córką M. na działce nr (...). Trzy sąsiadujące ze sobą działki były rozgraniczone między sobą płotami, lecz znajdowały się tam furtki i bramy, pozwalające na swobodne przemieszczanie się pomiędzy nimi. W czasie wyjazdu domowników z rodziny małżonków I., czy też małżonków K., klucze do ich domów były pozostawiane członkom rodziny. Jedynie A. i A. K. (1) nie przekazywali kluczy od ich domu. Ponadto J. K. (1) podczas swojej nieobecności zostawiał klucze w regale kotłowni. Natomiast posesji J. K. (1) pilnował duży pies.

A. K. (1) pracował od 1995 roku w Zakładzie (...) w B. początkowo jako konserwator, a następnie konserwator – elektryk.

Jednocześnie posiadał on zarejestrowaną działalność gospodarczą pod firmą (...) w okresie od 11.08.1998r. do 31.12.2004r.

Relacje między A. K. (1), a pozostałymi członkami rodziny pozornie układały się poprawnie. Powodowany zazdrością A. K. (1) w rzeczywistości żywił skrywaną głęboką niechęć do rodziny swojej żony A., zarówno do jej rodziców – małżonków K., jak też rodziny siostry – małżonków I..

Przykładem takiej niechęci były anonimy sporządzane przez A. K. (1) do różnych instytucji tj. do Urzędu Skarbowego, a później do towarzystwa ubezpieczeniowego, informujące o domniemanych czynach zabronionych popełnianych przez L. i M. I. (1).

W dniu 26.07.2001r. A. K. (1) przesłał do (...) Urzędu Skarbowego w B. anonimowe pismo zawiadamiające o rzekomych nadużyciach popełnionych przez L. I. (1) oraz M. I. (1), w związku z budową domu jednorodzinnego, które miałyby polegać na bezzasadnym korzystaniu z ulgi budowlanej. Ponadto zawiadamiał o nie wykazywaniu części dochodów przez L. I. (1) w odniesieniu do prowadzonej przez niego działalności gospodarczej.

W wyniku tego pisma doszło do wszczęcia postępowania podatkowego w (...) Urzędzie Skarbowym za lata 1998-2001r. w stosunku do M. I. (1) i L. I. (1), jak też postępowania podatkowego w zryczałtowanym podatku dochodowym od przychodów ewidencjonowanych za lata 1998-2001. Decyzjami z dnia 30.12.2005r. Naczelnik (...) Urzędu Skarbowego umorzył postępowania podatkowe w stosunku do M. i L. I. (1) z uwagi na brak zobowiązań w przedmiotowym podatku.

Z powodu swojej zaburzonej osobowości A. K. (1) od 2001r. podjął kolejne zachowania mające na celu zniszczenie członków rodziny I. i J. K. (1) oraz M. i L. I. (1) w sferze materialnej, jak też fizycznej.

W bliżej nieustalonym czasie w latach 2003-2004 A. K. (1) znalazł się w posiadaniu podręcznika dla studentów, lekarzy i farmaceutów pt. (...), pod red. prof. dr hab. farm. W. S.. Z tego podręcznika, a także z Internetu pozyskiwał wiedzę z dziedziny toksykologii- nauki o truciznach i ich wpływie na organizm ludzki.

W tym czasie A. K. (1) nabywał różnego rodzaju niebezpieczne substancje i trucizny. Substancje te A. K. (1) kupował w firmie (...) Sp. z o.o., która zajmuje się sprzedażą kompleksowego wyposażenia laboratoriów oraz w Przedsiębiorstwie (...) sp. z o.o. B.ul. (...). A. K. (1) kupował odczynniki na zarejestrowaną na siebie firmę. Zamówienia na odczynniki A. K. (1) składał osobiście w oddziale firmy (...) w B. przy ul. (...) oraz w oddziale w W. przy ul. (...). A. K. (1) zakupił w Przedsiębiorstwie (...) sp. z o.o. trucizny, w tym metanol, natomiast w dniu 24.06.2004r. nabył tam 100 g chlorku rtęci. W firmie (...) nabył ditlenek selenu, cyjanek potasu.

A. K. (1) dysponował dorobionymi kluczami do domów J. i I. K. (1) oraz M. i L. I. (1), w związku z czym miał dostęp do posesji przy ul. (...) i (...) również pod nieobecność właścicieli.

Od bliżej nieustalonego dnia, co najmniej od 24 czerwca 2004r., A. K. (1) w domu przy ul. (...) wprowadzał do pokarmów spożywanych przez I. K. (1) rtęć nieorganiczną pod postacią najprawdopodobniej chlorku rtęci, co najmniej dwukrotnie w ilościach 0,3-0,5 g - w celu jej spożycia przez teściową.

I. K. (1) do 2003r. nie miała poważniejszych problemów zdrowotnych. W dniu 27 czerwca 2004r. I. K. (1) wskutek działania podanej jej toksycznej substancji doznała ostrych bólów brzucha, uporczywych wymiotów, oddawania luźnych częstych stolców, będących objawami zażycia chlorku rtęci. Została przyjęta do Kliniki (...) w B. i tam przebywała do dnia wypisania 02.07.2004r. W tej placówce medycznej rozpoznano u leczonej ostre zapalenie błony śluzowej żołądka i jelit, chorobę wrzodową żołądka, żylaki przełyku, stan zapalny dwunastnicy.

Stan zdrowia I. K. (1) ponownie gwałtownie się pogorszył dnia 7 sierpnia 2004r. zgłaszała ona dolegliwości członkom najbliższej rodziny, doznała wymiotów, zaczęła tracić przytomność, doszło do wezwania karetki pogotowia.

Tego dnia o godzinie 21.30 I. K. (1) została przyjęta na Oddział (...) w B., niewydolna oddechowo, sina. Rozpoznano wstępnie śpiączkę niewiadomego pochodzenia, podejrzenie zatrucia nieznanymi substancjami chemicznymi, niewydolność oddechowo-krążeniowa w przebiegu choroby. Stan zdrowia I. K. (1) mimo podjętego leczenia był przez cały czas krytyczny. U I. K. (1) na skutek przewlekłego zatrucia rtęcią podana drogą doustną doszło do niewydolności wielonarządowej, między innymi obrzęku mózgu, niewydolności nerek (bezmocz), marskości wątroby, przewlekłego zapalenia błony śluzowej jelita cienkiego, zapalenia trzustki co spowodowało niewydolność krążeniowo – oddechową objawiającą się niedokrwieeniem mięśnia sercowego, czyli zawałem mięśnia sercowego. Z tego powodu I. K. (1) zmarła w dniu 10 sierpnia 2004 r.

Do kolejnego wydarzenia doszło w niedzielę 20 stycznia 2005r. w domu M. i L. I. (1) przy ul. (...) w G.. Tego dnia od rana domowników nie było w miejscu zamieszkania, gdyż M. I. (1) przebywała na zajęciach w szkole, zaś L. I. (1) przebywała u swoich rodziców w miejscowości K.. W tym czasie A. K. (1) wykorzystując nieobecność M. i L. I. (1), przy użyciu dorobionych kluczy wszedł do ich domu. Postanowił on zniszczyć dom poprzez zalanie pomieszczeń wodą. Posługując się narzędziem dwuszcękowym typu metalowe szczypce oraz narzędziem jednoostrzowym typu nóż, przeciął część gumową przewodu doprowadzającego wodę do spłuczki we w łazience na piętrze budynku. Wskutek działania A. K. (1) doszło do zalania wodą podłogi w tej łazience oraz sufitów, ścian i podłóg we wszystkich pomieszczeniach na parterze i w piwnicy budynku, co skutkowało tym, że pomieszczenia te nie nadawały się do użytku.

L. i M. I. (1) wrócili do domu o godz. 15.30 Będąc pod domem, oboje zobaczyli, że ściana frontowa ich budynku jest mokra. Po wejściu do wnętrza stwierdzili, że woda z piętra leje się w dół po ścianach i zalewa im dom, sięgając po piwnicę. Zalane pomieszczenia i elementy budynku wymagały wielomiesięcznego suszenia, a następnie malowania ścian i naprawy podłóg na parterze budynku co spowodowało łączne straty w wysokości nie mniejszej niż 13.518 złotych na szkodę M. i L. I. (1).

A. K. (1) realizując swoje przestępne plany, w 2005r. nabywał kolejne substancje toksyczne. W dniu 21.01.2005r. zakupił w firmie (...) Sp. z o.o. w B. przy ul. (...) 100 gram rtęci metalicznej oraz 100 ml rtęci metalicznej.

Natomiast w dniu 04.08.2005r. A. K. (1) kupił w (...) oddziale firmy (...) przy ul. (...) 10 gram dimetylortęci (dimethylmercury 10 g).

A. K. (1) w okresie od bliżej nieustalonego dnia, a co najmniej od 21 stycznia 2005 r. do 8 września 2009 r. w miejscowości G., wykorzystał nabytą rtęć metaliczną chcąc pozbawić życia kolejnych członków rodziny tj. J. K. (1), M. i L. I. (1), jednocześnie godził się, że w wyniku swojego działania pozbawi życia M. i W. I..

A. K. (1) wykorzystał możliwość dostępu do obu domów przy ul. (...)i nr (...)kilkukrotne rozlał rtęć metaliczną doprowadzając do skażenia lewego narożnika pomieszczeń sypialni J. K. (1) oraz dwóch pomieszczeń - dawnej i obecnej sypialni M. i L. I. (1). Użytkownicy tych pomieszczeń J. K. (1), M., L. i małoletni M. i W. I. na skutek przebywania w tych pomieszczeniach, zostali poddani toksycznym oddziaływaniom par rtęci wchłanianych drogą inhalacyjną i przez skórę. Także znajoma J. K. (1) E. J., która często przebywała w jego domu i nocowała w nim, została narażona na toksyczne działanie rtęci.

J. K. (1) na skutek wdychania par rtęci doznał ciężkiego uszczerbku na zdrowiu - przewlekłego zatrucia rtęcią, pod postacią zespołu psychoorganicznego, stanowiącą ciężką chorobę długotrwałą. L. I. (1) na skutek wdychania par rtęci doznał przewlekłego zatrucia rtęcią, pod postacią zespołu lękowego (pseudoneurastenicznego) na podłożu organicznym, co stanowi rozstrój zdrowia na czas powyżej 7 dni. A. K. (1) nie zrealizował swojego przestępnego zamiaru zatrucia prowadzącego do śmierci pokrzywdzonych, gdyż został zatrzymany przez policję w dniu 8 września 2009r. A. K. (1) w (...) sp z o.o. nabywał kwas dimerkaptobursztynowy (...) w dniach 14.11.2005r., 06.02.2006r i 28.06.2006r.

W dniu 30.04.2006r. L. I. (1) wraz z J. K. (1) udali się autem należącym do L. I. (1) marki S. (...) nr rej. (...) na giełdę samochodową, gdyż J. K. (2) zamierzał nabyć nowy samochód. Po powrocie L. I. (1) postawił swój samochód w garażu, po czym zamknął samochód i garaż. Klucze do samochodu pozostawił on w domu, natomiast klucze od domu wziął ze sobą. Z teściem i całą rodziną udali się zakupionym samochodem V. (...) do rodziców do K..

W tym czasie A. K. (1) wykorzystując możliwość dostępu do domu przy ul. ul. (...), dostał się do garażu i samochodu S. (...) nr rej. (...). Następnie w celu uszkodzenia silnika tego pojazdu, odkręcił korek wlewu oleju i wsypał piasek do silnika.

Po powrocie L. I. (1) postanowił pojechać tym autem do pracy. Po przejechaniu kilku kilometrów silnik pojazdu przestał pracować, samochód stanął, zapaliła się kontrolka oleju. Pojazd został zaholowany do garażu, przy pomocy J. i T. M.. W garażu L. I. (1) stwierdził, po zdjęciu miski olejowej, że silnik został zatarty na panewkach. Silnik był naprawiany u mechanika R. K. (1). Koszt naprawy wyniósł nie mniej niż 6.000 zł.

Dom A. i A. K. (1) sąsiaduje z posesją M. i L. I. (1). Jesienią 2006r. obie rodziny postanowiły zainstalować własną sieć komunikacyjną, przy okazji zakładania instalacji alarmowej w domu państwa I.. Między domami położony został kabel telekomunikacyjny. Inwestycja nie została jednak dokończona, gdyż wymagała dodatkowych nakładów na urządzenia. A. K. (1) wykorzystał założony kabel do podsłuchiwania rozmów M. i L. I. (1). Podłączył się do sieci telekomunikacyjnej domu M. i L. I. (1), co umożliwiło mu uzyskać dostęp do treści rozmów prowadzonych przez telefon stacjonarny zainstalowany w ich domu.

W dniu 23 grudnia 2007r po południu M. i L. I. (1) wraz z dziećmi wyjechali z domu na wieś do K. I. zamieszkałego w (...), gmina D.. L. I. (1) pozostawił tam rodzinę, natomiast sam powrócił do domu około godz. 16.00, rozpalil w piecu - paląc drewnem i koksem, po czym pojechał do pracy. Jeździł taksówką do godz. 1.00 a następnie wrócił do swojego domu. Następnego dnia około godz. 10.00 pojechał do miejscowości K. na Wigilię. Na Wigilii obecni byli także A. i A. K. (1) oraz J. K. (1).

W nieustalonym czasie, przed 24.12.2007r. A. K. (1) dostał się do domu M. i L. I. (1) wykorzystując możliwość dostępu, przy użyciu dorobionych kluczy oraz wykorzystując nieobecność właścicieli budynku. Dostał się na strych i umieścił tam wcześniej skonstruowane urządzenie zapalające.

Przy pomocy tego urządzenia wzniecił on ogień na strychu budynku, który rozprzestrzenił się na konstrukcję drewnianą dachu i połac dachu, podłogę strychu sufit i wyposażenie poddasza. Pożar został dostrzeżony przez sąsiada M. i L. I. (1) – I. N. (1) około godz. 18.20-18.30, którego żona zaalarmowała straż pożarną. Przybyła na miejsce straż pożarna ugasiła pożar. W wyniku pożaru doszło do zniszczenia strychu, poddasza oraz poszycia dachowego w wymienionym budynku mieszkalnym, co spowodowało straty w wysokości nie mniejszej niż 50 tys. zł na szkodę M. i L. I. (1).

Ponieważ budynek mieszkalny był ubezpieczony L. I. (1) wystąpił do Towarzystwa (...) SA o wypłatę odszkodowania za szkodę powstałą w wyniku pożaru budynku mieszkalnego w dniu 24.12.2007r. W trakcie trwającego postępowania likwidacyjnego, A. K. (1) przesłał do Towarzystwa (...) SA dwa anonimy dotyczące się przedmiotowego pożaru. Pierwsze pt. (...), w którym zawiadamiał o próbie wyłudzenia odszkodowania i wskazywał na nieprawdziwe przyczyny pożaru - zapalenie się sadzy w przewodzie kominowym. Natomiast w kolejnym przesłanym w dniu 08.05.2008r. A. K. (1) wskazywał m.in. , iż w postępowaniu sądowym L. I. (1) ma posługiwać się sfałszowanymi zaświadczeniami kominiarskimi uzyskanymi po wręczeniu łapówki.

Od kwietnia 2009r r. w domu M. i L. I. (1) trwał remont po pożarze w 2007r. Od dnia 20 kwietnia 2009r. rodzina I. przeniosła się do domu J. K. (1). M. i L. I. (1) nocowali w pokoju J. K. (1), zaś ich dzieci zajmowały pokój obok. W tym czasie J. I. nocował w domu swojej przyjaciółki E. J..

Wiedział o tym A. K. (1). Zaplanował on pozbawić życia M. i L. I. (1) przy użyciu urządzenia zapalającego. Nieustalonego dnia, wykorzystując dostęp do budynku mieszkalnego przy ul. (...) w G., za pomocą dorobionych kluczy dostał się do jego wnętrza i w sypialni za łóżkiem pozostawił skonstruowane przez siebie urządzenie zapalające, wykorzystujące elektroniczne urządzenie zwłoczne, nastawione na uaktywnienie w dniu 24 kwietnia 2009r. godz. 1.32. Urządzenie składało się z mieszaniny pirotechnicznej, butelki plastikowej z substancjami łatwopalnymi w postaci toluenu i izomerów ksylenu, urządzeń elektrycznych w postaci baterii, zegarka elektronicznego, kabli elektrycznych oraz żarówki pozbawionej bańki szklanej.

Zamiarem A. K. (1) było sprowadzenie pożaru bezpośrednio pod łóżkiem w którym spali wówczas L. i M. I. (1) i pozbawienie ich życia. W dniu 23 kwietnia 2009r. J. K. (1) obchodził swoje imieniny. W ciągu dnia wyjeżdżał po zakupy spodziewając się gości. Około godz. 16.00 do J. K. (1) przyszedł na krótko A. K. (1) złożyć mu życzenia. Później około godz. 17.00 przyszła do niego sąsiadka M. K. (1) z córką. Po czym trwała uroczystość urodzinowa, w której uczestniczyli też E. J. oraz M. i L. I. (1) z dziećmi. Około godz. 21.00 do J. K. (1) przyszła córka A. K. (2), później ponownie zaszedł A. K. (1), aby - na prośbę żony - zwrócić pieniądze J. K. (1). Po spotkaniu, w domu J. K. (1) pozostali tylko M. i L. I. (1) z dziećmi. Drzwi wejściowe były zamknięte. Domownicy udali się na spoczynek nocny.

O godzinie 1:32 doszło do uaktywnienia urządzenia zapalającego. Zapaleniu uległa mieszanina pirotechniczna przez rozgrzany żarnik żarówki. Syk spalania mieszaniny pirotechnicznej dochodzący spod łóżka, obudził M. I. (1). Kiedy otworzyła oczy, zauważyła, że spod łóżka wydobywa się dym. Natychmiast obudziła męża. Cały pokój był zadymiony. L. I. (1) odsunął wersalkę. Zobaczył dymiące urządzenie, które wyniósł na podwórko i odrzucił.

W skonstruowanym urządzeniu nie doszło do wystarczającego przepalenia od mieszaniny pirotechnicznej butelki i zapalania substancji łatwopalnej - na skutek błędu konstrukcyjnego w tym urządzeniu. L. I. (1) zadzwonił do J. K. (1) informując go o zdarzeniu i poprosił go o powrót do domu. Następnego dnia wezwana została na miejsce zdarzenia policja.

A. K. (1) postanowił ponownie spowodować pożar w budynku mieszkalnym M. i L. I. (1) przy ul. (...). A. K. (1) od bliżej nieustalonego dnia do dnia z 10 na 11 czerwca 2009 roku wykorzystując możliwość dostępu do tego budynku z racji spotkań rodzinnych, a także przy użyciu dorobionych kluczy, wykorzystując nieobecność właścicieli budynku, dostał się do wnętrza domu. Na poddaszu pozostawił skonstruowane urządzenie zapalające. Uaktywnienie urządzenia zapalające nastąpiło w dniu 11 czerwca 2009r. około godz. 1.30

Dnia 10 czerwca 2009r. wieczorem M. I. (1) przebywała wraz z dziećmi w domu. L. I. (1) wyjechał do pracy. Około godz. 1.30 śpiąc w sypialni na I piętrze usłyszała trzaski, a po chwili poczuła dym. Natychmiast obudziła dzieci i wszyscy w pośpiechu opuścili budynek. M. I. (1) zatelefonowała do męża informując o incydencie. Powiadomiono straż pożarną i policję. Na miejsce niezwłocznie przyjechał L. I. (1). O godzinie 2.02 na miejsce przybyła straż pożarna. Po zlokalizowaniu pożaru przystąpiono do akcji gaśniczej. Strażacy przez właz na strych zaczęli gasić ogień, który został szybko ugaszony. Pożar spowodował zniszczenia strychu oraz poszycia dachowego w budynku - miejscowe wypalenie elementów drewnianych w podłodze pomieszczenia strychu oraz częściowego wypalenia i osmalenia konstrukcji dachowej. Wartość szkody wyniosła nie mniej niż 8994 zł.

W dniu 17.06.2009r. J. K. (1) znalazł w swojej skrzynce pocztowej list adresowany do L. I. (1). Przekazał go L. I. (1). Na kartce drukowanymi literami znajdowała się wulgarna treść wzywająca co finansowego rozliczenia się. L. I. (1) był zaskoczony treścią listu, gdyż nie miał długów. Zawiadomił niezwłocznie policję. Następnie w dniu 10.07.2009r. około godz. 10.00 J. K. (1) znalazł w bramie wjazdowej podłożone dwa wycinki z gazet - artykuły z Gazety (...) o tytułach : (...) oraz (...).

W związku z powyższymi zdarzeniami L. I. (1) zwrócił się do J. M. prowadzącego firmę instalacyjną o założenie telewizji przemysłowej przy jego domu. J. M. zainstalował tam kamery z rejestratorem. Miał także sprawdzić i naprawić istniejącą instalację alarmową. W dniu 22.07.2009r. podczas prac przy instalacji alarmowej wewnątrz domu znalazł on dodatkowy kabel, poprowadzony do piwnicy. Kabel ten był dalej wyprowadzony za fundament domu w kierunku sąsiedniego budynku przy ul. (...). L. I. (1) zawiadomił o odkryciu policję.

W dniu 08.09.2009r. w miejscu zatrudnienia A. K. (1) w Zakładzie (...) dokonano przeszukania, w trakcie której ujawniono dyktafon z urządzeniem elektronicznym, który służył do podsłuchu dyrektora, kierownika, sekretarki i księgowości.

W toku oględzin posesji nr (...)i (...) przy ul. (...)w G.ujawniono urządzenie podsłuchowe podłączone przewodem wyprowadzonym od posesji A.i A. K. (1) przy ul. (...)do centralki systemu alarmowego w domu jednorodzinny przy ul. (...)M.i L. I. (1). Centralka systemu alarmowego sprzężona była z gniazdem telekomunikacyjnym, co umożliwiała dostęp do rozmów prowadzonych za pośrednictwem telefonu stacjonarnego.

Tego samego dnia doszło do zatrzymania A. K. (1).

W dniu 15.09.2009r. przeprowadzono ponowne oględziny z miejsca zatrudnienia A. K. (1). W pomieszczeniu gospodarczym Zakładu (...) ujawniono skrytkę w suficie, w której znaleziono torby foliowe. W torbach tych znaleziono szereg przedmiotów, w tym: zegar elektroniczny z widocznym w tylnej części obudowy dwoma przewodami, płytkę drukowaną, minutnik z dwoma przewodami wystającymi z tylnej części obudowy, żarówkę ze śladem lutowania na obudowie, wiązki 2 przewodów, fragment izolacji, baterię, układ elektroniczny. A także torebkę foliową ze słoiki, butelki zawierające różnego typu substancje, w tym silne trucizny, jak też książkę pt. (...) z włożonymi pomiędzy kartkami, fakturami oraz karteczkami o odręcznymi zapiskami, W innych pomieszczeniach ujawniono ukryte kolejne słoiki z zawartością m.in. rtęci metalicznej, cyjanku potasu.

W szafce służbowej A. K. (1)w miejscu jego zatrudnienia zabezpieczono 35 sztuk kluczy różnych marek, jak też podczas przeszukania jego domu ujawniono 12 sztuk kluczy. dwa klucze ujawnione w szafce A. K. (1) okazały się kluczami dorobionymi do zamków domu J. K. (1). Natomiast trzy klucze umożliwiały obracanie bębenków wkładki profilowanej zabezpieczonej od L. I. (1)wymontowanej z drzwi jego domu.

Powyższy stan faktyczny sąd ustalił na podstawie zeznań świadków:

J. K. (1)(k. 5246,3842-3830, 4v-5, 59v-60, 313v-315, 510v-511, 560-570, 2710), M. I. (1)(k. 3830-3833, 16v-17, 258v-259, 497v, 579-590, 2453-2454v), L. I. (1)(k. 5245-v, 3833- 3837, 20v, 47v, 61v, 177v, 197v, 255v-256, 498v-499, 571-578, 1469v-1470, 1626-1628, 2391-2394, 2675v- 2676, 2692v, 3863), A. K. (2)(k. 3857-3861, 67v-68, 253v-254, 347v-348, 667-676, 1865v), L. D. (2)(k. 3861-3862, 974v-975), W.K.(k. 3862, 1350v-1351), L. K. (1)(k.

3877, 1473v-1474), J. M.(k. 3881-3882, 204v-205, 1161v), J. K. (3)(k. 3882, 3365-3366), J. S.(k. 3969-3971, 490v-491, 2351v-2352), K. I.(k. 3971-3972), B. I.(k. 3972-3973), E. G.(uprzednio K.- k. 4048), M. K. (1)(k. 4048-4049), J. K. (4)(k. 1341-2), częściowych wyjaśnień oskarżonego A. K. (1)(k. 5027v-5028v, 3791-3793, 289-291, 292, 833-837, 2112-2113, 2784-2785)

oraz na podstawie pozostałych dowodów zgromadzonych w sprawie i ujawnionych w trakcie przewodu sądowego, a w szczególności w oparciu o:

dokumentację medyczną (k. 334-346, 400-429, 515-522, 1134, 1200, 1404), protokół ekshumacji zwłok (k. 1422-1423), sprawozdania z oględzin i sekcji zwłok (k. 1424-1428) wraz z materiałem poglądowym (k. 1478-1481) opinię Instytutu (...) (k. 1802-1809, 1915-1922), (k. 1900-1903), sprawozdanie sądowo – lekarskie wraz z opinią (k. 2063-2066), opinię sądowo – psychiatryczną (k. 2840-2845, k. 2990-3013, 3448-3459), opinie z zakresu badań dokumentów (k. 1691-1703, 1965-88, 2857-69, 3367-87), opinię techniczną (k. 487-489), protokół przeszukania (k.213-5) , protokół oględzin (k.302-5, 306, k. 1488-92,226-9, 231-2, k.226-232, 949-52, k.302-5, 306, k.2456-61), opinię Instytutu (...)w K.(k 1357-1381, 1493-1513, k.1900-03), opinię IES (k. 1551-56, k.1781-83, k. 2260-4, 2280-7), opinie z zakresu badań daktyloskopijnych (k. 551-3, 955-6, k. 1534-4), opinie mechanoskopijne (k.1307-12, 1317-1318, 2301-2303), opinię biegłych Szkoły (...) (k. 4383-4407), opinię daktyloskopijną (k.1534-41, 551-9, 955-7), sprawozdanie sądowo lekarskie wraz z opinią (k. 2063-66), badanie (k. 2074-2103, k.2035-40, k.2115-2122) , opinię biegłego ds. szacowania nieruchomości (k. 3490-507), opinię (k. 1813-7), opinie z zakresu systemów komputerowych (k. 729-733, 1148-1152, 1415-1418, (k. 4134-146), opinie sądowe (k. 2768-74, k. 2961-4, k. 2957-60, k. 3066 -70, k. 3072- 4, k.3151- 5, k.3308-11, k.3315-20, protokół (k. 4151-4195), dokumentację (k. 978-1000, k. 979-989, k.335-6 , k. 2391-4, 978-1000, 1000-1031, 932-948, k. 1625-8,1635,1637-38), informacje (k.1847, k.1518-9 , k. 1846-59, 624-54, k. 1846-59), materiał poglądowy (k. 1337, k. 1346, k.1341-2), akta szkodowe (k. 81-172) , opinie z załącznikami (k.478-81, 487-9, 525, 729-731, 735-831. 833-7, protokół eksperymentu (k. 1163-4), informację (k.2151 -2222), jak też w oparciu o pozostały omówiony materiał dowodowy.

Oskarżony A. K. (1) przesłuchiwany w toku postępowania przygotowawczego przyznał się do założenia urządzenia podsłuchowego w Zakładzie (...). Nie przyznał się do podłożenia ładunku zapalającego w domu J. K. (1) i założenia podsłuchu w domu małżonków I.. Wskazał, że z ładunkiem nie ma nic wspólnego i nie wie kto może być odpowiedzialny za jego podłożenie.

Wyjaśnił, że nie posiada takiej wiedzy, aby skonstruować tego typu urządzenie zapalające. W zakresie założenia kabli prowadzących do domu L. I. (1)wyjaśnił, że kable, które zostały ujawnione, miały służyć do sąsiedzkiej centrali telefonicznej, pomiędzy ich domami. Jednak inwestycja została zawieszona. Odnośnie podsłuchu w Zakładzie (...)wyjaśnił, że założył podsłuch gdyż jego motywem było zarejestrowanie nielegalnych działań podejmowanych przez kierownika Zakładu R. K. (1) który był kuzynem żony Dyrektora Zakładu. Odnośnie pierwszego pożaru, który miał miejsce w domu L. I. (1), oskarżony wskazał, iż podejrzewał, że to nie był przypadek, ponieważ niedługo wcześniej L. I. (1)ubezpieczył dom i chciał wyłudzić odszkodowanie, lecz nie ma na to dowodów.

A. K. (1) przyznał się do napisania jednego anonimu do Towarzystwa (...), ponieważ szwagier chciał zwalić pożar na zwarcie instalacji elektrycznej, którą on wykonywał, lecz w jego ocenie nie była to przyczyna pożaru. Przyznał, że napisał oba pisma wysłane do Towarzystwa (...). Wyjaśnił, że wysłał te anonimy ponieważ domyślał się, że L. I. (1) chce wyłudzić odszkodowanie (k. 288-91, 292).

Przesłuchany po raz kolejny oskarżony A. K. (1) przyznał się do założenia podsłuchu w Zakładzie (...), nie przyznał się do pozostałych czynów, wyjaśnił przyczyny, dla których założył podsłuch i szczegółowo opisał nieprawidłowości, jakie jego zdaniem miały miejsce w Zakładzie (...). (k. 833-837).

Przesłuchiwany w czasie kolejnych czynności A. K. (1) nie przyznawał się do zarzucanych mu czynów, z wyjątkiem założenia podsłuchu w Zakładzie (...). Odmawiał składania wyjaśnień i odpowiedzi na pytania. (k. 1739-40, k. 2112-3, 2784-5, k. 3400-01)

W toku rozprawy sądowej oskarżony A. K. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów z wyjątkiem czynu z pkt. IX – tj. czynu dotyczącego założenia podsłuchów w Zakładzie (...). Odnośnie czynu I tj. zabójstwa I. K. (1) wyjaśnił, że w 2004 r. miała miejsce sekcja zwłok zmarłej I. K. (1), która wykluczyła jakiegokolwiek popełnienie przestępstwa, dodał, że on nigdy nie miał konfliktu z teściową.

Odnośnie czynu II związanego ze skażeniem domu rtęcią, A. K. (1) wyjaśnił, że odpady niebezpieczne zostały przekazane w 2006 r. do (...). Podał, że nigdy nie miał dorobionych kluczy do domu szwagra lub teściów. Odnosząc się do czynu związanego z założeniem urządzenia podsłuchowego w domu małżonków I. A. K. (1) wyjaśnił, że linia telefoniczna była wykonana za zgodą jego szwagierki M. I. (1). Oskarżony przyznał, że napisał donos do towarzystwa ubezpieczeniowego. W pozostałym zakresie skorzystał z prawa do odmowy udzielania odpowiedzi na zadawane pytania. (k. 3791-3793).

Odnośnie czynu z pkt. VI (podłożenie urządzenia zapalającego w dniu 24 kwietnia 2009 r.) oskarżony A. K. (1) nie przyznał się do jego popełnienia i wyjaśnił, że nie ma z tym ładunkiem nic wspólnego, co więcej, podał, że rodzina nie chciała zgłaszać tego faktu organom ścigania i to on namówił teścia, żeby sprawę zgłosić Policji. Podał przy tym, że nie ma wiedzy niezbędnej, aby skonstruować takie urządzenie. W kolejnych swoich wyjaśnieniach, podał, że jeżeli chodzi o bombę „to nie była jego robota” (k. 289-291, 292).

Na rozprawie głównej oskarżony A. K. (1) podtrzymał swoje dotychczasowe stanowisko. Odnośnie czynu z pkt. III (przecięcie wężyka od spłuczki) podał, że pierwszy raz o czymś takim słyszy. Odnośnie czynu z pkt. IV (uszkodzenie samochodu poprzez wsypanie piasku do zbiornika) oskarżony wyjaśnił, że „nie ma o tym pojęcia”. Odnośnie czynu z pkt. VII (pożar w dniu 10-11 czerwca 2009 r.) A. K. (1) wyjaśnił, że w czasie, kiedy to zdarzenie miało miejsce przebywał na wczasach w okolicach A. (k. 3791-3793).

W czasie rozprawy głównej w toku kolejnego rozpoznania sprawy przed Sądem Okręgowym w Białymstoku, oskarżony nie przyznał się do zarzucanych mu czynów i podtrzymał uprzednio składane w sprawie wyjaśnienia. Dodatkowo wyjaśnił, iż po dacie przekazania przez niego odpadów niebezpiecznych tj. 17 grudnia 2006r. nie zamawiał on rtęci czy związków rtęci. Wszystko co miał oddał do zneutralizowania. Wyjaśnił, iż nabywane przez niego substancje służyły do prowadzonej przez niego działalności gospodarczej. Sprecyzował, że każda substancja miała konkretne zastosowanie. Zaś sublimat czyli chlorek rtęci jest to środek dezynfekcyjny do podłóg, toalet, do części maszyn o w tym celu to było wykorzystywane. (k. 5028-5028v)

Sąd zważył, co następuje:

Wyjaśnienia oskarżonego – w zakresie istotnym dla rozpoznania niniejszej sprawy, w odniesieniu do czynów mu zarzucanych nie mogą być uznane za wiarygodne, gdyż stoją w opozycji do zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Jedynie w wąskim zakresie, w którym oskarżony przyznał się do założenia podsłuchu w miejscu jego zatrudnienia, pisania anonimów, wyjaśnienia te są o tyle wiarygodne, że zgodne z innymi dowodami w odniesieniu do tychże zdarzeń.

Niniejsza sprawa ma bezsprzecznie charakter poszlakowy. Poszlaki, podobnie jak dowody pośrednie wskazują na fakty uboczne. Poszlakę charakteryzuje większe oddalenie do faktu głównego i silniejsza zawilść związku poszlak z faktem głównym. Mimo to, poszlaka należy do szerokiego zbioru dowodów pośrednich, ze względu na silnie akcentowaną cechę pośredniości (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 15 grudnia 2010 r. II Aka 356/10).

W sprawie poszlakowej zasada swobodnej oceny dowodów (art. 4 § 1 k.p.k.) ma podwójne zastosowanie. Po pierwsze, dotyczy ona oceny przeprowadzonych dowodów (środków dowodowych) i ustalenia na ich podstawie faktów stanowiących poszlaki. Nadto dotyczy również dalszego etapu - to jest stwierdzenia, czy ustalone już fakty (poszlaki)

dają podstawę do poczynienia dalszych ustaleń co do faktu głównego, tj. popełnienia przez oskarżonego zarzucanego mu czynu przestępnego.

W procesie poszlakowym ustalenie faktu głównego (winy oskarżonego) jest możliwe wtedy, gdy całokształt materiału dowodowego pozwala na stwierdzenie, że inna interpretacja przyjętych faktów ubocznych (poszlak) poza ustaleniem faktu głównego nie jest możliwa. Poszlaki należy uznać za niewystarczające do ustalenia faktu głównego, gdy nie wyłączają one wszelkich rozsądnych wątpliwości w tym względzie, czyli inaczej, gdy możliwa jest także inna, od zarzucanej oskarżonemu, wersja wydarzeń.

Do istoty procesu poszlakowego należy to, że żadna z ustalonych w sprawie poszlak oceniana oddzielnie nie ma znaczenia decydującego, lecz dopiero wszystkie poszlaki złączone w logiczną całość prowadzą do bezwzględnego przekonania o winie oskarżonego. W takiej sprawie szczególnego znaczenia nabiera konieczność rozważenia całokształtu materiału dowodowego (art. 357 k.p.k.) i dokonanie ustaleń także co do faktów, które same przez się nie świadczą jednoznacznie o winie oskarżonego, lecz mogą mieć istotne znaczenie w powiązaniu z innymi ustalonymi faktami (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 lipca 1995 r. II KRN 72/95, LEX nr 162495).

Zatem w procesie poszlakowym dowodzenie faktów przebiega w dwóch etapach. Pierwszy z nich polega na ustaleniu faktów ubocznych na podstawie środków dowodowych wykazujących bezpośrednio ich zaistnienie. Jeśli w przekonaniu sądu poszlaki te są ustalone w sposób niewątpliwy, to w drugim etapie wolno wnioskować z nich o fakcie głównym w oparciu o związek wynikania.

Odnosnie poszczególnych czynów zarzucanych oskarżonemu w ocenie Sądu łańcuch udowodnionych poszlak rozumianych jako udowodnione fakty uboczne prowadzi pośrednio, tj. w drodze logicznego rozumowania, do stwierdzenia jednej tylko pewnej wersji zdarzenia, z której niewątpliwie wynika, że tylko oskarżony jest sprawcą przypisanych mu w wyroku czynów. Całościowa ocena rezultatów postępowania dowodowego pozwala na uznanie wielu istotnych w tym postępowaniu faktów za udowodnione w sposób pewny i niebudzący wątpliwości.

Łańcuch wiążących się ze sobą poszlak może być uznany za zamknięty tylko wówczas, gdy każda z poszlak, stanowiąca ogniwo tego łańcucha, ustalona jest w sposób niewątpliwy, z wyłączeniem odmiennego jej rozumienia. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 2007 r. V KK 186/07 OSNKW 2007/1/2669, wyrok Sądu najwyższego z dnia 21 października 2002 r. V KKN 283/01). W procesie poszlakowym ustalenie faktu głównego (winy oskarżonego) jest możliwe wtedy, gdy całokształt materiału dowodowego pozwala na stwierdzenie, że inna interpretacja przyjętych faktów ubocznych poszlak nie jest możliwa. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 września 2003 r. V KK 230/02).

W sprawie niniejszej zupełnie bezsporne były okoliczności rodzinne i miejsce zamieszkania rodziny J.i I. K. (2)zamieszkałych G.na ulicy (...). Jak też kwestia podarowania przez nich na rzecz córek nieruchomości przylegających do tej posesji na których to córki ze swoimi mężami zbudowali nowe domy i w nich zamieszkali. Na posesjach przy ul. (...)oznaczonych numerami (...)zamieszkiwali zatem L.i M. I. (1)z dziećmi zaś na posesji (...)oraz A. K. (2)wraz z mężem A. K. (1)i córką. Powyższe wynikało wprost z relacji J. K. (1)i zeznań pozostałych świadków – wyżej wskazanych członków rodziny. Zupełnie inaczej przedstawiają się natomiast rzeczywiste stosunki rodzinne, a w szczególności prawdziwe, choć skrywane nastawienie oskarżonego A. K. (1)wobec członków rodziny A. K. (2), w szczególności jej rodziców, siostry i szwagra.

Bezspornie nieżyjąca I. K. (1) przed śmiercią dwukrotnie przebywała na leczeniu w warunkach szpitalnych w dniach od 27 czerwca 2004r. do 2 lipca 2004r. oraz od 7 sierpnia 2004r. do 10 sierpnia 2004r. (tj. do dnia jej śmierci) z racji zgłaszanych przez nią dolegliwości, a leczenie okazało się bezskuteczne - o czym szczegółowo wypowiedali się w swoich zeznaniach świadkowie J. K. (1), A. K. (2), M. I. (1) i L. I. (1). Powyższe jednoznacznie wynika także z treści zgromadzonej w sprawie dokumentacji lekarskiej I. K. (1) (k. 334-346, 400-429, 515-522, 1134, 1200, 1404).

Pierwotnie, za przyczynę śmierci I. K. (2)uznane zostało zatrucie niewiadomego pochodzenia. Z racji prowadzonego postępowania karnego w 2009r. doszło do ekshumacji zwłok I. K. (1). Przeprowadzone wówczas badania pobranych materiałów i próbek podczas oględzin zwłok wykryto rtęć w wysokich stężeniach tj. 1516 nanogramów na gram w

jelicie cienkim, 487 w jelicie grubym, 1201 w wątrobie, 1023 w sercu, 227 we włosach. Powyższe wynika z treści protokołu ekshumacji zwłok (k. 1422-1423), sprawozdania z oględzin i sekcji zwłok (k. 1424-1428) wraz z materiałem poglądowym (k. 1478-1481) opinii Instytutu (...)im. (...) (k. 1802-1809, 1915-1922).

Zgodnie z treścią sporządzonej opinii wykazane stężenie rtęci w organizmie zmarłej I. K. (1) znacznie przekraczały poziomy referencyjne występujące u osób nienarażonych na działanie rtęci, np. w wątrobie u osoby nienarażonej występuje stężenie 7 ng/g. Natomiast w próbkach ziemi z okolic trumny, wykryto jedynie śladowe ilości rtęci. Jak wynika z opinii wykazane w badanym materiale ilości rtęci przemawiają za narażeniem I. K. (1) przez dłuższy czas na rtęć bądź jej związki, w wyniku czego nastąpiła kumulacja tego metalu w organizmie, zwłaszcza w narządach mięsistych.

W przypadku przyjęcia drogą doustną nieorganicznych soli rtęci największe ilości tych związków stwierdza się na ogół w żołądku i jelitach, natomiast kumulacja tego metalu, będąca wynikiem dłuższego przyjmowania tych soli drogą pokarmową powinna być największa w nerkach, a nieco mniejsza w wątrobie i innych narządach mięsistych. W niniejszym przypadku nie otrzymano do badania nerek (prawdopodobnie w nich stężenie byłoby najwyższe). Wykazana natomiast duża zawartość rtęci w jelicie cienkim sugeruje, że rtęć mogła zostać wprowadzona do organizmu drogą pokarmową. Brak żołądka uniemożliwił potwierdzenie w pełni tej tezy, niemniej jednak ilości tego metalu stwierdzone w jelicie cienkim (i nieco mniejsze w grubym) przemawiają za wprowadzeniem rtęci nieorganicznej do organizmu I. K. (3) drogą j.w (np. w pokarmach) oraz za tym, że dużą dawkę tego rodzaju związku w/w otrzymała również w niedługim czasie przed zgonem (od kilku godzin do kilku dni). Zatem, w ocenie biegłej wysokie stężenie w jelicie cienkim sugeruje, że rtęć mogła zostać wprowadzona do organizmu drogą pokarmową. W opinii uzupełniającej IES biegła T. L. wyjaśniła, że najsilniejsze działanie toksykologiczne mają nieorganiczne związki rtęci, do których między innymi należy chlorek rtęci zwany sublimatem (k. 1900-1903). Jak wynika z treści opinii silne działanie toksyczne związane jest ze stosunkowo dobrą rozpuszczalnością w wodzie. Jako objawy zatrucia rtęcią biegła wskazała ślinotok, pieczenie w jamie ustnej i przełyku, przykry posmak metaliczny, wymioty, krwawa biegunka, martwica błony śluzowej oraz uszkodzenie czynności nerek prowadzące do bezmoczności i uremii. Jako dawkę śmiertelną biegła wskazała 0,3 – 0,5 g sublimatu.

Opisywane przez biegłą objawy takie jak wymioty, biegunki i bezmocz wystąpiły u I. K. (1). Przy czym istotne jest, iż w czasie gdy te objawy zatrucia wystąpiły u zmarłej oskarżony A. K. (1) był już w posiadaniu chlorku rtęci – od dnia 24 czerwca 2004r.

O przyczynie zgonu I. K. (1) wypowiedział się w kolejnej opinii biegły z zakresu medycyny sądowej J. Z. (1). W świetle tejże opinii przyczyną zgonu I. K. (1) stała się niewydolność wielonarządowa w przebiegu przewlekłego zatrucia rtęcią. W ocenie biegłego o tym, że zatrucie rtęcią miało charakter przewlekły świadczą wysokie stężenia rtęci stwierdzone w jelicie cienkim i grubym, co wskazuje również na podawanie rtęci drogą doustną. Zdaniem biegłego objawami podawania rtęci drogą doustną były stwierdzone o pokrzywdzonej objawy kliniczne ze strony układu pokarmowego – wymioty, biegunka, bóle brzucha, zaburzenia elektrolitowe. Kumulująca się w organizmie I. K. (1) rtęć, powodowała uszkodzenie narządów mięsistych: mózgu - co doprowadziło do utraty przytomności z arefleksją, czego wykładnikiem morfologicznym były rozsiane ogniska krwotoczne, nerek – co objawiało się bezmoczem, wątroby – prowadząc do jej marskości. Niewydolność tych ważnych dla życia układów spowodowała niewydolność krążeniową – oddechową objawiającą się niedokrwieniem mięśnia sercowego, co zostało rozpoznane morfologicznie, jako świeży zawał mięśnia sercowego (sprawozdanie sądowo – lekarskie wraz z opinią k. 2063-2066).

Biegły J. Z. (1) w trakcie rozprawy uzupełniająco opiniował, iż u I. K. (1) przy przyjęciu do leczenia szpitalnego występowało ostre zapalenie błony śluzowej żołądka i jelita cienkiego, a wcześniej wymioty. Zdefiniował medyczne pojęcie przewlekłości (w tym wypadku zatrucia) tłumacząc, iż przez przewlekłe „w medycynie uznaje się trwające dłużej niż założymy 2 tygodnie, ale może być jeszcze dłużej”. Wy tłumaczył także, przyczyny braku badań organów takich jak żołądek i nerki zmarłej. Biegły podał, że ewentualna martwica śluzówki powinna być zauważona podczas intubacji, jednak ewentualny brak obecności takich zmian mógłby wynikać z podania toksycznej substancji w odpowiednim rozcieńczeniu. Biegły wyjaśnił, iż przedmiotowa substancja mogła być zmarłej podana na raz, można to było rozpuścić.

Ponieważ w obrębie jamy ustnej nie było widać zmian martwiczych, był tylko stan zapalny oznacza to, w opinii biegłego, że substancja była podana w niższym stężeniu, w większym rozcieńczeniu. Można to tak określić, że była to duża ilość płynu” (k. 4520 i nast.). Treść powyższej opinii nie budzi żadnych wątpliwości, gdyż jest logiczna, wyczerpująca, fachowa i rzeczowa, została sporządzona przez doświadczonego biegłego z wieloletnim stażem.

Wobec takich wniosków opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej, w trakcie postępowania sądowego należało ustalić, czy to oskarżony jest sprawcą czynu mu zarzucanego w odniesieniu do pozbawienia życia I. K. (1) – zatrucia jej toksyczną substancją.

W ocenie Sądu, odnośnie tego pierwszego czynu zarzucanego oskarżonemu, jak też kolejnych czynów (z siedmiu czynów aktualnie zarzucanych oskarżonemu), łańcuch udowodnionych poszlak rozumianych jako udowodnione fakty uboczne prowadzi pośrednio, tj. w drodze logicznego rozumowania, do stwierdzenia jednej tylko pewnej wersji zdarzenia, z której niewątpliwie wynika, że tylko oskarżony jest sprawcą przypisanych mu w ostatecznie czynów, jedynie nieznacznie zmodyfikowanych w stosunku do czynów zarzucanych pierwotnie aktem oskarżenia. Całościowa ocena rezultatów postępowania dowodowego pozwala na uznanie wielu istotnych w tym postępowaniu faktów za udowodnione w sposób pewny i niebudzący wątpliwości.

Poszlaki wskazujące na sprawstwo oskarżonego są następujące:

- osobowość oskarżonego tj. występujące u oskarżonego zaburzenia osobowości pod postacią osobowości paranoicznej,
- motywacja polegająca na zazdrości o stosunki rodzinne, wymagane lepsze traktowanie przez teściów ich drugiej córki i zięcia, ujawniona w procesie lecz ukrywana przez oskarżonego niechęć do rodziny jego żony, w tym teściowej I. K. (1),
- posiadanie przedmiotów którymi posługiwano się przy kolejnych przestępstwach – w zakresie zatrucia chlorem rtęci, wylewaniem rtęci metalicznej / jak też w zakresie podpalenia – urządzenia zapalającego,
- posiadanie specyficznych zainteresowań i wiedzy w zakresie toksykologii, działania trucizn na organizm człowieka w tym rtęci, ukryta w schowku książka toksykologia używania bezsprzecznie przez oskarżonego,
- brak śladów włamań, działania innych osób z zewnątrz,
- dostęp do pomieszczeń pokrzywdzonych - posiadanie dorobionego klucza do pasującego do zamka w drzwiach pokrzywdzonego, pozostawianie kluczy od domów przez pokrzywdzonych w miejscu znanym dla rodziny tj. w kotłowni,
- wiedza o zwyczajach mieszkańców – pokrzywdzonych, w tym możliwość podsłuchiwania ich rozmów i poznawania planów, poprzez podłączenie do sieci telekomunikacyjnej ,
- pozorowanie zdarzeń na nieszczęśliwe wypadki – bez udziału osób trzecich,
- wiedza techniczna niezbędna do skonstruowania urządzeń zapalających z wykorzystaniem urządzeń elektrycznych, nikt z kręgu pokrzywdzonych takiej wiedzy nie posiadał prócz oskarżonego (to w odniesieniu do kolejnych czynów związanych z podpalaniem budynków, podłożeniem urządzenia zapalającego).

Bardzo ważna dla oceny motywów działania oskarżonego A. K. (1) jest treść opinii sądowo psychiatrycznej dotyczącej jego osoby, w której treści biegli wskazali na rozpoznanie u oskarżonego A. K. (1) zaburzenia osobowości pod postacią osobowości paranoicznej. Wyjaśnili, iż jest to szczególny rodzaj osobowości cechujący się podejrzliwością i nieufnością. Osoby takie są nadwrażliwe w kontaktach interpersonalnych. Głęboko przeżywają niepowodzenia, krytykę i oznaki braku akceptacji ze strony otoczenia. Mają tendencję do przesadnego odnoszenia do siebie różnych wydarzeń i przypisywania innym ludziom wrogich zamiarów, imputowania im ukrytych motywów. Z

czasem tworzą własną „pseudospołeczność”, w której ludzie nabierają złowrogich cech i motywów. Takie osoby wytrwale realizują wytknięte cele, często nie licząc się z kosztami społecznymi podejmowanych działań, ani ich konsekwencjami. Napotymane przeszkody czynią ich jeszcze bardziej nieugiętymi. Funkcjonują pod niezwykle silną presją i generują olbrzymie pokłady energii przy osiągnięciu wyznaczonych celów. zazdrość również mieści się w kanonie cech osobowości paranoicznej. Biegli wskazali, że oskarżony ujawniał negatywny stosunek do członków rodziny żony.

Wykonane w trakcie obserwacji badania psychologiczne A. K. (1) wskazywały na to, że jego sprawność intelektualna jest na poziomie przeciętnym, pozwala na krytyczny odbiór rzeczywistości, zdaniem biegłych oskarżony zna dobrze i rozumie obowiązujące zasady i normy współżycia społecznego, lecz z powodu niedostatecznej ich internalizacji nie zawsze stanowią one wyznacznik jego zachowania. Biegli stwierdzili, iż w czasie popełnienia zarzucanych czynów, podejrzany miał zachowaną zdolność rozumienia znaczenia czynów i kierowania swoim postępowaniem. W opinii biegłych, czyny karalne, których dopuścił się oskarżony, wynikały z jego zaburzonej osobowości.

W toku rozprawy głównej biegli podtrzymali swoją pisemną opinię. Pokreślenia wymaga część opinii biegłych, w których wskazali, że zazdrość również mieści się w kanonie cech osobowości paranoicznej. Biegła I. S. podała, że oskarżony ujawniał negatywny stosunek do przełożonych z Zakładu (...), żywił negatywny stosunek do członków rodziny żony. Ten wniosek, jej zdaniem wynika stąd, że czasem o teściu wypowiadał się negatywnie, podawał przykłady nadużywania alkoholu, z jednej strony deklarował, że stosunki w rodzinie były poprawne, ale z treści niektórych wypowiedzi wynikało, że ma jednak tej rodzinie sporo do zarzucenia. (k. 2840-2845, k. 2990-3013, 3448-3459).

Zachowania oskarżonego, na które jednoznacznie wskazują zgromadzone w sprawie dowody potwierdzają tezy wywiedzione przez biegłych w ich opinii. Wyraźnie widoczne są u oskarżonego wytrwałość realizacji celów, fakt, iż napotymane przeszkody czynią go jeszcze bardziej nieugiętym. Na takie cechy oskarżonego wskazuje wprost chronologia zdarzeń.

W ocenie Sądu motywem kolejnych działań podejmowanych przez oskarżonego (w tym także motywem zabójstwa teściowej), była skrywana przez oskarżonego głęboka niechęć do rodziny I. i K., w tym także do teściowej I. K. (1), a powodowała nim zazdrość. Powyższy osąd znajduje potwierdzenie w wyżej prezentowanej opinii biegłych, jak też zeznań świadków J. K. (1), A. K. (2), M. I. (1), przez pryzmat treści opinii sądowo-psychiatrycznej.

Wskazać przy tym należy, iż oskarżony A. K. (1) nie wskazywał jakoby żywił negatywne uczucia do członków rodziny żony, jednak analiza treści zeznań ww. świadków skazuje, iż taki negatywny stosunek oskarżonego istniał. Nawet z treści zeznań żony oskarżonego A. K. (2) wynika, że jej mąż był zazdrosny, że M. i L. I. (1) (to znaczy jej siostra i szwagier) mają więcej pieniędzy od nich. Świadek zeznała, że oskarżony twierdził, że siostra żony i jej mąż są bardziej szczęśliwi, często o tym wspominał (k. 253-254). A. K. (2) podała, iż pomiędzy jej siostrą a jej mężem stosunki nie układały się najlepiej mówiąc, iż A. i M. nie przepadali za sobą, unikali się, nie chcieli ze sobą rozmawiać. Z relacji A. K. (2) wynika, że A. K. (1) nie chciał, aby żona odwiedzała siostrę, uważał, że siostra „nastawia” ją przeciwko niemu. Z zeznań A. K. (2) wynika także, że zdarzały się sytuacje, kiedy M. I. (1) przebywała w domu A. K. (2), a kiedy nadjeżdżał A. K. (1) wychodziła z domu, aby uniknąć spotkania. Z drugiej strony, kiedy M. I. (1) przebywała w mieszkaniu K., A. K. (1) komentował to słowami „chyba nie usłyszała mnie, skoro nie uciekła” (k. 671). A. K. (2) zeznała także, że jej mąż A. K. (1) miał do niej pretensje o dobre kontakty z ojcem matką, siostrą i jej mężem. Podała, że on sam czuł się przez nich odtrącony, uważał, że I. K. (1), kiedy żyła, bardziej pomagała jej siostrze – M. I. (1).

Z treści zeznań J. K. (1) wynika, iż słyszał od W. K. (matki A. K. (1)), iż on i jego żona faworyzują córkę M. i jej dzieci. A. K. (1) traktował jego i jego żonę jako „niżej stojących”. Według J. K. (1) A. K. (1) nie lubił teściowej, która również nie darzyła go nadmierną sympatią. Z zeznań J. K. (1) wynika także, że A. K. (1) nie lubił też M. I. (1). W rozmowach pomiędzy nimi ze strony A. K. (1) brakowało ciepła, nie było wspólnych rozmów, nie okazywał wdzięczności za okazaną pomoc (k. 563). Z kolei L. I. (1) zeznała, że wie od swojej żony, że W. K. (1) uważała, że I. są przez K. lepiej traktowani niż K. (k. 571-578). Natomiast świadek M. I. (1) wyczuwała niechęć ze strony szwagra (k. 591-600).

Treść zeznań powyższych świadków w powiązaniu z analizą opinii sądowo psychiatrycznej dotyczącej oskarżonego, wskazuje także na motywację oskarżonego przy popełnianych przez niego kolejnych przestępstwach, polegająca na

zazdrości o stosunki rodzinne, wymaginowane lepsze traktowanie przez teściów ich drugiej córki i zięcia, ukrywana przez oskarżonego niechęć do rodziny jego żony, w tym teściowej I. K. (1), zazdrość w zakresie wyobrażanych przez oskarżonego różnic majątkowych rodziny szwagierki.

Wyrażone przez świadków oceny stosunku oskarżonego A. K. (1) do członków najbliższej rodziny znajdują potwierdzenie w zachowaniach oskarżonego. Taki negatywny stosunek z jego strony objawił się początkowo formułowaniem przez niego anonimów do różnych instytucji. Z materiału dowodowego zgromadzonego w aktach sprawy jednoznacznie wynika, iż oskarżony wysłał w dniu 26.07.2001r. do (...)Urzędu Skarbowego w B.anonimowe pismo zawiadamiające o rzekomych nadużyciach popełnionych przez L. I. (1) oraz M. I. (1), w związku z budową domu jednorodzinnego, które miałyby polegać na bezzasadnym korzystaniu z ulgi budowlanej. Ponadto zawiadamiał o nie wykazywaniu części dochodów przez L. I. (1) w odniesieniu do prowadzonej przez niego działalności gospodarczej. W wyniku tego pisma doszło do wszczęcia postępowania podatkowego w (...)Urzędzie Skarbowym za lata 1998-2001r. w stosunku do M. I. (1) i L. I. (1) (k. 184, 624-654). Okoliczności tego postępowania w urzędzie opisał świadek J. K. (4) pracownik kontroli (...) US w B. (k. 1341-2).

Na podstawie przeprowadzonych ponownych badań z zakresu dokumentów, w opinii z dnia 30.06.2010r. biegły stwierdził, że zapisy słowno-liczbowe na awersie koperty na piśmie zatytułowanym (...) oraz kopercie zaadresowanej „(...)Urząd Skarbowy w B...” oraz na piśmie zatytułowanym (...) i kopercie adresowanej do Towarzystwa (...) – zostały nakreślone przez A. K. (1) (k. 1965-87). Z opinii biegłego zakresu badań dokumentów wynika więc jednoznacznie, że A. K. (1) był autorem listu do Urzędu Skarbowego, w którym zawiadamiał o rzekomych nieprawidłowościach podatkowych (k. 1691-1704). Bezspornie wynikiem zamierzonego działania oskarżonego było wszczęcie kontroli Urzędu Skarbowego wobec M. i L. I. (1) i konieczność składania przez nich wyjaśnień przed tym urzędem (k. 627-655).

Ponadto oskarżony sformułował i przesłał anonimowy list do Towarzystwa (...), które prowadziło postępowanie w związku z pożarem w domu M. i L. I. (1) w dniu 24 grudnia 2007 r., w którym podważał zasadność roszczenia odszkodowawczego i sugerował celowe wprowadzanie w błąd organu ubezpieczeniowego (k. 48). W trakcie trwającego postępowania likwidacyjnego, A. K. (1) przesłał do Towarzystwa (...) SA dwa anonimy dotyczące się przedmiotowego pożaru. Pierwsze pt. (...), w którym zawiadamiał o próbie wyłudzenia odszkodowania i wskazywał na nieprawdziwe przyczyny pożaru - zapalenie się sadzy w przewodzie kominowym. Natomiast w kolejnym przesłanym w dniu 08.05.2008r. A. K. (1) wskazywał m.in. , iż w postępowaniu sądowym L. I. (1) ma posługiwać się sfałszowanymi zaświadczeniami kominiarskimi uzyskanymi po wręczeniu łapówki.

Ilość anonimowych pism sporządzonych przez oskarżonego, ich treść nakierowana na uprzykrzenie życia członkom rodziny I. wskazuje wprost na złośliwe działanie z jego strony, kierowanie się zawiścią i na ewidentnie negatywny jego stosunek do tych członków rodziny.

Oskarżony A. K. (1) w swoich wyjaśnieniach (k. 291) przyznał, że napisał anonim do Towarzystwa (...), po okazaniu mu listów oświadczył, że sporządził oba, ponieważ domyślał się, że L. I. (1) chce wyłudzić odszkodowanie. A. K. (1) wyjaśnił, że powodem napisania listów było to, że ustalono, iż przyczyną pożaru była nieprawidłowa instalacja elektryczna, a to on ją wykonał i uważał, że nie mogła być przyczyną pożaru. Sąd nie przychylił się do tego rodzaju twierdzeń i tłumaczeń, gdyż rażą one naiwnością – w zakresie prawdziwych motywów zachowania oskarżonego. Kolejne sporządzone w sprawie opinie biegłego z zakresu badania pisma ręcznego wskazują jednoznacznie, iż oskarżony był autorem opisanych wyżej anonimowych pism.

W trakcie postępowanie biegły z zakresu pisma ręcznego poddał badaniom rzeczony anonim nadesłany do Towarzystwa (...) w dniu 08.05.2008r. i zaczynający się od słów: „Zawiadamiam o wszczęciu postępowania sądowego...”. Z treści powyższego donosu wynikało między innymi, że jego autor ma podejrzenia, że w postępowaniu sądowym o odszkodowanie ma być wręczona łapówka biegłemu sądowemu w celu wydania opinii „na korzyść pana I. (wykluczenie pożaru od kamina)”, a ponadto ma teorię na temat tego co było przyczyną pożaru: „...na strychu składowane były materiały łatwopalne (pudła kartonowe oraz pod kominem wentylacyjnym mozaika i rozpuszczalnik do kleju 5,10,15) Zniszczenia przy kominie wentylacyjnym spowodowane są przez palący się rozpuszczalnik na, który

ogień przeniósł się po składowanych obok rozszczelnionego w czasie pożaru sadzy komina spalinowego pudłach kartonowych. Rozpuszczalnik mozaika oraz kartony były pozostałością po zakończonym cyklowaniu i remoncie podłóg, który robiony był na wiosnę 2007r.” (k.2808-11). Z opinii z dnia 7.12.2010r. wynika jednoznacznie, że zapisy słowno-liczbowe na przedmiotowym donosie zostały nakreślone przez A. K. (1)(k.2857-67). Treść i wnioski opinii nie budzą wątpliwości.

Zdaniem Sądu, sporządzane przez oskarżonego anonimy – ich forma i treść, skierowanie przeciwko członkom najbliższej rodziny żony, świadczą o jego niechęci do rodziny I. i K., jak też zamiarze uprzykrzenia im życia. Przy czym częściowo zamierzony skutek został przez niego osiągnięty.

Świadek A. K. (2) – żona oskarżonego, początkowo twierdziła, że rozpoznaje na anonimie pismo jej męża, w dalszym toku postępowania stwierdziła, że nie przypomina sobie, żeby ktoś jej coś pokazywał, w tych samych zeznaniach stwierdziła, że nie miała okularów i dlatego powiedziała, że to pismo męża (k. 3859). Te zeznania nie mają szczególnego znaczenia dla rozstrzygnięcia - oskarżony przyznał, że napisał anonim, opinia biegłego w ocenie Sądu usuwa wszelkie wątpliwości co do tej okoliczności. Natomiast prezentowana treść zeznań świadka A. K. (2) wskazuje na ich nikłą wiarygodność. Wyraźnie ujawnia się chęć przedstawienia męża w jak najkorzystniejszym świetle. Świadek jako osoba najbliższą dla oskarżonego najwyraźniej próbowała swoimi zeznaniami polepszyć sytuację procesową oskarżonego.

Z racji na powyżej wskazane dowody nie można także dać wiary zeznaniom matki oskarżonego W. K.. Z jej zeznań wynikało że oskarżony miał dobre kontakty z rodziną żony. Najwyraźniej także ten świadek w swoich zeznaniach próbowała polepszyć sytuację procesową syna i składać zeznania w jej ocenie korzystne dla niego. Z drugiej strony nie można jednoznacznie wykluczyć, iż świadek nie miała wiedzy o skrywanym negatywnym stosunku oskarżonego do rodziny jego żony.

Odnosząc się ponownie do treści opinii sądowo psychiatrycznej dot. oskarżonego, dodać należy, iż biegła H. O. stwierdziła, że całemu składowi biegłych nie udało się ustalić jednoznacznej motywacji w działaniu oskarżonego. Jednakże tego rodzaju spostrzeżenie, nie wyłącza możliwości uznania za udowodnioną tej poszlaki (motyw) w oparciu o zebrany i wyżej przedstawiony materiał dowodowy. Jak wyżej wykazano zeznaniami świadków, oskarżony przejawiał zazdrość o stosunki szwagierki z matką, jak też ogólnie pojętą niechęć do rodziny I., w tym także na tle materialnym. Oczywiście oskarżony swoje negatywne emocje ukrywał, nie wyrażał tego słowami, gestami i zachowaniami w codziennych kontaktach z członkami rodziny. dobitnym poparciem tezy o negatywnym nastawieniu oskarżonego do rodziny jego żony są przecież opisane wyżej, formułowane przez oskarżonego anonimy.

Kolejnym bardzo istotnym dowodem pośrednim, w zakresie czynu polegającego na otruciu I. K. (1) (w zakresie kolejnych czynów rozważania przedstawione zostaną poniżej) jest posiadanie przez oskarżonego przedmiotów – substancji trującej, którymi posługiwano się przy tym otruciu (jak też innych przedmiotów używanych przy kolejnych przestępstwach), jak też fakt, iż oskarżony przedmioty te ukrywał w specyficznych miejscach.

Przede wszystkim należy wyeksponować, iż oskarżony A. K. (1) posiadał chlorek rtęci od dnia 24 czerwca 2004 r., kiedy to bezsprzecznie nabył tę substancję.

Zakupił ją w Przedsiębiorstwie (...)sp. z o.o. w dniu 24.06.2004r. w ilości 100 g chlorku rtęci. Znajduje to potwierdzenie w treści faktury VAT nr (...). Zatem oskarżony A. K. (1) dysponował w/w trucizną przed śmiercią I. K. (1) w dniu 10.08.2004r. Data nabycia przez oskarżonego tej substancji, czyli 24.06.2004r. jest całkowicie zbieżna z datą pierwszego pobytu w szpitalu I. K. (1), w związku ze stwierdzonymi dolegliwościami (tj. w dniu 27.06.2004r.), jak też z kolejną hospitalizacją i jej śmiercią w dniu 10.08.2004r. Zatem fakt nabycia przez oskarżonego chlorku rtęci w określonej dacie koresponduje jednoznacznie z nastąpieniem poważnych objawów chorobowych – zatrucia I. K. (1) i jej śmiercią. Stąd też datę nabycia tej substancji przez oskarżonego – 24.06.2004r., której najwyraźniej działanie spowodowało śmiertelne zejście pokrzywdzonej, należało wskazać jako początek przestępnego działania oskarżonego w zakresie I czynu mu przypisanego (w powiązaniu z datą pierwszych objawów zatrucia I. K. (1)).

A. K. (1) kupował substancje niebezpieczne w firmie (...) Sp. z o.o., która zajmuje się sprzedażą kompleksowego wyposażenia laboratoriów oraz w Przedsiębiorstwie (...) sp. z o.o. B.ul. (...) (k. 1846-59). Sprzedaż substancji niebezpiecznych następowała wyłącznie firmom, co dokumentowane było fakturą, dlatego też A. K. (1) kupował odczynniki na firmę zarejestrowaną na swoje nazwisko - (...) z siedzibą B.ul. (...). Oskarżony taką działalność gospodarczą prowadził zarejestrowaną w okresie od 11.08.1998r. do 31.12.2004r. (k.1518-9). A. K. (1) zamówienia na odczynniki składał osobiście w oddziale firmy (...) w B.ul. (...) oraz w oddziale w W.przy ul. (...). Sprzedaż produktów przy zamówieniach indywidualnych następowała po wypełnieniu oświadczenia, w zakresie informacji o wykorzystaniu zgodnie z prawem.

W 2004r. oskarżony A. K. (1) nabył wiele razy różnego rodzaju trucizny w Przedsiębiorstwie (...) sp. z o.o. W dniu 27.05.2004r. zakupił 1000 ml metanolu. W dniu 24.06.2004r. zakupił 100 gram chlorku rtęci. W oświadczeniu z dnia 03.06.2004r. deklarując, że substancja nie zostanie wykorzystana do celów stanowiących zagrożenie życia wskazał, że ma być przeznaczona do celów dezynfekcyjnych (k.1847). Ponadto, w dniu 17.06.2004r. zakupił w firmie (...) gram ditlenku selenu, zaś w dniu 27.07.2004r. zakupił 25 gram cyjanku potasu (k. 979-989, 978-1000, k. 1337, k. 1488-92). Także później nabywał kolejne substancje. I tak w dniu 21 stycznia 2005 r. oskarżony kupił rtęć metaliczną (k. 992), w dniu 4 sierpnia 2005 r. – dimetylmercury – dimetylortęć (k. 999), w dniu 14 listopada 2005 r. – (...) – kwas dimerkaptobursztynowy – (...) (k. 1008), w dniu 26 lutego 2006 r. (...) – kwas dimerkaptobursztynowy – (...) (k. 1010), w dniu 28 czerwca 2006 r. - (...) – kwas dimerkaptobursztynowy – (...), fosfor czerwony, magnez metal wióry (k. 1016), a w dniu 16 czerwca 2008 r. trójtlenek arsenu (k. 1024). Fakt nabywania tych substancji przez oskarżonego potwierdziła w swoich zeznaniach świadek L. D. (2) – pracownik firmy (...). L. D. (2) wyjaśniła w swoich zeznaniach o sposobie nabywania w sklepie odczynników – substancji niebezpiecznych, wskazując, iż sprzedaje się je tylko firmom na fakturę. Chodzi o substancje szkodliwe dla środowiska i organizmów żywych. Z zeznań L. D. (2) wynika, że jeśli przychodzi klient i zamawia odczynnik, to powinien złożyć oświadczenie, aby zamówienie zostało zrealizowane. Po wypełnieniu oświadczenia firma w P.weryfikuje na podstawie sposobu wykorzystania, czy dany odczynnik może być sprzedany danemu klientowi. Wskazała, iż z rejestru wynika, że A. K. (1) składał zamówienia w B.i W.. Zakupy były dokonywane od 2004 do 2006 roku.

W dniu 15.09.2009r. przeprowadzono kolejne oględziny pomieszczenia gospodarczego w Zakładzie (...), z którego korzystał A. K. (1). W trakcie tej czynności ujawniono skrytkę w suficie pomieszczenia, w której znaleziono torby foliowe, w których znajdowały się różnego rodzaju przedmioty i substancje (k.302-5, 306). Ujawniono tam m.in. zegar elektroniczny z dwoma przewodami czarnym i czerwonym, minutnika z dwoma przewodami wystającymi z tylnej części obudowy, żarówka ze śladem lutowania na obudowie, układu elektronicznego, słoiki i butelki szklane z zawartością różnych substancji, torebki z różnymi narzędziami, a ponadto książkę pt. (...) z włożonymi pomiędzy kartkami, fakturami oraz karteczkami o odręcznymi zapiskami. W toku przeszukania, o czym była mowa wyżej, zabezpieczono również, w tym samym pomieszczeniu szereg substancji toksycznych. Jak wynika z opinii Instytutu (...) w K.Zakład (...), zabezpieczone substancje, to - między innymi cyjanek potasu, arsen, metanol i rtęć metaliczna, fosfor czerwony. Z opinii biegłego wynika, że masa substancji znajdującej się w dowodzie rzeczowym nr 4 odpowiada 32 dawkom śmiertelnym (k 1357-1381, 1493-1513) .

Bezspornie przedmioty ujawnione w schowkach pomieszczeń, z których korzystał oskarżony A. K. (1) należały do oskarżonego i były przez niego używane, a później ukryte przez niego. Świadczą o tym uzyskane w sprawie opinie z badań daktyloskopijnych.

Kolejne opinie z dnia 17.11.2009r. oraz 09.12.2009r. wskazały, iż odwzorowania linii papilarnych A. K. (1) stwierdzono na puszkach żywicy poliestrowej (k. 551-3, 955-6). Natomiast z kolejnych opinii z zakresu badań daktyloskopijnych wynikało, że na zabezpieczonej w dniu 15.09.2009r. książce pt. (...) ujawniono 19 odwzorowań linii papilarnych, z których 17 wykazuje zgodność z odciskami palców i dłoni pobranymi od A. K. (1) (k. 1534-41).

Poza wskazanymi dowodami – fakturami ze sklepów, ujawnieniem części substancji w miejscu zatrudnienia, kolejną okolicznością potwierdzającą posiadanie przez oskarżonego A. K. (6) substancji toksycznych, jest fakt, że oskarżony utylizował odpady niebezpieczne. Z zeznań świadka M. M. (4) wynika, że odbierał on odpady i opisał sposób

postępowania z odpadami niebezpiecznymi. Wskazał, iż w rejestrze figuruje odbiór na nazwisko A. K. (1), zam. B.(...), który przekazał 1 kilogram odpadów o kodzie klasyfikacyjnym 16 05 06, co oznacza chemikalia laboratoryjne i analityczne zawierające substancje niebezpieczne. Dodał, iż odpady odebrane zostały przez kierowcę R. S.w dniu 18 grudnia 2006 r. (k. 930-931, 932-948). Nie można zatem dać wiary wyjaśnieniom oskarżonego, iż wszelkie niebezpieczne substancje zostały przez niego zutylizowane, gdyż zapewnienia te są sprzeczne z faktem ujawnienia takiego rodzaju substancji w schowkach w miejscu zatrudnienia oskarżonego Zakładzie (...)i z pewnością były to przedmioty wykorzystywane uprzednio i ukryte przez A. K. (1).

Mimo nabywania przez oskarżonego wyżej wskazanych substancji, umożliwionych prowadzoną przez niego działalnością gospodarczą, należy jednoznacznie zaprzeczyć, iż nabywał on te substancje w związku z jego zawodem, działalnością. Ponadto rzeczywisty cel nabywania przez niego trucizn odbiegał od tego, który podawał w oświadczeniach -niezbędnych do procedury nabycia takich środków. Wniosek taki jest logiczny także z racji miejsca odnalezienia wyżej wymienionych przedmiotów. Jak wynika ze znajdujących się w aktach deklaracji i oświadczeń (k. 1000, 1009, 1011) substancje nabyte przez A. K. (1) miały być wykorzystane do badania właściwości organicznych połączeń rtęci oraz ich rozpadu do związków nieorganicznych, do badania zastosowania kwasu dimerkaptobursztynowego jako związku chelatującego metale oraz do badania właściwości chelatujących, natomiast chlorek rtęci został rzekomo nabyty do celów dezynfekcyjnych (k. 1848, 1849, 1851). Oskarżony A. K. (1) warsztat miał w domu, co wynika z zeznań jego żony A. K. (2). Natomiast z oświadczeń, jakie składał przy zakupie substancji w obu firmach wynikało, iż substancje miały być przeznaczone do prowadzonej przez niego działalności gospodarczej. Stąd przechowywanie tych substancji w schowkach – miejscach ukrytych w jego zakładzie pracy, świadczy o tym, iż substancje te z pewnością nie były przeznaczone do prowadzonej przez niego działalności, czy też do pracy zawodowej w Zakładzie (...). W tej sytuacji nie można także uznać za prawdziwe treści oświadczeń, co do celu wykorzystywania przez oskarżonego nabywanych substancji, w tym chlorku rtęci.

Wyeksponować należy w tym miejscu specyficzne zainteresowania oskarżonego i wiedzę w zakresie toksykologii, działania trucizn na organizm człowieka w tym rtęci. W ujawnionej w schowku książce (...)– Podręcznik dla studentów, lekarzy i farmaceutów pod redakcją W. S., znajdowały się różnego rodzaju dokumenty, kartki i odręczne zapiski. Wśród nich znajdowały się faktury VAT wystawione przez firmę (...) Sp. z o. o.w związku z substancjami nabywanymi w tym przedsiębiorstwie przez oskarżonego A. K. (1)(w tym na nabywane przez niego wyroby: ditlenek selenu, potasu cyjanek, rtęć metal, dimethylmercury 10 G, (...), fosfor czerwony, arsenu trójtlenek. Jak też faktury VAT wystawione na rzecz (...)przez firmę (...) sp. z o.o.na następujące produkty: alkohol metylowy, chlorek rtęci, rtęć metal (k. 1488-92). Nie ulega zatem wątpliwości, iż z podręcznikiem (...)zapoznawał się oskarżony A. K. (1).

Faktury, kartki, odręczne zapiski umieszczone były pomiędzy stronami podręcznika (...), jako zakładki. Takiego rodzaju zakładki oraz zagięte rogi wskazywały z którymi częściami tej książki A. K. (1) zapoznawał się t.j. m.in.: „wchłanianie przez skórę”, „wchłanianie przez układ oddechowy”, „wchłanianie z przewodu pokarmowego”, „wydalanie z żółcią”, „biotransformacja trucizn”, „metylacja”, „podstawy toksykokinetyki”, „modele doświadczalne i kierunki badań działania łącznego ksenobiotyków”, „mechanizm fizykochemiczny działania trucizn”, „udział biotransformacji w mechanizmie działania trucizn”, „rakotwórcze działanie trucizn”, „teratogenne działanie trucizn”, „resuscytacja krążeniowo- oddechowa”, „interpretacja i wykorzystanie wyników”, „intensywna terapia”, „przyśpieszenie eliminacji trucizny z organizmu”, „związki chelatujące – kwas dimerkaptobursztynowy”, „odtrutki swoiste, oparte na działaniu przeciwciał”, „odtrutki nieswoiste”, „klasyfikacja substancji chemicznych pod względem zagrożeń dla zdrowia i środowiska”, „klasyfikacja na podstawie toksyczności ostrej”, „leki zmniejszające krzepliwość krwi”, „arsen”, „chrom”, „olów”, „rtęć”, „selen”, „objawy zatrucia cyjankami”, „azot”, „fosfor”, „substancje pylicotwórcze”, „toksyczność rozpuszczalników”, „klasyfikacja toksykologiczna pestycydów”, „insektycydy fosfoorganiczne”, „toksyczne działanie preparatów i artykułów gospodarstwa domowego”, i inne (k. 1488-92).

Ewidentnie tematyka, prezentowana w opisanym podręczniku (...) nie mogła mieścić się w kręgu zainteresowań zawodowych oskarżonego, wykonującego zawód elektryka. Natomiast zdobyta wiedza pozwalała mu na skuteczne i umiejętne stosowanie nabywanych przez niego substancji, w kontekście czynów których dopuszczał się kolejno

oskarżony wobec członków swojej rodziny, w tym teściowej. W ocenie Sądu takie, a nie inne zainteresowanie oskarżonego toksykologią nie wydaje się przypadkowe.

Trudno też mówić, aby oskarżony znalazł się w posiadaniu tej pozycji książkowej w sposób przypadkowy. Zauważyć należy, iż jest to podręcznik bardzo specjalistyczny i niezbyt łatwy do zdobycia. Ponadto fakt intensywnego zapoznawania się z treścią tej książki przez oskarżonego świadczy o tym, iż w sposób zupełnie świadomy wszedł w jej posiadanie, o czym dodatkowo świadczy fakt ukrywania tej książki w określonym miejscu. Przesłuchana w trakcie postępowania świadek J. C.- pracownica biblioteki Zakładu (...) zeznała, że A. K. (1) przychodził do biblioteki zakładowej, jednak wypożyczał tylko czasopisma, nie wypożyczał żadnych książek, dodała, że książki medyczne znajdują się na składzie ambulatorium (k. 689-690), natomiast świadek D. K. (k. 691-692) która pracuje w ambulatorium zeznała, że nie wypożyczała A. K. (1) żadnych książek o tematyce medycznej. Nie może być zatem mowy, że A. K. (1) wszedł przypadkowo w posiadanie książki i nie zapoznawał się z treścią zabezpieczonego podręcznika. Ponadto miejsce i sposób przechowywania tejże książki wskazuje, iż nie chciał on publicznie prezentować swoich dość nietypowych zainteresowań, a wręcz przeciwnie – dążył do ukrywania ich.

Oprócz wiadomości uzyskiwanych z podręcznika (...)oskarżony czerpał też wiedzę w zakresie działania i używania substancji szkodliwych, trucizn - z Internetu. Wskazują na to dowody w postaci wydruków z zawartości komputera używanego przez oskarżonego, jak też opinie biegłych z zakresu systemów informatycznych (k. 736-813, 814-824, k. 825, k. 827 – 828, 829, 831; k. 729-733, 1148-1152, 1415-1418). Na jednym z komputerów zatrzymanych w trakcie przeszukania domu oskarżonego ustalono, że użytkownik przeglądarki internetowej (...)wykonywał wyszukiwanie w wyszukiwarce internetowej (...)ze słowami kluczowymi „arszenik uszkodzenie nerek”. Inne wyszukiwane frazy w wyszukiwarce to m.in. „arszenik + czas+ zatrucia+ inhalacyjne”, „arszenik+ czas +kumulacji”, „arszenik + zatrucia +przewlekłe”, „zapalenie+ wielonerwowe”, „opary +arszeniku” i inne. Wskazane wyszukiwane w wyszukiwarce hasła korespondują z prezentowanymi wyżej zainteresowaniami oskarżonego, zapoznawaniem się z określoną tematyką wyszczególnioną w podręczniku (...), jak też z faktem nabywania przez niego określonych substancji toksycznych. Zwrócić należy uwagę, iż stosownie do treści opinii biegłego informatyka, ujawnione w historii internetowej zapisy - informacje zostały odnalezione w obszarze „slack space” (tj. pozostałościach po usuniętym pliku) i nie ma możliwości określenia dokładnej daty powstania przedmiotowego zapisu. Biorąc pod uwagę, że ostatnia operacja zapisu pliku została przeprowadzona w dniu 10.05.2008r. należy przyjąć, że powyższy zapis historii internetowej powstał przed dniem 10.05.2008r. Zatem zgodnie z treścią tejszej opinii nie można określić daty wyszukiwania wskazanych fraz. Można jedynie przyjąć, że zapisy powstawały przed określonym dniem (przed 2008r.). Jedynie odnośnie zapytania o kwas dimerkaptobursztynowy, zapis ten, jak stwierdza biegły, powstał konkretnie 1.10.2005r.(k. 4134-4140, 4143). W ocenie Sądu, wyszukiwane treści, w powiązaniu z pozostałymi dowodami odnoszącymi się do osoby oskarżonego (z racji m.in. zabezpieczonych substancji w miejscu jego pracy, zawartości używanego przez oskarżonego podręcznika), wskazują wprost, iż to właśnie A. K. (1), a nie kto inny, zainteresowany był wskazywanymi treściami. Stąd wykluczyć należy, iż przedmiotowe treści za pośrednictwem komputera z dostępem do Internetu wyszukiwane były przez kogoś innego z domowników.

Nie można uznać za przypadkowe miejsce przechowywania przez oskarżonego różnego rodzaju przedmiotów, w tym substancji toksycznych. Najwyraźniej oskarżony chciał ukryć te przedmioty przed osobami postronnymi, z racji obawy ujawnienia jego specyficznych zainteresowań. W trakcie czynności oględzin pomieszczenia gospodarczego Zakładu (...) w B., gdzie zatrudniony był oskarżony A. K. (1) (k. 302-312) ujawniono szereg przedmiotów, które wskazywały na związek oskarżonego z przedmiotowym przestępstwem.

Z powołanej wyżej treści opinii Instytutu (...) z dnia 09.06.2010r. wynikało, iż najsilniejsze działanie toksykologiczne mają nieorganiczne związki rtęci, do których należą przede wszystkim sole rtęci dwuwartościowej np. chlorek rtęci zwany sublimatem. W przypadku spożycia nieorganicznej rtęci najczęściej występuje ślinotok, pieczenie w jamie ustnej i przełyku, przykry posmak metaliczny, wymioty, krwawa biegunka, martwica błony śluzowej jelit oraz uszkodzenie czynności nerek prowadzące do bezmoczności i uremii. Bardzo niewielka dawka śmiertelna wykazana przez biegłą tj. 0,3-0,5g sublimatu, wskazuje na łatwość podania takiej substancji do pokarmu, bądź napoju zmarłej kobiety. Oczywiście wymagany byłby bezpośredni kontakt oskarżonego z pokarmem lub napojem, spożytym następnie przez I.

K. (1). Lecz, w ocenie Sądu, nie nastęczało to dla niego trudności, skoro jako członek najbliższej rodziny, mieszkający po sąsiedzku, regularnie przychodził on do domu teściów, bez wzbudzania jakichkolwiek podejrzeń.

Oskarżony A. K. (1), nie przynosił teściom posiłków i nie udało się precyzyjnie ustalić sposobu podania rtęci nieorganicznej – najprawdopodobniej chlorku rtęci zmarłej. Lecz w ocenie Sądu oskarżony miał taką możliwość i najwyraźniej z niej skorzystał i to co najmniej dwukrotnie.

Odnieść się jeszcze należy do kwestii silnie żrących właściwości chlorku rtęci, wskazywanych w treści opinii i ewentualnej możliwości zainfektowania I. K. (1) podczas leczenia szpitalnego. Odnieśli się do tej kwestii biegli T. L. i J. Z. (1). Biegła T. L. opiniowała, wskazując, iż możliwość przeoczenia objawów żrących zależy od zdolności lekarza i medyka sądowego. Biegły J. Z. (1) wskazał z kolei, iż jednoznacznie nie wynikało, że u pokrzywdzonej w obrębie jamy ustnej rozpoznawano tego typu zmiany. Zwrócił uwagę, iż trzeba zważyć, w jakim stężeniu była ta substancja drażniąca (k.4520). Zatem opinie biegłych wskazują, iż tego typu zmiany – o ile zaistniały, mogły być także przeoczone przez lekarzy udzielających pomocy medycznej I. K. (1).

Na poparcie opinii biegłego J. Z. (1) w kwestii niskiego stężenia substancji drażniącej (chlorku rtęci), jak też w kontekście wskazywanej przez biegłą T. L. ilość dawki śmiertelnej chlorku rtęci, wpisuje się kwestia przebiegu zatrucia I. K. (1), które miało przecież charakter przewlekłego, jak wskazywali biegli. Świadczy to o dużej wiedzy sprawcy tego działania – oskarżonego, który w sposób bardzo precyzyjny musiał dozować toksyczną substancję w postaci chlorku rtęci. Zachowanie oskarżonego najwyraźniej było skierowane na wywołanie przewlekłego zatrucia, a nie nagłego zakończonego gwałtowną śmiercią. Oskarżony zmierzał zatem do upozorowania śmierci, bez przestępnego udziału osoby trzeciej, a do takiego działania niezbędna była znaczna wiedza w zakresie działania substancji toksycznych i możliwości ich wykrycia w organizmie. Z historii choroby I. K. (1) (k. 342 i nast.) wynika, że zlecane rutynowe badania nie były w stanie wskazać przyczyny złego stanu zdrowia pokrzywdzonej. Ponadto zastosowana przez oskarżonego metoda była na tyle nietypowa, że nie wzbudziła czujności lekarzy dokonujących pośmiertnej sekcji zwłok I. K. (1), o czym świadczy fakt, iż w trakcie sekcji zwłok nie zarządzano badań toksykologicznych, a jedynie badania histopatologiczne (k.3356). Jedynie specjalistyczne badania przeprowadzone po ujawnieniu określonych substancji znajdujących się w posiadaniu oskarżonego, były w stanie rzucić wyjaśnić mechanizm śmierci I. K. (1).

Oskarżony A. K. (1) miał swobodną możliwość poruszania się po posesji swoich teściów (małżonków K.), jak też małżonków I., a także posiadał dostęp do pomieszczeń mieszkalnych przez nich zajmowanych. Bezsporne w sprawie było, iż ich posesje sąsiadowały ze sobą i dzieliły je niezamykane furtki. Między tymi posesjami swobodnie poruszali się wszyscy członkowie wymienionych rodzin, co wprost wynika z ich zeznań. Zatem dla wszystkich domowników, jak też dla sąsiadów takie przemieszczanie się między sąsiednimi posesjami nie wzbudzało jakichkolwiek podejrzeń. Z relacji J. K. (1), jak też innych świadków- członków rodziny (L. I. (1)) wynikało, iż na posesji J. K. (1) przebywał duży pies. Bezspornie, taki duży i potencjalnie groźny pies, w bardzo istotny sposób utrudniał poruszanie się po tej posesji osób postronnych z racji możliwości głośnego szczekania, czy zaatakowania obcej osoby.

Oskarżony A. K. (1) jako członek rodziny mógł także swobodnie przebywać w obu domach bez wzbudzania jakichkolwiek podejrzeń. Oskarżony posiadał też możliwość wejścia do domów tych rodzin pod nieobecność domowników, z racji posiadania dostępu do kluczy tych budynków. Otóż klucze do domu małżonków K. znajdowały się w ogólnodostępnym miejscu, o którym wiedzieli wszyscy członkowie rodziny. Teść oskarżonego - J. K. (1) pozostawiał je w kotłowni tak, że były ogólnodostępne (k. 566). Taka sytuacja opisana została także w zeznaniach L. I. (1) (k. 61v). A. K. (2) także wskazała, że cała rodzina wiedziała o miejscu pozostawiania kluczy (k. 67v).

Ponadto w toku przeszukania pomieszczeń w miejscu pracy oskarżonego A. K. (1) – w Zakładzie (...) w B. w szafce służbowej oskarżonego ujawniono - 35 sztuk kluczy różnych marek oraz 12 sztuk kluczy podczas przeszukania w domu zajmowanego przez oskarżonego i jego rodzinę.

Z uzyskanej opinii biegłego z zakresu badań mechanoskopijnych wynika, iż 2 klucze znalezione w szafce A. K. (1) posiadają ukształtowanie grani roboczej zbliżone do ukształtowania grani roboczej kluczy zabezpieczonych od J. K. (1) (klucze dorobione). Z kolei kolejne 3 klucze umożliwiają obracanie bębneków wkładki profilowanej zabezpieczonej

od L. I. (1)(1 klucz oryginalny, 2 klucze dorobione). Ponadto w ekspertyzie ustalono, że bębenki 4 wkładek zamków zabezpieczonych od L. I. (1)– obracano lub usiłowano obrócić przy użyciu wytrychów (k.1307-12, 1317-18). Treść tejże opinii nie budzi żadnych wątpliwości.

Zatem oskarżony A. K. (1) dysponował dorobionymi kluczami do domów J. i I. K. (1) oraz M. i L. I. (1), w związku z czym miał dostęp do ich domów także pod nieobecność właścicieli.

W powyższym zakresie uzupełniająco zeznania złożyli w toku rozprawy świadkowie L. I. (1)(k. 5245-v) i J. K. (1)(k. 5246). Świadek L. I. (1) zeznał, iż zamykał drzwi swojego domu głównie na duży zamek marki G. (z fot. Nr 3 z k. 1307-8). Przy czym zamykał drzwi na dwa zamki, w tym także na zamek podklamkowy (także marki G.). Jak też zdarzało się, iż zamykał drzwi tylko na jeden główny zamek. W ocenie Sądu zeznania świadka w pełni zasługują na wiarę, także w zakresie możliwości zamykania drzwi na jeden główny zamek. Doświadczenie życiowe podpowiada bowiem, że w przypadku opuszczania domu na krótki okres czasu, przy świadomości dobrego sąsiedztwa najbliższej rodziny, dom zamykany jest przy użyciu jednego klucza, co jest znacznie szybsze i mniej „pracochłonne”. Taka sytuacja miała zatem miejsce w przypadku domu małżonków I.. W świetle opinii mechanoskopijnej, oskarżony posiadał klucz do zamka najczęściej używanego przez rodzinę I. w drzwiach prowadzących do ich domu. Nie bez znaczenia jest też fakt wskazany w treści opinii, iż 4 wkładki zamków zabezpieczonych od L. I. (1) obracano, bądź usiłowano obrócić przy użyciu wytrychów. Skoro nie było jakichkolwiek śladów włamania to kto z osób postronnych mógłby próbować, czy otwierać te zamki za pomocą wytrychów. W tej sytuacji poszlaki wskazują, iż tą osobą mógł być oskarżony.

Odnosnie możliwości dostania się do domu p. K. przez oskarżonego, to po pierwsze zgodnie z treścią wyżej przywołanej opinii oskarżony posiadał 2 klucze dorobione do zamków J. K. (1), a ponadto jak wskazano wyżej domownicy wiedzieli, gdzie zostawia on klucze od swojego domu. J. K. (1) nie pamiętał szczegółów związanych z okolicznościami wymontowania wkładek z jego zamków. Wskazał natomiast na możliwość bezproblemowego dorobienia klucza do zamka atestowanego. Zeznał także, że w drzwiach wejściowych do domu miał zamontowane dwa zamki, lecz zazwyczaj używał jednego.

Kolejną istotną w sprawie poszlaką jest posiadana przez oskarżonego wiedza o zwyczajach mieszkańców – pokrzywdzonych, jak też możliwość podsłuchiwania ich rozmów i poznawania planów, poprzez podłączenie do sieci telekomunikacyjnej. Dowody jednoznacznie wskazują, iż oskarżony bez zgody małżonków I., zainstalował urządzenie podsłuchowe do przewodu telekomunikacyjnego, co umożliwiło oskarżonemu A. K. (1) podsłuchiwanie ich rozmów z telefonu stacjonarnego. W zakresie tegoż czynu doszło już do prawomocnego skazania oskarżonego w toczącym się uprzednio postępowaniu przed Sądem Okręgowym w Białymstoku w sprawie sygn. III K 184/11. Niemniej jednak należy dobitnie stwierdzić, iż materiał dowodowy wskazuje, iż oskarżony takie urządzenie podsłuchowe założył i mógł wykorzystywać. W trakcie instalowania alarmu w domu małżonków I., instalatorzy ujawnili dodatkowy przewód biegnący z podłączenia telefonicznego do miejsca zamieszkania A. K. (1)(k. 203). Przeprowadzono także eksperyment procesowy, który potwierdził, że istnieje połączenie pomiędzy budynkami, a łącze jest aktywne (k. 1163-1164). Fakt ten potwierdzają zeznania świadka J. M., który dokonując sprawdzenia instalacji alarmowej ujawnił dodatkowy kabel, prowadzący do sąsiedniego domu - oskarżonego. Świadek stwierdził, iż kabel, jeżeli jest podłączony do innego telefonu może być wykorzystany jako podsłuch telefonu stacjonarnego. Podał, że kiedy ujawnił kabel i odciął go stwierdził, że telefon działa normalnie, co utwierdziło go w przekonaniu, że do linii właściciela ktoś bez jego zgody podłączył jakieś urządzenie bądź aparat telefoniczny. W toku czynności oględzin ujawniono, że kabel wychodzący z domu przy posesji (...) przechodzi do domu przy posesji (...). W chwili wykonywania oględzin kabel nie był do niczego podłączony (k. 226-232). Okoliczności powyższe potwierdzili też świadkowie M. I. (1) i L. I. (1). Przy czym M. I. (1) zeznała, iż podczas prowadzonych przez nią rozmów miała wrażenie, że jest podsłuchiwana i ktoś odkłada słuchawkę (k. 258-259), a relacje te potwierdził też L. I. (1), dodał, iż nie wyrażał zgody na tego typu instalacje (k. 255-256). Nadto z opinii technicznej wynika, że ujawniona na posesjach przy ul. (...) w G., tj. pomiędzy domem A. i A. K. (2) a domem M. i L. I. (1) instalacja może służyć do podsłuchiwania rozmów (k. 487-489). Zatem oskarżony wykonał instalację, wykorzystując posiadaną wiedzę z zakresu instalacji elektrycznych, która umożliwiała mu podsłuchiwanie rozmów telefonicznych prowadzonych z telefonu zainstalowanego w domu małżonków I.. Mógł zatem zapoznawać się z ich planami, zamierzeniami, wypowiedzianymi w czasie tych rozmów, także w zakresie np. dłuższego opuszczania

domostwa, wyjazdami poza posesję na spotkania z rodziną, itp. Umożliwiało mu to niepostrzeżenie wejście do ich domu pod ich nieobecność. Nie ulega wątpliwości, iż rzezoną linię podsłuchową zamontował oskarżony A. K. (1), który posiadał odpowiednią wiedzę techniczną do jej wykonania. Nadto ujawniony kabel przyłączeniowy znajdował się w warsztacie oskarżonego, z którego w zasadzie tylko on korzystał i miał do niego dostęp (co wynika z zeznań świadka A. K. (2)).

W opisanym wyżej pierwotnym etapie dowożenia doszło do ustalenia zaistniałych - wyżej szczegółowo przeanalizowanych faktów ubocznych, opartych na jednoznacznych dowodach. Wskazane wyżej okoliczności, z których jako pierwszorzędne należy wymienić specyficzną osobowość oskarżonego opisaną szczegółowo w opiniach biegłych, skrywany negatywny stosunek do członków rodziny żony, jak też możliwość poruszania się bez wzbudzania podejrzeń po posesji małżonków K., po pomieszczeniach ich domu. Podobnie ważne są kolejne ustalone fakty takie jak posiadanie toksycznej substancji, w postaci związków chlorku rtęci, które oskarżony nabył osobiście, a które były przyczyną zgonu I. K. (1), co wynika z treści prezentowanych wyżej opinii biegłych. Posiadanie tej substancji w określonej dacie (jej nabycie przez oskarżonego), w kontekście pierwszych objawów zatrucia I. K. (4), a także szerokiej wiedzy oskarżonego w zakresie działania substancji toksycznych, wspartej wiedzą czerpaną z fachowego podręcznika (...) oraz źródłami z Internetu, dają pełny obraz zaistniałych poszlak. Dodać do nich można kolejne wspierające fakty uboczne takie jak brak śladów włamania, działania innych osób z zewnątrz, dostęp do pomieszczeń rodziny K. – wiedza o miejscu przechowywania kluczy, posiadanie dorobionych kluczy do ich domu, wiedza o zwyczajach mieszkańców.

Moc i jednoznaczność wskazanych poszlak we wzajemnym powiązaniu, uzasadnia przyjęcie ustalenia, że oskarżony dokonał zabójstwa I. K. (1). Oceniając cały dostępny w sprawie materiał dowodowy należy wykluczyć jakiegokolwiek inne wersje dokonania tego zabójstwa. Sąd nie doszukał się nawet uprawdopodobnienia zaistnienia jakiegokolwiek innej wersji tego przestępnego wydarzenia.

Materiał dowodowy wskazuje, iż tylko oskarżony A. K. (1), z kręgu osób najbliższych dla zmarłej I. K. (1) posiadał substancję chlorek rtęci, która najprawdopodobniej (jako rtęć nieorganiczna) stanowiła narzędzie działania w opisanym przestępstwie. Nikt inny z otoczenia pokrzywdzonej takiej substancji nie posiadał. Co więcej reglamentacja sprzedaży tej (i innych tego typu) substancji, obostrzenia związane z możliwością jej zakupu, wskazuje, iż nie jest to preparat dostępny i obiektywnie trudno znaleźć się w jej posiadaniu. obrót substancjami niebezpiecznymi jest i był reglamentowany zgodnie z aktami prawnymi - Rozporządzeniem Ministra Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej z dnia 17 kwietnia 2003 r. w sprawie ograniczeń, zakazów i warunków obrotu lub stosowania substancji i preparatów niebezpiecznych – Dz. U. Nr 86, poz. 799., Rozporządzeniem Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 5 lipca 2004 r. w sprawie ograniczeń, zakazów lub warunków produkcji, obrotu lub stosowania substancji niebezpiecznych i preparatów niebezpiecznych oraz zawierających je produktów – Dz. U. Nr 168, poz. 1762). Natomiast oskarżony ten odczynnik nabywał, a deklarowany przez niego cel (jak też w odniesieniu do innych substancji) nie może być uznany za wiarygodny. Logiczny ciąg przedstawionych poszlak wskazuje w sposób jednoznaczny i niewątpliwy, iż oskarżony dopuścił się zabójstwa I. K. (1).

Jak wynika z opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej do śmierci I. K. (1) doszło na skutek przewlekłego zatrucia rtęcią, co oznacza, że substancja ta została podana więcej niż jeden raz i to w okresie nie krótszym niż 2 tygodnie. Ponadto, z opinii toksykologicznej wynika, że stężenie rtęci w jelicie cienkim pozwala na postawienie tezy, że substancja została wprowadzona do organizmu drogą doustną. Nie ustalono w jaki sposób oskarżony podał I. K. (1) rtęć nieorganiczną w postaci najprawdopodobniej chlorku rtęci, lecz skoro miał on możliwość przebywania w pomieszczeniach domu p. K., znał zwyczaje mieszkańców, to taka sposobność z pewnością istniała. Przy czym, treść opinii biegłej T. L. wskazuje, iż rtęć mogła być wprowadzona drogą pokarmową do organizmu zmarłej, na co wskazuje wysokie stężenie tego metalu w jelicie cienkim (k. 1802-1809, k. 1900-1903). Wykryta w próbkach pobranych narządów rtęć w wysokich stężeniach, wykryte ilości przemawiają za narażeniem I. K. (1) przez dłuższy czas na rtęć lub jej związki w wyniku czego nastąpiła kumulacja metalu w organizmie, zwłaszcza w narządach miękkich. Wskazać też należy, iż biegła opiniowała, że dużą dawkę związku rtęci I. K. (1) otrzymała również w niedługim czasie przed zgonem - od kilku godzin do kilku dni. W świetle treści tej opinii nie można jednoznacznie ustalić w jakim czasie przed śmiercią pokrzywdzonej oskarżony podał jej związek rtęci, choć w granicach określonych treścią

opinii biegłego. Ocena kwalifikacji prawnej udowodnionego przestępnego zachowania oskarżonego, przeanalizowana zostanie poniżej, po rozważaniach i ocenie dowodów w zakresie kolejnych czynów zarzucanych oskarżonemu aktem oskarżenia.

Odnosząc się w dalszej kolejności do czynu zarzucanego oskarżonemu w pkt. II aktu oskarżenia. Aktualne są w tym zakresie rozważania dotyczące się poszlak świadczących o sprawstwie oskarżonego w zakresie pierwszego z przypisanych mu czynów.

Nie ulega wątpliwości, iż oskarżony A. K. (1)znajdował się w posiadaniu rtęci metalicznej – od dnia 21 stycznia 2005r., a w późniejszym czasie także dimetylortęci. W dniu 21.01.2005r.oskarżony nabył w firmie (...) Sp. z o.o.w B.przy ul. (...)100 gram rtęci metalicznej (faktura VAT (...)) oraz 100 ml rtęci metalicznej (faktura VAT nr (...)) W dniu 04.08.2005r. A. K. (1)kupił w (...)oddziale firmy (...)przy ul. (...)10gram dimetylortęci (faktura VAT (...)). Dimetylortęć została zamówiona za pośrednictwem korporacji (...)Sp. z o.o. w P.ul. (...)z Niemiec (k. 992, k. 999). Ponadto oskarżony w (...)sp z o.o. zakupił kwas dimerkaptobursztynowy ((...)) stosowany jako środek chelatujący - odtruwający w leczeniu zatruc rtęcią. W dniu 14.11.2005r. kupił opakowanie za kwotę 354,07 zł, w dniu 06.02.2006r za kwotę 1.427,40 zł, oraz w dniu 28.06.2006r za kwotę 1423,07 zł. (k.999-1007, k. 1488-92).

Bezspornie w pomieszczeniach mieszkalnych domu małżonków I. i K. ujawniono podwyższone stężenia rtęci. Wskazuje na to opinia Instytutu (...) w K. (k. 2076-2105).

Biegli przeprowadzili badania w dniach 29-30 czerwca 2010r. na terenie posesji nr (...), (...)i (...)przy ul. (...)w G.. Ze sporządzonej opinii wynika, iż podwyższone (znacznie) stężenia TGM (całkowitej gazowej rtęci) stwierdzono w budynku mieszkalnym na posesji nr (...),należącej do J. K. (1)- w pomieszczeniu kuchni i pokoju nr (...)sypialnia właściciela), gdzie otrzymane poziomy stężenie TGM mieściły się w zakresie od 275,0 (kuchnia) do 306,8 ng/m³ (pokój nr (...)), czyli ponad 5 krotnie wyższe niż w pokojach (...), przy czym w lewym dolnym narożniku pokoju nr (...)za tapczanem występowały najwyższe stężenia TGM w zakresie od 1 300 do 3 800 ng/m³), średnie stężenie wynosiło 2 566 ± 666 ng/m³ i świadczyło o tym, że w pobliżu tego miejsca znajduje się najprawdopodobniej źródło emisji rtęci. Stwierdzono, iż średnie stężenia TGM w kuchni w budynku nr (...)przekracza minimalny poziom wystąpienia ryzyka zdrowotnego w pomieszczeniach, określony przez ATSDR na poziomie 200 ng/m³, natomiast średnie stężenie TGM w pokoju nr (...)przekracza wyznaczone przez US EPA stężenie referencyjne wynoszące 300 ng/m³. Stężenie TGM w powietrzu w lewym dolnym narożniku tego pokoju przekracza dopuszczalny w Polsce poziom rtęci w pomieszczeniach mieszkalnych wynoszący 1000 ng/m³. Polskie przepisy prawne zostały ustalone w 1996r. W tym czasie w Polsce nie były dostępne analizatory rtęci umożliwiające pomiary rtęci o stężeniach rzędu kilku, kilkunastu, kilkudziesięciu nanogramów na metr sześcienny.

Także w budynku mieszkalnym przy ul. (...)należącym do M.i L. I. (1)stwierdzono podwyższone stężenia TGM stwierdzono w pomieszczeniach na piętrze budynku, gdzie średnie stężenia zmieniały się w zakresie od 186,8 (obecna sypialnia właścicieli) do 500,0 ng/m³ (pokój nr (...)- poprzednia sypialnia właścicieli). Średnie stężenie na pierwszym piętrze tego budynku jest 24 razy wyższe w porównaniu ze stężeniem na pierwszym piętrze w budynku przy ul. (...)należącym do A.i A. K. (1)).

Jak wynika z treści opinii otrzymane poziomy stężenie TGM wskazują, że w pomieszczeniach tych musiało dojść do zanieczyszczenia rtęcią lub lotnymi związkami rtęci, np. dimetylortęcią. W 2009r. w budynku przy ul. (...)przeprowadzono kapitalny remont całego budynku włącznie z usuwaniem starych tynków i cyklinowaniem podłóg. Być może w trakcie przeprowadzania remontu wraz ze skuwaniem tynków i cyklinowaniem nieświadomie usunięto znajdującą się tam rtęć. Stwierdzone poziomy rtęci najprawdopodobniej pochodzą z zabsorbowanej rtęci w murach, która nie została prawidłowo immobilizowana.

Należy wyeksponować, iż zgodnie z treścią opinii nie stwierdzono podwyższonych stężeń TGM w pomieszczeniach mieszkalnych w budynku małżonków K.- przy ul. (...)– poziomy stężenie w tym budynku są najniższe z przebadanych pomieszczeń mieszkalnych we wszystkich trzech budynkach. Uzyskane stężenia TGM wahają się od 6,7 (pokój nr (...)na parterze) do 16,7 ng/m³ (korytarz na pierwszym piętrze). W pomieszczeniach znajdujących się w piwnicy

średnie stężenia TGM zmieniały się w zakresie od 10,0 (spiżarnia) do 32,2 ng/m³ (łazienka)- najwyższe stężenia. Łazienka nie posiada okna. czyli brak jest wietrzenia pomieszczenia, ale w spiżarni nie ma również okna a stężenia TGM są trzykrotnie niższe. Średnie stężenie TGM na parterze tego budynku jest ponad 9 razy niższe niż stężenie TGM na parterze budynku przy ul. (...). Wykonane pomiary zawartości TGM w powietrzu w dwóch zamkniętych samochodach osobowych S. (...)nr rej. (...)(poprzedni właściciel L. I. (1)) oraz S. (...)nr rej. (...)(obecny właściciel L. I. (1)) wykazały, iż średnie stężenia TGM mieściły się w zakresie 6,5 do 8,2 ng/m³ i nie wskazywały na zanieczyszczenie rtęcią tych samochodów (k. 2074-2103).

Ponadto w trakcie prowadzenia badań, w każdym dniu pomiarowym zarówno przed jak i po zakończeniu pracy wykonano oznaczenia zawartości całkowitej rtęci gazowej (TGM) w powietrzu atmosferycznym na zewnątrz budynków. Pomiary te wykonano w celu kontroli poziomu tła rtęci gazowej, jakie występuje na danym obszarze. Posiadając informację odnośnie poziomu zawartości TGM w powietrzu atmosferycznym można w sposób jednoznaczny zinterpretować, czy zawartość rtęci, jaka występuje w powietrzu atmosferycznym na danym obszarze ma istotny wpływ na kształtowanie stężenia rtęci gazowej wewnątrz budynków. Zawartość całkowitej rtęci gazowej w powietrzu atmosferycznym wahała się w zakresie od 0,24 -1 ng/m³ (w dniu 29.06.2010r. godz. 8.40), 2-4 ng/m³ (w dniu 29.06.2010r. godz. 15.15.) oraz 1ng/m³ (w dniu 30.06.2010r. godz. 9.00), 1 ng/m³ (w dniu 30.06.2010r. godz. 14.00). W Polsce dopuszczalne stężenie rtęci w powietrzu w pomieszczeniach mieszkalnych wynosi 1 000 ng/m³. Amerykańska Agencja ds. Substancji Toksycznych i Rejestracji Chorób (ATSDR) wyznaczyła minimalny poziom wystąpienia ryzyka zdrowotnego w pomieszczeniach dla stężenia rtęci wynoszącego 200 ng/m³. Amerykańska Agencja Ochrony Środowiska (USEPA) wyznaczyła referencyjne stężenia rtęci w pomieszczeniach na poziomie 300 ng/m³. Stężenia TGM w powietrzu atmosferycznym na terenach niezanieczyszczonych waha się w zakresie od 1,0 do 4,0 ng/m³. W Polsce średnie stężenie TGM w sezonie letnim na terenie wiejskim wynosiło 1,69 ng/ m³, a w sezonie grzewczym – 4,15 ng/m³. W Polsce brak jest standardów dopuszczalnych stężeń TGM w powietrzu atmosferycznym (k.2086).

Z uzupełniającej opinii Instytutu (...) uzyskanej w dniu 30.07.2010r. wynikało, iż w jednej z próbek podłoża pobranych z dolnego narożnika podłoża pokoju nr (...) przy ul. (...) stwierdzono wysokie stężenie rtęci, które wynosiło 3,503 mg/kg s.m. Biegli wskazali, że zawartość rtęci w tej próbce nie mogłaby pochodzić z naturalnej jej zawartości w materiałach stosowanych w budownictwie. Zdaniem biegłych - uzyskane stężenie rtęci w podłożu jest źródłem bardzo wysokich stężeń w powietrzu nad lewym tylnym narożnikiem pokoju, które w dniu 30.06.2010r. mieściło się w zakresie od 1 300 do 3 800 ng/m³, oraz znacznie podwyższonych stężeń rtęci w powietrzu zarówno w tym pomieszczeniu , jak i w przyległej do niego kuchni (k.2035-40, k.2115-2122).

Treść wyżej wskazanej opinii jest oparta na pomiarach fachowym i dokładnym sprzętem pomiarowym i w swej treści jest jednoznaczna. Wynika z niej, iż bezsprzecznie doszło do skażenia rtęcią wskazanych pomieszczeń w domu J. K. (1) (w sypialni właściciela) i w domu małżonków I.(ich dawnej i obecnej sypialni). W ocenie Sądu lokalizacja tych stężeń nie jest przypadkowa, lecz świadczy o wybranej lokacji umieszczenia (rozlania) przez sprawcę rtęci, w celu oddziaływania jej par przede wszystkim na domowników zajmujących te pomieszczenia i to w długim okresie czasu – spoczynku nocnego. Zwrócić też należy uwagę, iż w budynku przy ul. (...)w 2009r. przeprowadzono kapitalny remont całego domu włącznie z usuwaniem starych tynków i cyklinowaniem podłóg, zatem należy zgodzić się z treścią opinii, że wówczas mogło dojść do usunięcia znajdującej się tam rtęci.

Z treści opinii toksykologicznych sporządzonych w niniejszej sprawie wynika, iż rtęć metaliczna należy do substancji toksycznych. W temperaturze pokojowej jest cieczą o barwie srebrzystej. Jest najbardziej lotnym metalem, łatwo paruje, przy czym szybkość parowania zależy od temperatury i powierzchni parującej. W przypadku rozlania rozbija się na drobne kuleczki, które parując mogą powodować zatrucia. Z uwagi na to, że pary rtęci są cięższe od powietrza, gromadzą się przy powierzchni ziemi oraz w dolnych partiach pomieszczenia. Pary rtęci łatwo wchłaniają się przez drogi oddechowe. Pary rtęci metalicznej mają działanie drażniące. W dużych stężeniach powodują uszkodzenie ośrodkowego układu nerwowego, zaburzenia trawienne, uszkodzenie nerek (kumulacja rtęci), przewlekłe zapalenie skóry. Rtęć może indukować działanie autoimmunologiczne. Stopień narażenia zależy nie tylko od właściwości tego metalu, ale także miejscowych warunków, wentylacji (k. 1357-81, 1493-1513). Stosownie do

treści opinii toksykologicznej odnoszącej się do rtęci, jest uznawana za jeden z najbardziej toksycznych metali ciężkich. Toksyczność rtęci, objawy zatrucia i skutki jej działania zależą przede wszystkim od jej formy (związki nieorganiczne, związki organiczne, rtęć metaliczna), a także drogi wprowadzenia do organizmu (przewód pokarmowy, układ oddechowy, skóra oraz iniekcja dożylna lub domięśniowa), od przyjętej dawki, czasu trwania narażenia oraz indywidualnej wrażliwości.

Bardzo toksyczne są również pary rtęci metalicznej, ponieważ 80 % rtęci występującej w postaci par wchłania się przez drogi oddechowe. W tym przypadku objawy i skutki narażenia dotyczą przede wszystkim ośrodkowego układu nerwowego (o.u.n). Pary rtęci łatwo przenikają przez błony pęcherzyków płucnych do krwi i wraz z krwią – przekraczają barierę krew/mózg. Pary rtęci mogą również wpływać niekorzystnie na układ oddechowy i pokarmowy oraz narządy miękkie : nerki i wątrobę. Stężenie rtęci w mózgu ludzi narażonych na pary rtęci jest na ogół kilkakrotnie większe od stężenia w wątrobie i innych narządach, z wyjątkiem nerek.

Narządem krytycznym w zatruciach ostrych parami rtęci są płuca, a wśród objawów charakterystycznych wymienić można : ostre zapalenie oskrzeli, oskrzelików i śródmiąższowe zapalenie płuc. W przypadku przewlekłego narażenia na pary rtęci układem krytycznym jest o.u.n. Wśród objawów niecharakterystycznych pojawiają się objawy ogólne, jak osłabienie, ból głowy i bóle kończyn. Następnie ślinotok, zapalenie błony śluzowej dziąseł, wypadanie zębów, wysychanie jamy ustnej. Obserwuje się występowanie ciemnego rąbka na dziąsłach, skłonność do biegunek i objawy uszkodzenia czynności nerek. W dalszym przebiegu choroby szczególnie znamienne są objawy ze strony o.u.n : micromercurialismus (zaburzenia snu, upośledzenie koncentracji uwagi, zaburzenia pamięci, wzmożona pobudliwość nerwowa, erethismus mercurialis (stan nieśmiałości i trwogi, duża wrażliwość, zmienność nastroju), tremor mercurialis (drżenie palców, następnie rąk, ramion i nóg, niezborny chód, „drżące pismo”). Czasami jedynym objawem przewlekłego zatrucia rtęcią mogą być zmiany w obwodowym układzie nerwowym (polineuropatia).

Zgodnie z treścią opinii IES poziomy rtęci w organizmie osób dorosłych nie ekspozowanych na pary rtęci i nie poddanych działaniu nieorganicznej rtęci są niewielkie: maksymalne stężenie w żołądku i jelitach wynosi 2-3 ng/g, w wątrobie- 15 – ng/g, w nerkach -36 µg /g, we włosach -150 ng/g. Zatrucia parami rtęci metalicznej występują na ogół po kilkutygodniowym lub częściej po kilkuletnim narażeniu. Według opinii, połączenia organiczne rtęci (np. metylortęć) odznaczają się większą toksycznością niż nieorganiczne, bądź rtęć metaliczna. U ludzi wydajność wchłaniania ich z przewodu pokarmowego wynosi około 95 %, natomiast nieorganicznych w granicach 7%. Związki metylortęciowe wchłaniają się także przez skórę. Są łatwo rozpuszczalne w lipidach, przenikają zatem barierę krew- mózg. Gromadzą się u ludzi w mózgu z dużą wydajnością. Wykazano, że metylortęć u człowieka wywołuje obumieranie komórek w zwojach kręgowych i w mózgu. dzienna dawka 5 µg rtęci (w postaci metylortęci)/ kg m.c stanowi dawkę toksyczną (k. 1915-22).

Nie ulega wątpliwości, iż mieszkańcy domów, w których doszło do skażenia pomieszczeń rtęcią byli narażeni na toksyczne działanie jej oparów. W sprawie zostały sporządzone kolejne Opinie Instytutu Ekspertyz Sądowych (k. 1551-1556, 1781-1783, 2260-2264, 2280-2287, 3269-3273) dotyczące ustaleń w zakresie stwierdzonych stężeń rtęci w narządach osób, które przebywały w wyżej wymienionych pomieszczeniach.

W październiku 2009r. doszło do pobrania i przeprowadzenia badań materiału dowodowego w postaci próbek krwi, moczu i włosów od J. K. (1), L. I. (1), M. I. (1) i A. K. (2). Ustalono wówczas, że w moczu pobranym od L. I. (5) wykryto rtęć w znacznych ilościach (2,4 µg/ml t.j. 2400 µg/l), które mogą wskazywać na narażenie na rtęć, we krwi i we włosach L. I. (1) poziomy rtęci były również nieco podwyższone (około 2- krotnie) w stosunku do występujących u osób nie narażonych. We krwi, moczu i we włosach pozostałych badanych osób wykazano jedynie śladowe ilości rtęci, mieszczące się w zakresie poziomów referencyjnych (k. 1551-56). We krwi, moczu i we włosach pobranych od J. K. (1), L. I. (1), M. I. (1) i A. K. (2) wykazano jedynie śladowe ilości arsenu i selenu, mieszczące się w granicach stężeń spotykanych u osób nie narażonych. We krwi, moczu i we włosach pobranych od wszystkich w/w osób nie wykryto związków srebra, boru, bizmutu, kobaltu, niklu, ołowiu, kadmu ani talu, a wyznaczone stężenia cynku, miedzi, litu, chromu, żelaza, glinu, baru, strontu i boru mieściły się natomiast w zakresie poziomów spotykanych normalnie w tego rodzaju materiale biologicznym.

Jak wskazano w treści opinii rtęć metaliczna nie jest obojętna dla zdrowia – najbardziej toksyczna jest gdy pary jej zostaną wchłonięte do organizmu przez drogi oddechowe. Wówczas około 80% rtęci absorbuje się, przenikając do układu krwionośnego. Znane są przypadki narażenia na pary rtęci w warunkach domowych lub zakładach pracy na skutek rozlania rtęci metalicznej np. z rozbitego termometru, manometru lub innych urządzeń, zlokalizowanej niejednokrotnie pod podłogą, dywanem itp. W dużych stężeniach pary rtęci powodują uszkodzenie ośrodkowego układu nerwowego, zaburzenia trawienne, uszkodzenie nerek (kumulacja rtęci) przewlekłe zapalenie skóry. W przypadku długotrwałego narażenia na małe stężenia rtęci układem krytycznym jest ośrodkowy układ nerwowy. Stężenie rtęci w mózgu ludzi eksponowanych zawodowo na pary rtęci jest zazwyczaj kilkakrotnie większe od stężenia w wątrobie i innych narządach, z wyjątkiem nerek. Zatrucia te występują po kilkutygodniowym lub częściej po kilkuletnim narażeniu.

Według opinii, nie ma możliwości jednoznacznego określenia czasu, od którego L. I. (1) pozostawał ewentualnie pod wpływem działania rtęci. Mógł to być dłuższy czas (działanie przewlekłe) bądź też jednorazowy incydent, a stężenia wykazane obecnie, będące jedynie wskaźnikiem narażenia, mogą odzwierciedlać te, które pozostały po częściowej eliminacji rtęci. U osób eksponowanych na pary rtęci wydalanie tego metalu z moczem jest największe w pierwszym okresie czasu po narażeniu, a połowiczny okres eliminacji pozostałej części wynosi około 33 dni.

W dniu 15.04.2010r. po raz kolejny zasięgnięto opinii biegłego z zakresu badań toksykologicznych w celu ustalenia, czy w ponownie pobranym do badań materiale w postaci krwi, moczu pobranego od L. I. (1) znajduje się rtęć, czy poziom rtęci różni się od poziomu uprzednio wskazanego w opinii - z dnia 10.03.2010r., w celu uzyskania wyników porównawczych. Ponownie badania toksykologiczne materiału pobranego od L. I. (1) zgodnie z treścią opinii z dnia 10.05.2010r. Instytutu Ekspertyz Sądowych wykazały, iż w próbkach krwi i moczu pobranych w kwietniu 2010r. od w/wymienionego stwierdzono jedynie śladowe ilości rtęci (krew 1,90 µg/l, mocz 1,37 µg/l) mieszczące się w zakresie poziomów referencyjnych, występujących u osób nie narażonych (we krwi do 15 µg/l, w moczu do 20 µg/l). Wykazane stężenia mogą natomiast odzwierciedlać te, które pozostały po eliminacji rtęci, bowiem u osób eksponowanych na pary rtęci wydalanie metalu z moczem jest największe w pierwszym okresie czasu po narażeniu, a połowiczny okres eliminacji pozostałej części wynosi około 33 dni. (k.1781-83).

Na okoliczności związane z narażeniem na działanie rtęci, następstwa dla zdrowia, w swojej opinii wypowiedziała się biegła z zakresu toksykologii klinicznej – dr n. med. B. G. (1) W opinii z dnia 26.05.2010r. biegła wskazała, iż na podstawie dokumentacji medycznej i wyniku przesłuchania nie jest możliwe ustalenie w chwili obecnej jakie są następstwa narażenia na rtęć L. I. (1). Stwierdzona badaniem toksykologicznym krwi i włosów obecność rtęci w stężeniu przekraczającym około dwukrotnie wartości referencyjne potwierdza tylko narażenie. Biegła wskazała, iż w wyraźnej dysproporcji do uzyskanych wyników zawartości rtęci we krwi i włosach pozostaje wynik stężenia rtęci w moczu – jest on nieproporcjonalnie wysoki. Budzi to wątpliwości popełnienia tzw. błędu przedlaboratoryjnego – czyli pobranie prób moczu do pojemników zanieczyszczonych uprzednio związkami rtęci. Inną hipotetyczną przyczyną może być podanie pokrzywdzonemu przez kilka dni przed pobraniem moczu do badania związku chelatującego (zabezpieczony w czasie śledztwa związek „meso 2,3 dimercaptosuccini”) który powoduje zwiększone wydalanie rtęci z moczem. Ponadto biegła wskazała, iż na podstawie dokumentacji medycznej, zeznań L. I. (1) oraz wyniku badania toksykologicznego nie można było w chwili obecnej rozpoznać zatrucia rtęcią. Ponieważ nie ma żadnej korelacji pomiędzy stężeniem w moczu a dawką, nie można określić jaka dawka mogła doprowadzić do stężenia w moczu wynoszącym 2,4 µg/ml. możliwe były wszystkie drogi wprowadzenia rtęci do organizmu – doustna, inhalacyjna i przez skórę. Nie jest możliwe ustalenie czasu, przez który pokrzywdzony L. I. (1) mógł być narażony na działanie rtęci. W złożonej opinii biegła stwierdziła także, iż stężenie rtęci w moczu zazwyczaj wynosi mniej niż 10-20 µg/ml. Stężenie rtęci w moczu wynoszące 50 µg/ml wiąże się na ogół z niewielkimi zaburzeniami neurologicznymi, przy stężeniu 300 µg/ml i więcej pojawiają się jawne objawy zatrucia rtęcią. Doustna śmiertelna dawka dimetylortęci jest podawana w niewielu źródłach, jest szacowana na 5-50 mg/kg masy ciała. Opisano przypadek zgonu po narażeniu przez skórę, gdzie dawka została oszacowana na 0,44 ml płynnej dimetylortęci. Biegła wskazała, iż na podstawie dokumentacji medycznej oraz zeznań pokrzywdzonych J. K. (1), M. I. (1), A. K. (2) nie jest możliwe ustalenie czy stwierdzone u nich schorzenia są/były następstwem działania substancji zabezpieczonych w zakładzie poprawczym-

zidentyfikowanym w toku badań toksykologicznych jako trucizny. Nie można jednoznacznie stwierdzić że schorzenia mogły być następstwem narażenia na działanie trucizn.

Zgodnie z opinią w opisywanych okolicznościach narażenie na pary toluenu i ksyłenu stanowiło minimalne zagrożenie dla zdrowia M. i L. I. (1), ponieważ związki te byłyby wyczuwalne w stężeniach nie stanowiących zagrożenia dla zdrowia i w związku z tym byłyby szybko zlokalizowane. Ponadto były to niewielkie objętości z niewielką powierzchnią parowania. Objawy które mogły pojawić się to zawroty głowy, uczucie euforii, a przy większym narażeniu zaburzenia orientacji, zaburzenia równowagi.

W opinii znajdują się także dokładne zapisy dotyczące się charakterystyki różnych rodzajów rtęci i ich działania na człowieka. Z opinii wynika, iż rtęć występuje w środowisku w trzech postaciach : metalicznej (cząsteczkowej), w połączeniach organicznych i nieorganicznych. O ciężkości i przebiegu zatrucia rtęcią decyduje droga i czasookres narażenia, wielkość dawki, wrażliwość osobnicza, ale także postać chemiczna rtęci. Do zatrucia ostrego dochodzi najczęściej drogą inhalacyjną, w wyniku narażenia na pary rtęci cząsteczkowej oraz w wyniku spożycia nieorganicznych związków rtęci. Narażenie na jej połączenia organiczne wiąże się na ogół z zatruciem przewlekłym, najczęściej w wyniku spożywania skażonej żywności, jak również drogą inhalacyjną i przez skórę. Stężenia rtęci słabo korelują z wielkością narażenia, objawami zatrucia i ilością rtęci zgromadzonej w organizmie. Zależność ta jest jeszcze mniejsza w przypadku narażenia przerywanego lub narażenia na zmienne dawki rtęci. Rtęć metaliczna (cząsteczkowa) łatwo paruje już w temperaturze pokojowej (przy podgrzewaniu rtęci parowanie wzrasta). Nie wchłania się z przewodu pokarmowego i dlatego jej spożycie nie wywołuje objawów zatrucia. Silnie toksyczne są pary rtęci metalicznej, stąd istotne znaczenie ma narażenie drogą inhalacyjną. Układem krytycznym w przypadku narażenia na pary rtęci jest ośrodkowy układ nerwowy (OUN), biologiczny okres półtrwania rtęci w mózgu wynosi kilka lat. Po jednorazowym narażeniu w ciągu pierwszego tygodnia wydalana się z organizmu około 19% wchłoniętej rtęci, z czego 50% wraz z kałem, 37% z powietrzem wydechowym i 13% z moczem. Przeciętny okres wydalania rtęci z ustroju wynosi około 60 dni.

Ostre zatrucie parami rtęci występuje po jednorazowym narażeniu na wysokie stężenia par rtęci. Zazwyczaj po okresie bezobjawowym trwającym od 1 do 4 godzin od narażenia pojawiają się objawy ze strony układu oddechowego i jamy ustnej – duszność, trudności w oddychaniu, metaliczny smak w ustach, zapalenie jamy ustnej, nudności, wymioty, splątanie. Objawy te mogą ustąpić lub nasilać się aż do martwiczego zapalenia oskrzelików, śródmiąższowego zapalenia płuc. W ciężkich przypadkach dochodzi do obrzęku płuc, z sinicą i rozległymi, obustronnymi naciekami w obrazie RTG klatki piersiowej, a w następstwie zgon. W przypadku poprawy w ciągu następnych dni, tygodni a nawet miesięcy nasilają się objawy ze strony ośrodkowego układu nerwowego (OUN) prowadzące do odległych, prawdopodobnie nieodwracalnych zaburzeń neurologicznych.

Przewlekłe narażenie na pary rtęci powoduje uszkodzenie ośrodkowego układu nerwowego i nerek. Rtęć metaliczna gromadzi się w komórkach mózgu. Zaburzenia ze strony OUN obejmują stany lękowe, jąkanie się, bóle głowy, halucynacje, otępienie, depresję. Objawy zatrucia przewlekłego ze strony nerek obejmują zapalenie nerek, najczęściej w postaci błoniastego zapalenia kłębuszków lub ostrej martwicy cewkowej z następowym zespołem nerczycowym. Objawy zatrucia przewlekłego parami rtęci są bardzo zmienne i mogą obejmować także : drżenia, bóle i drętwienie kończyn, zaburzenia chodu tzw. zrywany krok, zapalenie jamy ustnej, ślinotok, rozchwianie się zębów, błękitny rąbek na dziąsłach, biegunkę, utratę masy ciała. Zatrucia organicznymi związkami rtęci to najczęściej zatrucia przewlekłe. Najważniejsze z toksykologicznego punktu widzenia są organiczne związki rtęci zawierające grupę alkilową : metylortęć, dimetylortęć, etylortęć i aryłową – fenylortęć. Organiczne związki rtęci są wchłaniane drogą pokarmową, inhalacyjną i przez skórę. Efekt toksyczny zależy od struktury chemicznej związku. Objawy zatrucia mogą być odległe i wystąpić po tygodniach, miesiącach od narażenia, rozwijają się najczęściej po dość długim okresie utajenia (od 30 do 70 dni) i dotyczą przewodu pokarmowego (nudności, wymioty, biegunka, bóle brzucha) i skóry. Układem krytycznym w przewlekłym zatruciu organicznymi związkami rtęci jest OUN. Wczesnymi objawami zatrucia są zaburzenia czucia z parastezjami w zakresie kończyn, języka i warg, a następnie pojawia się niezdolność ruchów, zaburzenia słuchu i widzenia (widzenie lunetowate) a także mogą występować drgawki. W mózgu stwierdza się zwyrodnienie neuronów i zanik kory. Dimetylortęć (dimethylmercury 10 G – związek zabezpieczony) jest kompleksem alkilowym rtęci. Jest to bezbarwna ciecz, o słodkawym zapachu. Jest jedną z najsilniejszych znanych neurotoksyn. Była stosowana

jako pestycyd oraz środek przeciwgrzybiczny (obecnie wycofana z użycia). Biologiczny okres półtrwania (czas po którym stężenie obniża się do połowy) wynosi 50-65 dni. (...)czyli (...)– kwas (...) jest w medycynie stosowany jako lek chelatujący. Jego toksyczność jest niewielka (k. 1813-7).

Ponownie zasięgnięto też opinii z zakresu toksykologii celem przebadania krwi, moczu, włosów pobranych od narażonych osób (k. 2046-8). W wyniku przeprowadzonych badań materiału dowodowego w postaci próbek krwi, moczu i włosów pobranych 15.07.2010r. od J. K. (1), L. I. (1), M. I. (2) i W. I. – w opinii z dnia 25.08.2010r. ustalono, że we krwi, moczu i we włosach badanych osób (dowody nr 1-12) wykazano jedynie śladowe ilości rtęci, mieszczące się w zakresie poziomów referencyjnych t.j. występujących u osób nie narażonych na rtęć (k. 2260-4, k. 2280-7). Według najnowszych badań poziomy referencyjne wynoszą: we krwi i w moczu poniżej 10 µg rtęci /l, we włosach – do 0,2 µg rtęci /g. Poziom rtęci we krwi L. I. (1) był zbliżony do stężenia podanego w opinii z dnia 10.03.2010r. – próbki z dnia 01.10.2009r. (4,43) ale nieco wyższy niż w opinii z dnia 10.05.2010r. – próbki z dnia 19.04.2010r. (1,90), w moczu i we włosach natomiast – niższy, u J. K. (1) zarówno stężenie rtęci we krwi, jak i w moczu było niższe niż podano w opinii z dnia 10.03.2010r. (krew <20 µg /, mocz- 6,30 µg /, włosy 0,12 µg /g). Zgodnie z opinią stężenia wykazane po raz kolejny we krwi, moczu i we włosach J. K. (1) oraz L., M. i W. I., ze względu na to, że nie są wysokie, mogą odzwierciedlać jedynie te, które pozostały po eliminacji rtęci, w razie ewentualnego narażenia badanych osób na rtęć, np. w postaci par.

W związku ze wskazaniem biegłego z zakresu toksykologii klinicznej w sprawie zasięgnięto stosownej opinii biegłych z zakresu psychiatrii Z. S. (1), z zakresu neurologii T. P., za zakresu psychologii I. K. (5) w celu przeprowadzenia badania neuropsychologicznego L. I. (1) (k. 2768-74, k. 2961-4). Z treści opinii wynika, że u pokrzywdzonego L. I. (1) stwierdzono cechy organicznego uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego nie dające objawów klinicznych / zaburzenia pamięci, koncentracji uwagi, męczliwość, chwiejność emocjonalna itp./ Mają one potwierdzenie w testowych badaniach psychologicznych – obniżone są funkcje analizy i syntezy, danych wzrokowych, myślenia przyczynowo- skutkowego w sytuacjach skutkowych, myślenia abstrakcyjnego oraz w badaniu TK głowy – zaniki korowe. W normie pamięć wzrokowa i słuchowa jednostek symbolicznych oraz pamięć świeża. Wyżej wymienione zmiany organiczne ośrodkowego układu nerwowego mogą być wywołane parami rtęci. Nie można wykluczyć, że cechy organicznego uszkodzenia OUN będą ulegać pogłębieniu i dawać objawy kliniczne o charakterze otępiennym. W badaniu neurologicznym – brak objawów uszkodzenia obwodowego i ośrodkowego układu nerwowego. Badania psychologiczne wykonane w lutym 2008r. było badaniem specjalistycznym do diagnostyki kierowców. Biegli stwierdzili, że zmiany organiczne OUN mogą być wywołane parami rtęci i nie można wykluczyć, że cechy organicznego uszkodzenia OUN będą ulegać pogłębieniu i dawać objawy kliniczne o charakterze otępiennym.

W aktach znajduje się także opinia zespołu biegłych z zakresu medycyny sądowej J. Z. (1), psychiatry Z. S. (2), neurologii T. P., psychologa I. K. (5), którzy wypowiedzieli się odnośnie stanu zdrowia osób, u których stwierdzono wyraźne skutki toksycznego działania związków rtęci. Stwierdzili mianowicie, że u J. K. (1) doszło do przewlekłego zatrucia rtęcią pod postacią zespołu psychoorganicznego, co stanowi ciężką chorobę długotrwałą, a dominującym czynnikiem etiologicznym był toksyczny wpływ związków rtęci, zaś L. I. (1) na skutek wdychania par rtęci doznał przewlekłego zatrucia rtęcią, pod postacią zespołu lękowego (pseudoneurastenicznego) na podłożu organicznym co stanowi rozstrój zdrowia

na czas powyżej 7 dni, przy czym stwierdzone zmiany organiczne ośrodkowego układu nerwowego powstały na skutek działania związków rtęci. Biegli wykluczyli przy tym inne podłoże stwierdzonych uszkodzeń (k. 4421-4442, k. 4511 i nast.). Odnośnie J. K. (1) biegli sprecyzowali, że badania, które zostały przeprowadzone w zakresie układu nerwowego, badanie rezonansem magnetycznym i EEG potwierdzają uszkodzenie układu nerwowego pod wpływem związków rtęci.

W kolejnej opinii biegła z zakresu toksykologii B. G. (1) stwierdziła, iż u L. I. (1) przeprowadzono trzykrotnie badanie na zawartość rtęci we krwi i próbie moczu (próby pobrane 01.10.2009r., 19.04.2010r. 15.07.2010r.) oraz dwukrotnie we włosach (próby pobrane 01.10.2009r. i 15.07.2010r.).

Stężenia stwierdzone we krwi ani razu nie przekroczyły wartości 10 µg/l, co jest wartością referencyjną. Stężenie we włosach było nieznacznie przekroczone (wartość referencyjna do 0,2 µg/g) tylko w pierwszym badaniu, we włosach pobranych 01.10.2009r. W kolejnym (lipiec 2010) było niskie. Tylko w jednej próbie moczu stwierdzono podwyższone stężenie rtęci (z dnia 01.10.2009r.) Jak wynika z akt mocz był pobrany do pojemników zakupionych w aptece, czyli można wykluczyć zanieczyszczenie pojemników. Jednorazowa próba moczu pozwala określić tylko bieżące, świeże narażenia (w dniach poprzedzających pobranie próby moczu) nie ma wartości w opiniowaniu o przewlekłym, narażeniu. U M. I. (1), W. I. i M. I. (2) (badania jednorazowe) stężenia rtęci w żadnym materiale nie przekraczały wartości referencyjnych. U J. K. (1) przeprowadzono dwukrotnie badania stężenia rtęci we krwi, moczu i włosach. W badaniu z dnia 01.10.2009r. stężenie rtęci oznaczono jako <20 µg/l, nie podano dokładnej wartości, ale można przyjąć, że przekraczała ona wartość referencyjną. . Biegła stwierdziła, iż zmiany stwierdzone u L. I. (1) w badaniu psychologicznym i badaniu tomograficznym głowy – cechy organicznego uszkodzenia mózgu nie dające objawów klinicznych - można wiązać z przewlekłym narażeniem na rtęć. Na podstawie dokumentacji medycznej, zeznań L. I. (1), wyników badań toksykologicznych oraz wyników badań neuropsychologicznych nie można rozpoznać przewlekłego zatrucia rtęcią, można jedynie stwierdzić postać subkliniczną zatrucia (brak objawów klinicznych, zmiany w badaniach). Według biegłej jednorazowe wysokie stężenie rtęci w moczu mogło być związane z narażeniem w czasie remontu, był prowadzony w 2009r. Wtedy być może, w czasie usuwania potencjalnego źródła narażenie było duże. Na podstawie wyników badań toksykologicznych, dokumentacji medycznej, wyników badania stężenia rtęci w domu należącym do J. K. (1) można stwierdzić, że był on narażony na rtęć. Być może następstwem są stwierdzone w badaniu MR głowy zaniki korowo-podkorowe. W przypadku M. I. (1), W. I. i M. I. (2) można jedynie potwierdzić, że byli narażeni na rtęć. Brak danych pozwalających ocenić następstwa narażenia. Nie jest możliwe ustalenie na jaki związek rtęci byli narażeni (k. 2957-60).

W kolejnej opinii biegła B. G. (1) – po analizie całej dokumentacji śledztwa i wynikach pomiaru rtęci przeprowadzonych w domach J. K. (1) i L. I. (1) stwierdziła, że byli oni narażeni na rtęć najprawdopodobniej drogą inhalacyjną, czyli drogą oddechową. Żywność też mogła być skażona, ale jak wykazały pomiary stężenia w kuchni, tam stężenie było niewielkie, więc najprawdopodobniej była to droga inhalacyjna. Na podstawie danych literaturowych można przyjąć, że pary związków rtęci organicznej na przykład metylortęci i dimetylortęci są o wiele bardziej toksyczne i skutek byłby znacznie poważniejszy, narażenie skutkowało by ciężkim uszczerbkiem na zdrowiu. Zmiany stwierdzone w OUN J. K. (1) i L. I. (1) mogą wskazywać na przewlekłe zatrucie parami rtęci (k.2985-88).

Z treści opinii z dnia 29.05.2011r. wynika, iż ośrodkowy układ nerwowy M. I. (1) nie wykazuje zmian organicznych wywołanych parami rtęci ani innymi przyczynami chorobowymi, urazowymi. Badanie neurologiczne, testowe badania psychologiczne oraz kliniczna ocena psychiatryczna wykluczyły zmiany organiczne OUN. Stwierdzili natomiast zaburzenia adaptacyjne (nerwica), które mają ścisły związek z prowadzonym postępowaniem przygotowawczym przeciwko A. K. (1) (k. 3066 -70). W opinii dotyczącej W. I. i M. I. (2) po badaniu psychologicznym stwierdzono, że ośrodkowy układ nerwowy małych dzieci – to jest W. I. i M. I. (2) nie wykazuje zmian organicznych. Badaniem przedmiotowym nie stwierdzono zmian w obrębie sprawności intelektualnej i poznawczej. Rozwój umysłowy przebiega w normie adekwatnej dla ich przedziałów wiekowych. Na podstawie badania neurologicznego u dzieci nie stwierdzono zmian w ośrodkowym i obwodowym układzie nerwowym. Pary rtęci nie spowodowały zmian w układzie nerwowym. Na podstawie badania psychiatrycznego nie stwierdzono zmian w obrębie funkcjonowania układu nerwowego, rozwój poznawczy prawidłowy bez cech upośledzenia umysłowego i zmian organicznych (k. 3072-4).

W domu J. K. (1) została przeprowadzona dezaktywacja rtęci przez firmę (...) (k.3151- 5). Przesłuchana w charakterze świadka E. J. zeznała, że poznała J. K. (1) 29.06.2008r. Od tego czasu pozostawała z nim w związku i nocowała u niego dwa razy w tygodniu. Od tego czasu ma dolegliwości związane z brakiem koncentracji, problemy z pamięcią. Wskazała, iż do czasu kiedy nie utrzymywała kontaktów z J. K. (1) nie miała tego rodzaju problemów zdrowotnych. Z ich powodu pozostaje ona pod opieką Poradni Neurologicznej, gdzie stwierdzono łagodne zaburzenia procesów poznawczych (k. 3200 – 02). Zasięgnięto także opinii Instytutu Ekspertyz Sądowych Zakładu (...) celem analizy chemiczno toksykologicznej zabezpieczonego w dniu 01.07.2011r. materiału dowodowego pobranego od E. J. oraz

małoletniego M. I. (2) na obecność związków rtęci z uwzględnieniem wcześniejszych wyników badań. W opinii z dnia 19.07.2011r. w wyniku przeprowadzonych badań materiału dowodowego w postaci próbek krwi, moczu i włosów pobranych od M. I. (2) i E. J. ustalono, że we włosach pobranych od E. B. J. wykryto rtęć (0,377 µg/g) w ilościach przekraczających (około 2-3 krotnie) poziomy spotykane u osób nie narażonych na rtęć i jej związki, które mogą wskazywać na narażenie w/w na rtęć np. metaliczną; we włosach M. I. (2) poziomy rtęci (0,092 µg/g) mieściły się w zakresie poziomów występujących u osób nie narażonych (k.3269-74).

Z opinii wydanej przez biegłych Z. S. (2), T. P. i M. S. (3) wynika, iż uwzględniając dane z akt sprawy, badanie neurologiczne oraz kliniczną ocenę psychiatryczno- psychologiczną u Elżbiety B. J. nie stwierdzono choroby psychicznej, ani upośledzenia umysłowego. Stwierdzono natomiast zaburzenia procesów poznawczych świadczące o dyskretnych zmianach organicznych ośrodkowego układu nerwowego. Z takim samym rozpoznaniem w/w leczona była od maja 2010r. w Poradni Neurologicznej, gdzie nie stwierdzano objawów świadczących o uszkodzeniu obwodowego i ośrodkowego układu nerwowego. Również aktualnie wykonane badanie neurologiczne nie wykazało objawów uszkodzenia ośrodkowego i obwodowego układu nerwowego. Obecność dyskretnych zmian organicznych OUN została potwierdzona testowymi badaniami psychologicznymi. Efektem są obserwowane nieznacznego stopnia zaburzenia pamięci świeżej, koncentracji uwagi, męczliwość w miarę postępu badania. Stwierdzone dyskretnie zmiany organiczne OUN są wynikiem naturalnego procesu starzenia się, współistniejących chorób somatycznych / hipercholesterolemia, nadciśnienie tętnicze, miażdżyca/. Nie można jednak z całą stanowczością wykluczyć wpływu toksycznego działania na ośrodkowy układ nerwowy związków rtęci (k.3269-74).

W związku z koniecznością przeprowadzenia badań diagnostycznych w kierunku przewlekłego zatrucia rtęcią połączonych z hospitalizacją skierowano J. K. (1) i L. I. (1) do Oddziału (...) Szpitala (...) w K.. Następnie ponownie zasięgnięto uzupełniającej opinii biegłego z zakresu toksykologii klinicznej dr n. med. B. G. (1) (k.3108-09)

Zgodnie z treścią opinii u L. I. (1) wyniki przeprowadzonych badań, w powiązaniu z wynikami badań przeprowadzonych wcześniej, uzasadniają rozpoznanie przewlekłego zatrucia rtęcią pod postacią zespołu lękowego (pseudoneurastenicznego) na podłożu organicznym (k.3315-20). Także u J. K. (1) wyniki przeprowadzonych badań, w powiązaniu z wynikami badań przeprowadzonych wcześniej uzasadniają rozpoznanie przewlekłego zatrucia rtęcią pod postacią zespołu psychoorganicznego. W opinii biegłej, na podstawie zgromadzonych danych nie jest możliwe dokładne ustalenie na jaki związek rtęci w/w byli narażeni. Jednakże brak ograniczenia pola widzenia w badaniu okulistycznym, co jest charakterystyczną zmianą dla zatrucia związkami organicznymi rtęci (metylortęć) sugeruje, że związkiem tym były pary rtęci metalicznej. Nie da się ocenić dawki ani czasu narażenia, jedynie można stwierdzić, że narażenie miało charakter przewlekły i było większe u J. K. (1).

Na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego i wykonanych badań specjalistycznych u L. I. (1) ustalono rozpoznanie przewlekłego zatrucia rtęcią (prawdopodobnie parami rtęci metalicznej). Rozpoznana choroba stanowi średni uszczerbek na zdrowiu – rozstrój zdrowia na czas powyżej 7 dni, zaś u J. K. (1) ustalono rozpoznanie przewlekłego zatrucia rtęcią (prawdopodobnie parami rtęci metalicznej). Rozpoznana choroba stanowi ciężki uszczerbek na zdrowiu – w postaci ciężkiej długotrwałej choroby (k. 3421-2). U M. I. (1) i małoletnich W. i M. I. (2) aktualnie brak jest podstaw do rozpoznania przewlekłego zatrucia rtęcią. Wyniki przeprowadzonych badań neuropsychologicznych wykazały, iż mimo narażenia, nie rozwinęły się do tej pory u w/w objawy zatrucia rtęcią.

Odnosząc się do braku rozpoznania przewlekłego zatrucia rtęcią M. I. (1) i małoletnich W. i M. I. (2), wskazać należy, iż najwyraźniej osoby te były narażone w najmniejszym stopniu na kontakt z parami rtęci. Jeszcze raz należy podkreślić, iż największe stężenie rtęci stwierdzono w sypialni J. K. (1) stąd u jego osoby najpoważniejsze skutki zdrowotne. W dalszej kolejności duże stężenie par rtęci ujawniono w sypialni starej i aktualnej małżonków L.. Natomiast z racji stwierdzonego znacznego podwyższenia zawartości w jednej z próbek moczu L. I. (1), jak też biorąc pod uwagę treść powyższych opinii biegłych, można przyjąć, iż L. I. (4) był dodatkowo narażony na działanie par rtęci (jak wskazuje biegła np. podczas gruntownego remontu domu, kiedy też prawdopodobnie usunięto źródło rtęci). Zatem logiczne są także poważniejsze skutki zdrowotne co do jego osoby. Najwyraźniej M. I. (1), jak też jej małoletnie dzieci w mniejszym stopniu przebywali w pomieszczeniach sypialni (małoletnie dzieci zapewne sporadycznie). M. I. (1), co

wynika z zeznań świadków z racji wieku małych dzieci, zdarzających się chorób, często przebywała w pomieszczeniach zajmowanych przez dzieci. Tak, w ocenie Sądu, można w sposób logiczny wytłumaczyć takie, a nie inne wyniki, dotyczące się skutków zdrowotnych, działania na pokrzywdzonych par rtęci metalicznej.

Wskazywane powyżej opinie charakteryzują się wielką szczegółowością i dokładnością, sporządzone zostały przez osoby z bardzo dużym zasobem wiedzy specjalistycznej, są fachowe, rzeczowe i wyczerpujące, stąd w pełni zasługują na akceptację.

W takiej sytuacji, z racji treści opinii biegłych, należało stwierdzić, iż oskarżony używał w czasie swojego przestępnego działania rtęć metaliczną. Po pierwsze dimetylortęć jest (zgodnie z treścią opinii) na tyle toksyczna, iż jej rozlanie wiązałoby się z wielkim niebezpieczeństwem spowodowania śmierci dla osoby wylewającej tę substancję. Poza tym jej wysoka toksyczność mogła spowodować znacznie poważniejsze następstwa dla zdrowia osób narażonych na jej działanie. Rtęć metaliczna takich zagrożeń nie powodowała. Ponadto stosownie do treści kolejnych opinii biegłych B. G. (1) nie jest możliwe dokładne ustalenie na jaki związek rtęci pokrzywdzeni (J. K. (1) i L. I. (1)) byli narażeni, lecz brak ograniczenia pola widzenia w badaniu okulistycznym, co jest charakterystyczną zmianą dla zatrucia organicznymi związkami rtęci (metylortęć) sugeruje, że związkiem tym były pary rtęci metalicznej. Wobec niekwestionowanej wiedzy biegłej z zakresu toksykologii należy do treści tejże opinii przychylić się także w omawianym zakresie i przyjąć, iż stosowaną przez sprawcę substancją była rtęć metaliczna.

Właściwości chemiczne i fizyczne rtęci metalicznej opisane szczegółowo w wyżej wskazanych opiniach nie powodowały, w ocenie Sądu, jakiegokolwiek trudności z wylaniem przez oskarżonego rtęci metalicznej w pomieszczeniach użytkowanych przez pokrzywdzonych. W ocenie Sądu mimo jej metalicznego wyglądu, po wylaniu rtęci metalicznej następuje przeciw jej dość szybkie parowanie (wobec temperatury panującej we wnętrzu domu). Poza tym rtęć metaliczna ma postać płynną na tyle, iż wlewa się w szpary, które niewątpliwie posiada parkiet, podłozę domów pokrzywdzonych. Stąd charakterystyczny widok rtęci metalicznej byłby widoczny dla uważnych obserwatorów podłogi tylko przez pewien czas po wylaniu. Zwrócić też należy uwagę na miejsce jej wylewania – mało eksponowane w pokoju (w rogu za łóżkiem w sypialni J. K. (1)). A także podnieść należy, iż ilość rozlewanej przez oskarżonego rtęci metalicznej nie musiała być duża tj. nie stanowiła dużej powierzchni, a zupełnie niewielką – zważywszy na ilości tej substancji nabywanej przez oskarżonego.

Wyjaśnić należy także, iż opinie dotyczące stężenia poziomu rtęci w badanych budynkach przeprowadzone były 29-30.06.2010r. Z pewnością zatem od przestępnego działania (przypisanego oskarżonemu) musiał upłynąć określony czas skoro 8 września 2009r. został on zatrzymany i osadzony w izolacji. W tym samym roku (2009) przeprowadzony był też wskazywany remont. W tej sytuacji oskarżonemu przypisano działanie w okresie od bliżej nieustalonego dnia, a co najmniej od 21 stycznia 2005 r. – udowodnionego dnia nabycia rtęci metalicznej do dnia 8 września 2009 r. czyli jego zatrzymania.

Natomiast wykluczyć należy, iż rtęć znalazła się w pomieszczeniach mieszkalnych rodzin I. i K. w sposób inny niż jej umyślne wylanie tj. np. ze źródeł pochodzących z wysypiska. Z informacji Urzędu Miejskiego w S. dotyczącej wysypisk odpadów w rejonie G. i S. wynikało, iż na przedmiotowym terenie Gmina S. nie posiada wysypisk odpadów. W rejonie miejscowości S. jeszcze w I dekadzie 2010r. znajdowało się dzikie składowisko odpadów, które zostało uprzątnięte przez właścicieli gruntu. Na składowisku tym nie były wykonywane żadne pomiary stężenia związków niebezpiecznych, gdyż większość odpadów składowanych stanowiła odpady zbliżone do komunalnych i wielkogabarytowych oraz odpady z remontów czy zbiórek. Wskazano, że na terenie miejscowości S. znajdowało się również składowisko odpadów paleniskowych administrowane przez Elektrociepłownię (...) S.A. (k. 2104). Elektrociepłownia (...) wskazała, iż w miejscowości S. znajduje się składowisko odpadów paleniskowych, położone w odległości około 2 km od miejscowości G.. Od 2003r. na terenie składowiska wykonywane były systematycznie pomiary i badania wód podziemnych. Wyniki stężenia rtęci w próbkach wody wynosiły: <0,0004 mg/l, 0,004 mg/dm³ (k.2151, k.2155, 2160, 2165, 2171, 2173, 2177, 2181, 2185).

Na powyższych dowodów, Sąd uznał, iż oskarżony A. K. (1) działał w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia J. K. (1), M. i L. I. (1) oraz w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia M. i W. I. - usiłował dokonać ich zabójstwa, poprzez kilkukrotne rozlanie rtęci metalicznej i doprowadzenie do skażenia opisanych wyżej pomieszczeń sypialni J. K. (1) oraz dwóch pomieszczeń - dawnej i obecnej sypialni M. i L. I. (1). W wyniku takiego działania J. K. (1), M., L. i małoletni M. i W. I. na skutek przebywania w tych pomieszczeniach, zostali poddani toksycznym oddziaływaniom par rtęci wchłanianych drogą inhalacyjną i przez skórę. Jednak oskarżony zamierzonego celu zatrucia prowadzącego do śmierci pokrzywdzonych nie osiągnął z uwagi na zatrzymanie go w dniu 8 września 2009r. przez policję.

Zgodnie z przywołanymi wyżej opiniami biegłych J. K. (1) na skutek wdychania par rtęci doznał ciężkiego uszczerbku na zdrowiu - przewlekłego zatrucia rtęcią, pod postacią zespołu psychoorganicznego, stanowiącą ciężką chorobę długotrwałą, natomiast L. I. (1) na skutek wdychania par rtęci doznał przewlekłego zatrucia rtęcią, pod postacią zespołu lękowego (pseudoneurastenicznego) na podłożu organicznym co stanowi rozstrój zdrowia na czas powyżej 7 dni. Ponadto oskarżony w okresie od lipca 2008 r., do 8 września 2009 r., działając w zamiarze ewentualnym naraził E. J. na skutek przebywania w skażonym pomieszczeniu domu mieszkalnego przy ul. (...), może zostać narażona na toksyczny wpływ par rtęci prowadzący do zatrucia organizmu i na powyższe się godził.

Zauważyć należy, iż aktualny stan zdrowia J. K. (1) tj. rozpoznana u niego choroba nowotworowa nie ma według odczytanych łącznie treści opinii biegłych z zakresu toksykologii (k. 5140-1) i zakresu onkologii (k. 5128) związku narażeniem na pary rtęci, czy wdychaniem par rtęci. Szczególnie istotna jest opinia biegłej B. G. (1), która wskazała, iż na podstawie jej wiedzy i danych z literatury specjalistycznej brak jest związku przyczynowo – skutkowego pomiędzy narażeniem na pary rtęci, a wystąpieniem raka płuca u Pana J. K. (1). Do treści tych opinii należało się przychylić.

Przeanalizowane wyżej dowody zgromadzone w sprawie pozawalają na przyjęcie ustaleń, że osoby przebywające w skażonych rtęcią metaliczną pomieszczeniach tj. J. K. (1), M. i L. I. (1) oraz ich dzieci M. i W. I. były narażone na toksyczne działanie tej substancji. W ocenie Sądu na toksyczne działanie rtęci narażona była również E. J. – bliska znajoma J. K. (1). Przy czym należy wskazać, iż członkowie rodziny, w tym oskarżony A. K. (1) wiedzieli, że J. K. (1) pozostaje w bliskich kontaktach z E. J., która często pozostawała na noc w domu J. K. (1). Z zeznań E. J. wynikało, że pierwsza o jej związku z J. K. (1) dowiedziała się A. K. (2), żona oskarżonego, wkrótce poznała także samego oskarżonego A. K. (1). A. K. (1) miał zatem wiedzę, że E. J. często przebywa w pomieszczeniach, które skażył rtęcią. Wskazać należy, iż zgodnie z powyżej cytowanymi opiniami u M. I. (1) nie stwierdzono konsekwencji narażenia na toksyczną substancję i nie stwierdzono również takich zmian u W. i M. I. (2). Ośrodkowy układ nerwowy tych osób nie wykazuje zmian organicznych. W opinii biegłych (k. 3308-3311) ośrodkowy układ nerwowy E. J. wykazuje dyskretne zmiany organiczne, które są wynikiem naturalnego procesu starzenia, współistniejących chorób somatycznych, nie można z całą stanowczością wykluczyć toksycznego wpływu par rtęci. Powyższe wnioski odnośnie wszystkich osób narażonych na działanie rtęci potwierdziła w swojej opinii biegła B. G. (1) (k 3316-3318).

Na sprawstwo oskarżonego w tym zakresie wskazują zasadniczo te same poszlaki, które zostały omówione w zakresie czynu I - odnośnie zabójstwa I. K. (1). Zatem ponownie należy przywołać negatywny stosunek do członków rodziny, jak też bardzo istotną poszlakę związaną ze specyficzną osobowością oskarżonego- występujące u niego zaburzenia osobowości pod postacią osobowości paranoicznej oraz motywacja polegająca na zazdrości o stosunki rodzinne. Oskarżony, co wyżej opisano, posiadał przedmioty którymi posługiwano się w zakresie opisywanego przestępstwa tj. rtęć metaliczną. Przy czym rtęć metaliczną oskarżony ukrywał, podobnie jak inne odczynniki i trucizny w schowku w miejscu swojej pracy tj. Zakładzie (...), mimo, iż nie miała ona żadnego związku z jego pracą, a zatem musiała służyć do innych celów (k. 1357-81, 1493-1513). Oskarżony ukrywając tą substancję (i inne trucizny) nie chciał, aby jego otoczenie wiedziało, iż tego typu substancje posiada. Zatem wniosek, iż to oskarżony jako jedyny posiadający z kręgu rodziny substancję rtęci metalicznej, rozlał go w określonych pomieszczeniach nie jest bezpodstawny. Wsparty dodatkowo argumentacją, iż inne osoby nie miały dostępu do rtęci, rtęć nie znalazła się w tym pomieszczeniach samoczynnie, czy z innych naturalnych źródeł, osoby postronne nie miały możliwości niezauważonego dostępu do domów pokrzywdzonych. Co więcej rtęć była przez sprawcę – oskarżonego wylana we właściwych tj. zaplanowanych

miejscach – sypialniach dorosłych pokrzywdzonych, w których przebywali dość długo w godzinach snu, na łóżku czyli dość blisko podłogi, zatem w miejscach wyższego stężenia parującej rtęci.

Niezwykle istotną poszlaką, korespondującą ściśle z faktem nabywania i posiadania przez oskarżonego rtęci metalicznej (narzędzia przestępstwa w tym przypadku) jest też posiadanie specyficznych zainteresowań i wiedzy w zakresie toksykologii, działania trucizn na organizm człowieka w tym rtęci, wynikająca z oględzin ukrytej w schowku książki (...) używanej przez oskarżonego, wspieranej wiedzą czerpaną z Internetu. Oskarżony A. K. (1) zapoznawał się z m.in. takimi rozdziałami opisanego podręcznika (...) jak „wchłanianie przez skórę”, „wchłanianie przez układ oddechowy”, „wchłanianie z przewodu pokarmowego”, „przyśpieszenie eliminacji trucizny z organizmu”, „związki chelatujące – kwas dimerkaptobursztynowy „rtęć”. Także w Internecie zapoznawał się z analogiczną wiedzą, na co dowodem jest prezentowana powyżej opinia biegłego z zakresu systemów informatycznych.

Dodać należy też istotną okoliczność, tj. brak śladów włamań i działania innych osób z zewnątrz. Oskarżony miał możliwość swobodnego poruszania się po sąsiednich posesjach rodziny, w sposób nie wzbudzający jakichkolwiek podejrzeń. Obca osoba z zewnątrz takiej możliwości nie miałaby, tym bardziej, iż na posesji J. K. (1) biegał duży pies, który mógł odstraszyć intruzów.

Jak już wyżej opisano oskarżony posiadał też dostęp do pomieszczeń mieszkalnych pokrzywdzonych, tj. wiedział o pozostawianiu kluczy od domu w kotłowni przez J. K. (1), jak też posiadał dorobione klucze pasujące do zamka w drzwiach pokrzywdzonych.

Nie bez znaczenia dla oceny wszystkich poszlak jest też posiadania przez oskarżonego wiedza o zwyczajach członków rodziny – pokrzywdzonych, w tym wsparta możliwością zapoznawania się z ich bieżącymi planami z racji możliwości podsłuchiwania rozmów telefonicznych prowadzonych przez małżonków I..

Odnosząc się do kolejnej okoliczności – nabycia i posiadania przez oskarżonego kwasu dimerkaptobursztynowego ((...)), tj. związku chelatującego, który ułatwia eliminację toksycznych związków, w tym rtęci z organizmu. Analiza odnalezionych faktur oraz informacje przekazane z firmy (...) dowodzą tego, że środek ten oskarżony nabył w dniach 14 listopada 2005 r. (k. 1008) i 26 lutego 2006 r. (k. 1010) oraz 28 czerwca 2006r.

W ocenie Sądu nabycie tej substancji i wydatkowanie na nią przez oskarżonego znaczącym sum pieniężnych nie może być traktowane jako przypadkowe i oderwane od pozostałego materiału dowodowego. Najwyraźniej zamiarem oskarżonego A. K. (1) było usunięcie rtęci ze swojego organizmu (bądź osób najbliższych), bowiem z uwagi na kontakt z rtęcią sam obawiał się jej silnie toksycznego wpływu (k.999-1007). Oskarżony znając skutki przebywania w pomieszczeniach skażonych rtęcią, gdzie przebywał z racji spotkań rodzinnych, zaopatrył się w substancję, która miała eliminować rtęć z organizmu jego i członków jego najbliższej rodziny. Biegła B. G. na rozprawie w dniu 16.07.2012r. w swojej ustnej opinii wskazała, iż kwas dimerkaptobursztynowy jest podstawową odtrutką w leczeniu zatruc związkami nieorganicznymi rtęci. Jest związkiem mającym właściwości wiązania metali ciężkich, między innymi rtęci. Natomiast w ocenie Sądu dla tych rozważań bez znaczenia jest smak czy zapach tej substancji, przyjmując, iż miałby używać jej oskarżony, a nawet członkowie jego najbliższej rodziny.

Podobnie biega T. L. w swojej ustnej opinii na rozprawie w dniu 17.07.2012r. wypowiedziała się odnośnie właściwości, zastosowania kwasu dimerkaptobursztynowego. Podała, iż jest on stosowany głównie w zatruciach rtęcią, w tym rtęci metalicznej i w celu usunięcia z organizmu nadmiaru metali toksycznych. Wskazała na sposób dawkowania substancji jako lekarstwa. Jednocześnie wypowiedziała się, iż nie powinno się stosować tego środka zapobiegawczo, ponieważ może eliminować z organizmu pierwiastki istotne. Zatem w ocenie Sądu nie było przeszkód, aby oskarżony – zaznajomiony z działaniem także tej substancji choćby z racji wyszukiwania fachowych informacji w Internecie, planował użyć jej, bądź używał jako lekarstwa – związku chelatującego wiążącego rtęć, która mogła znaleźć się w jego organizmie.

Także w odniesieniu do drugiego przypisanego oskarżonemu czynu moc i jednoznaczność opisanych poszlak we wzajemnym powiązaniu, uzasadnia przyjęcie ustalenia, że oskarżony dopuścił się przypisanego mu drugiego czynu.

Także w tym przypadku analizując całokształt materiału dowodowego należy wykluczyć jakiegokolwiek inne wersje czynu mu przypisanego polegającego na usiłowaniu dokonania zabójstwa J. K. (1), M. i L. I. (1), małoletnich M. i W. I., poprzez rozlewanie rtęci metalicznej w pomieszczeniach domu obu rodzin, czym doprowadził do określonego uszczerbku na zdrowiu J. K. (1) i L. I. (1), jak też naraził E. J. na toksyczny wpływ par rtęci prowadzący do zatrucia organizmu.

O przestępnym zamiarze oskarżonego pozbawienia życia J. K. (1), M. i L. I. (1) (bezpośrednim) M. i W. I. (ewentualnym) świadczy m.in. treść opinii toksykologa i toksykologa klinicznego, którzy opisali rtęć jako niezwykle toksyczną substancję i opisali sposób jej toksycznego działania na organizm człowieka. Biegli wskazali, iż w przypadku przewlekłego narażenia na pary rtęci układem krytycznym jest ośrodkowy układ nerwowy. Zatrucia parami rtęci metalicznej występują na ogół po kilkutygodniowym lub częściej po kilkuletnim narażeniu. Działanie oskarżonego i skutki jakie spowodował dla zdrowia pokrzywdzonych tj. przewlekłe zatrucia rtęcią u J. K. (1) i L. I. (1), świadczą, iż jego zamiarem było spowodowanie zatrucia przewlekłego, prowadzącego do śmierci pokrzywdzonych. Przy czym co do pokrzywdzonych J. K. (1), M. i L. I. (1) chciał taki skutek osiągnąć (rozlewając rtęć metaliczną w miejscu ich spania), zaś wobec małoletnich M. i W. I. godził się na taką możliwość (wiedząc, iż w tych pomieszczeniach będą także przebywać). Zatem oskarżony w określonym i zbrodniczym celu nabywał rtęć metaliczną. Zgodnie z treścią opinii biegłych u pokrzywdzonych doszło do uszkodzenia mózgu, a dalsze przebywanie w środowisku toksycznym i wchłanianie rtęci najprawdopodobniej doprowadziłoby do śmierci, lecz nie wiadomo w jakim czasie. Zatem pokrzywdzeni byli poddani oddziaływaniom par rtęci metalicznej w niedużych dawkach, przez dłuższy czas. Gdyby dawki były wyższe, wówczas wystąpiły objawy ciężkiego zatrucia, a obraz kliniczny tego zatrucia jest całkiem inny (k. 2985-88).

Oskarżony wybrał taki, a nie inny sposób działania (tj. rozlewanie rtęci metalicznej) znając doskonale właściwości tej substancji i sposób oddziaływania par rtęci na ludzi, gdyż zapoznawał się z odpowiednimi stronami podręcznika (...), co odzwierciedla protokół oględzin tej lektury (k. 1488-92). Oskarżony, mając taką wiedzę o mechanizmie działania trucizn w tym rtęci metalicznej, w sposób całkowicie zamierzony, przyjął określony cel działania, poprzez spowodowanie przewlekłego zatrucia, a nie ostrego. Logicznym jest, iż oskarżony stosował takie właśnie niewielkie dawki skażające pomieszczenia, gdyż nie chciał doprowadzić do gwałtownej śmierci większej ilości osób w zbliżonym krótkim czasie, gdyż stanowiłoby to wielkie ryzyko dla sprawcy, iż zostanie od wykryty (także w kontekście wcześniejszej śmierci I. K. (1)). Doświadczenie życiowe i logiczne rozumowanie podpowiadają, iż oskarżony przyjął sposób działania, stosując stosunkowo niewysokie dawki rtęci metalicznej i skażając pomieszczenia mieszkalne pokrzywdzonych właśnie w celu powolnego działania, aby zapobiec wykryciu tego czynu, jak też upozorować zaistnienia przypadku, choroby, itd (w razie objawów zatrucia u pokrzywdzonych).

Oskarżony swojego zbrodniczego celu nie osiągnął z uwagi na jego zatrzymanie przez policję i ujawnienie wszelkich okoliczności związanych z posiadaniem przez niego substancji niebezpiecznych, ich stosowania w pomieszczeniach zajmowanych przez pokrzywdzonych, przeprowadzenie dezaktywacji działania rtęci metalicznej w ich domach.

W zakresie kolejnych czynów zarzucanych oskarżonemu w pkt. III i IV z art. 288 § 1 kk, polegających na umyślnym zniszczeniu mienia w budynku mieszkalnym M. i L. I. (1) poprzez przecięcie przewodu doprowadzającego wodę do spłuczki wc i zalanie wodą ich domu, jak też umyślnym zniszczeniu samochodu L. I. (1) marki S. (...) poprzez wsypanie piasku do silnika i zatarcia silnika, taki sam łańcuch poszlak świadczy o sprawstwie oskarżonego w zakresie tych czynów.

Bezsprzecznie w niedzielę 20 stycznia 2005r. od godzin rannych (przed 9.00) w domu małżonków I. nie było domowników, co wynika z zeznań świadków L. I. (1) i M. I. (1).

L. I. (1) wraz z żoną wrócili do domu o godz. 15.30 Będąc pod domem, oboje zobaczyli zalaną wodą ścianę frontową ich domu, a po wejściu do wnętrza stwierdzili, że woda z piętra leje się w dół po ścianach i zalewa im dom, sięgając po piwnicę. W wyniku zalania domu nastąpiły uszkodzenia ścian, sufitów, podłóg, wymagające kapitalnego remontu, związanego z osuszaniem, szpachlowaniem, cyklinowaniem i malowaniem – powierzchni ścian i podłóg. Koszt

remontu, który uwzględni materiały i robociznę wyniósł co najmniej 13.518 zł (k. 2391-4). Powyższe okoliczności są zasadniczo bezsporne.

L. I. (1) przekazał do badań zachowany przez niego przewód do spłuczki wc, który miał ulec uszkodzeniu podczas nieobecności domowników i doprowadzić do zalania domu, mimo, że nie podejrzewał on pierwotnie działania osób trzecich w tym wydarzeniu. Z opinii z przeprowadzonych badań mechanoskopijnych (k. 1317-1318, 2301-2303) wynika, że ujawniono na zabezpieczonym przewodzie ślad przecięcia, jednakże ślad ten nie pozwala na identyfikację narzędzia. Biegły wypowiedział się, że w celu przecięcia dowodowego przewodu do spłuczki użyto narzędzia jednoostrzowego typu nóż oraz prawdopodobnie narzędzia dwuszcękowego typu szczypce uniwersalne.

Biegły z zakresu mechanoskopii wypowiedział się też w zakresie możliwości użycia do uszkodzenia przedmiotowego przewodu, zatrzymanych narzędzi oskarżonego – szczypce płaskie długie 2 sztuki, obcęgi boczne z czerwoną rękojeścią 2 sztuki, nożyczki z czerwoną rączką sztuk 2, cęgi kątowe z szarą rękojeścią (zabezpieczone w Zakładzie (...) w dniu 15.09.2009r.). zgodnie z opinią ślady działania narzędzi na jednym z końców dowodowego przewodu do spłuczki nie pochodzą od dostarczonych do badań narzędzi należących do oskarżonego (k.2249, k.2301-03). Opinia biegłego w pełni zasługuje na uwzględnienie.

Zatem zgodnie z treścią opinii przewód prowadzący do spłuczki nie uległ samoistnemu pęknięciu, lecz był umyślnie uszkodzony – przecięty, co doprowadziło do zalania wodą opisanych wyżej pomieszczeń i zniszczenia wyposażenia domu. Odpowiedzi wymagało zatem zagadnienie, kto dopuścił się tego zachowania.

W ocenie Sądu, także w tym zakresie łańcuch poszlak wskazuje, iż dopuścił się tego oskarżony. Wykorzystując nieobecność domowników wszedł do ich domu po czym przeciął przewód gumowy doprowadzający wodę do spłuczki wc w łazience na piętrze budynku, opisanym w opinii biegłego narzędziem jednoostrzowym, w celu zalania i zniszczenia ich domu .

Spowodowana tym działaniem i zalaniem wodą domu szkoda wyniosła 13.518 złotych (Opinia biegłego sądowego ds. szacowania nieruchomości M. S. (2) dot. wyceny szkody na skutek zalania wodą, k. 3490-507). Oszacowaną w tejże opinii wycenę należy zaakceptować, gdyż opinia jest pełna, jasna i nie budzi wątpliwości.

Do kolejnego wydarzenia doszło w dniu 30.04.2006r. Z zeznań świadków L. I. (1), J. K. (1) wynika, iż tego dnia udali się pojazdem marki S. (...) (należącym do L. I. (1)) na giełdę samochodową, w celu zakupu nowego samochodu przez J. K. (1). Z relacji L. I. (1) wynikało, iż po powrocie postawił swój samochód w garażu, zamknął samochód i garaż. Klucze do samochodu pozostawił w domu, natomiast klucze od domu zabrał ze sobą. Z teściem i całą rodziną, pojechali jego zakupionym samochodem V. (...) do rodziców do K.. Po powrocie L. I. (1) postanowił pojechać swoim autem do pracy. Po przejechaniu kilku kilometrów samochodem marki S. (...) doszło do awarii. Silnik przestał pracować, zapaliła się kontrolka oleju. Później, w garażu L. I. (1) stwierdził, po zdjęciu miski olejowej, że silnik został zatarty na panewkach. Wskazał, iż doszło do naprawy silnika i jej koszt wyniósł około 6 .000 zł (k.2391-4). Pojazd był holowany do garażu, przy pomocy J.i T. M.. Silnik był naprawiany u R. K. (1), naprawa wyniosła około 6 000 zł, co potwierdzili w swoich zeznaniach świadkowie (k. 1863, 1864, 1473-74)

L. I. (1) podał (k. 578), że doszło do zatarcia silnika w jego samochodzie, a mechanik, który naprawiał samochód - L. K. (2) - stwierdził, że do zbiornika nasypano piasku. Świadek zeznał, że w celu otwarcia wlewu oleju należało podnieść klapę od wewnątrz. L. I. (1) zeznał, że nigdy nie zostawiał samochodu z otwartymi drzwiami. Z jego zeznań wynika, że niedzielę, kiedy miało miejsce zdarzenie pojechał z żoną do K. samochodem teścia. Garaż był zamknięty, klucze od domu i garażu zostawili

w domu lub w kotłowni. Wieczorem po powrocie postanowił wyjechać do pracy, nie zauważył żadnych śladów w garażu. Po przejechaniu 2 kilometrów jego samochód zatrzymał się i zapaliła się kontrolka oleju. Zeznania świadka L. I. (1) w tym zakresie potwierdził również J. K. (1) (k. 2710v), który potwierdził fakt, że zięciowi zepsuł się samochód, przyczyna awarii nie była mu znana.

Świadek S. K. (k. 1473-1474) mechanik samochodowy,

który dokonywał naprawy samochodu L. I. (1) stwierdził, że w silniku znajduje się duża ilość piasku. Świadkowie J. i T. M. zeznali, że pomagali holować samochód L. I. (1). W ocenie sądu wyżej wymienione dowody są w pełni wiarygodne i wzajemnie się potwierdzają. Wskazują jednoznacznie na fakt uszkodzenia samochodu L. I. (1) umyślne działanie jakiejś osoby.

Kwota szkody wynikająca z zeznań świadka R. K. (1), jak też L. I. (1) – 6.000 zł jest jak najbardziej miarodajna, mając na względzie wycenę takiej naprawy przez (...)nr (...) S. z o.o. B.ul. (...)gdzie naprawę oszacowano na kwotę 21.300 zł. netto (k.3419-20).

W ocenie Sądu te same poszlaki, jak uprzednio przeanalizowane świadczą też o sprawstwie oskarżonego w zakresie opisywanego wydarzenia- zniszczenia samochodu poprzez dosypanie piasku do silnika pojazdu.

Ustalenia dotyczące okoliczności uszkodzenia samochodu L. I. (1)S.(...)poprzez dosypanie piasku do silnika i spowodowanie jego zatarcia oraz zniszczenia mienia poprzez zalanie wodą domu, w związku z opinią z zakresu badań mechanoskopijnych dotycząca przewodu do spłuczki wskazującą na jego przecięcie, świadczyły iż nie były to nieszczęśliwe wypadki, lecz wskazywały na celowe działanie.

Podkreślenia wymaga fakt, iż w obu przypadkach nie stwierdzono śladów włamania nie stwierdzono. A. K. (1) miał orientację, kiedy M.i L. I. (1)nie ma w domu w związku z założonym urządzeniem podsłuchowym. Posiadał także dorobione klucze, zatem miał możliwość dostania się do domu i dokonania wskazanych czynów na szkodę M.i L. I. (1). Klucze od garażu, zgodnie z zeznaniami L. I. (1)zostawił on w domu, choć jednocześnie zamykał drzwi od samochodu. W ocenie Sądu istnieje jednak możliwość dostania się do komory silnika bez posiadania kluczy, szczególnie w przypadku posiadania odpowiedniej wiedzy technicznej i możliwości spokojnego działania – a taką sposobność oskarżony posiadał. Nie można też wykluczyć, iż także klucze od auta pokrzywdzony pozostawił w domu, gdyż nie miał on całkowitej pewności w tym zakresie – związanej z miejscem pozostawienia swoich kluczy. W omawianym czasie A. K. (1)wykorzystał zatem możliwość dostępu przy użyciu dorobionych kluczy do budynku mieszkalnego przy ul. (...)i do garażu, gdzie zaparkowany był samochód marki S. (...). Następnie dokonał uszkodzenia silnika tego pojazdu, w ten sposób, że odkręcił korek wlewu oleju i wsypał piasek do silnika.

Jeszcze raz należy przytoczyć kolejne poszlaki świadczące o sprawstwie oskarżonego w zakresie kolejnych zarzucanych mu czynów (w pkt. III i IV). Były one następujące.

Niechęć do rodziny oraz specyficzna nieprawidłowa osobowość oskarżonego. Możliwość poruszania się po posesjach oraz domach (w tym po garażu, gdzie stał zaparkowany pojazd). Jeszcze raz należy zwrócić uwagę, iż osoba postronna musiałaby przeskakiwać płot, którym był ogrodzony teren posesji, zaś brama otwiera się na elektromagnes (k. 2392). Zatem istniałoby wielkie ryzyko ujawnienia takiej osoby. Brak śladów włamania w obu przypadkach. Gdyby działała osoba trzecia, nie związana z rodziną nie musiałaby dopuszczać się tych czynów w sposób skryty. Istniały ślady świadczące o włamaniach. Zdaniem Sądu, gdyby działały osoby obce, z wielkim prawdopodobieństwem doszłoby do większych uszkodzeń, kradzieży wartościowego mienia. W omawianych przypadkach nic pokrzywdzonym nie zginęło. Kolejne poszlaki do pozorowanie zdarzeń na nieszczęśliwe wypadki bez udziału osób trzecich, jak też wiedza o zwyczajach pokrzywdzonych i o ich zamierzeniach z racji możliwości podsłuchiwania ich rozmów telefonicznych. Oskarżony A. K. (1) miał orientację, kiedy M. i L. I. (1) nie ma w domu w związku z założonym urządzeniem podsłuchowym oraz posiadał dorobione klucze. W związku z tym jedynie on miał możliwość dokonania powyższych czynów na szkodę M. i L. I. (1).

Ilość nadzwyczajnych wydarzeń, która dotknęła rodzinę K. i I. była znaczna i mimo nadawania tym wydarzeniom pozorów nieszczęśliwych wypadków, nie były one spowodowane działaniem siły wyższej lecz były to wydarzenia starannie zaplanowane i zrealizowane przez oskarżonego A. K. (1), na co wskazuje przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe. Łańcuch wiążących się ze sobą poszlak może być uznany za zamknięty tylko wówczas, gdy każda z poszlak, stanowiąca ogniwo tego łańcucha, ustalona jest w sposób niewątpliwy, z wyłączeniem odmiennego jej rozumienia. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 2007 r. VKK 186/07 OSNKW 2007/1/2669, wyrok Sądu

najwyższego z dnia 21 października 2002 r. V KKN 283/01). Z taką sytuacją mamy do czynienia w omawianej sprawie w zakresie wszystkich przypisanych oskarżonemu czynów.

W podobny sposób Sąd ocenił dowody na okoliczność pożarów w domu M. i L. I. (1) w dniach 24.12.2007r. i w nocy z 10/11.06.2009r., jak też w zakresie czynu związanego z podłożeniem ładunku zapalającego pod łóżkiem tych pokrzywdzonych uaktywnionego dnia 24.04.2009r. (czyny V, VI i VII).

Odnosnie pierwszego z zaistniałych pożarów, to z zeznań świadków M., L. I. (1), J. K. (1), wynika, iż w dniu 23.12.2007r L. I. (1)zawiózł żonę i dzieci do rodziny do msc. K..Sam wrócił do domu około godz. 16.00, rozpałił w piecu – pałac drewnem i koksem. Następnie około godz. 19.00 pojechał do pracy. Przed wyjazdem sprawdził piec, wygasł. Jeździł na taksówce do godz. 1.00 a następnie wrócił do swojego domu. Następnego dnia wstał około godz.10.00 i pojechał do ojca na Wigilię z rodziną. Na uroczystości wigilijne do I.zostali zaproszeni i przyjechali A.i A. K. (1), J. K. (1). Wigilia zakończyła się około godz. 18-19.00 Po wigilii jako pierwsi z K.pojechali K., a po około 10 minutach pojechał J. K. (1)i jego córka z rodziną.

Około godz. 18.20-18.30 sąsiad I. N., zam. G. ul. (...) zauważył, że z domu M. i L. I. (1) z okolicy kalenicy wydobywa się dym (k. 2399-2400). Sąsiad J. B. za. G. ul. (...) powiadomił telefonicznie J. K. (1) o pożarze (k. 2423-24). W trakcie oczekiwania na przyjazd straży pożarnej, którą wezwala żona I. N., przyjechali M. i L. I. (1). W wyniku pożaru w budynku mieszkalnym przy ul. (...) spaleni uległa konstrukcja drewniana dachu, połać dachu, podłoga strychu oraz sufit i wyposażenie poddasza, co spowodowało straty w wysokości co najmniej 50.000 zł. na szkodę M. i L. I. (1).

Zatem bezsporne są fakty, iż doszło do pożaru (jak też kolejnego w dniu z 10/11/.06.2009r) oraz okoliczności jego (obu pożarów) ugaszenia nie budzą wątpliwości. Wynika to przede wszystkim z zeznań świadków M. i L. I. (1), J. K. (1). W sprawie dotyczącej pierwszego pożaru toczyło się postępowanie przygotowawcze (k. 2398-2446), które zakończyło się wydaniem postanowienia o jego umorzeniu (k. 156-159). Z materiału aktowego wynika bezspornie, iż toczyło się także postępowanie szkodowe w związku z pożarem oraz postępowanie przed sądem cywilnym z racji wystąpienia M. i L. I. (1) na drogę sądową, gdyż towarzystwo ubezpieczeniowe odmówiło wypłaty odszkodowania. Dowody związane z omawianym zdarzeniem oraz prowadzonych postępowań to między innymi polecenie wypłaty (k. 81), dokumenty dotyczące odszkodowania (k. 82-90), a w tym: opinia na temat związku konstrukcji budynku z przyczyną powstania pożaru (k. 91-98) oraz inne dokumenty (k. 106-117, 165-172), a także zaświadczenie ze straży pożarnej (k. 118), informacja o uszkodzonych elementach domu (k. 160), opinia z wyników przeprowadzonych oględzin (k. 119), wycena szkody (k. 127-149) oraz dokumenty dotyczące postępowania przed sądem cywilnym (k. 1203- 1285) wraz z opiniami biegłych dotyczącymi ewentualnych możliwych przyczyn pożarów. Nie ulega wątpliwości, iż pożar w znacznym stopniu uszkodził budynek małżonków I..

Na kolacji wigilijnej 2007r. wraz z pokrzywdzonymi przebywali również A. K. (2) i jej mąż – oskarżony A. K. (1), co wyklucza, aby oskarżony wznicił pożar bezpośrednio. Oczywiście mechanizm działania oskarżonego przy kolejnych czynach polegał na tym, że aby oddalić od siebie wszelkie podejrzenia, w chwili zaplanowanych wydarzeń oddalał się on z rejonu swojego przestępnego działania.

W sprawie zostały sporządzone kolejne opinie biegłych dotyczących przyczyn pożaru zaistniałego w dniu 24 grudnia 2007 r. Z opinii biegłego P. P. (1) na temat przyczyn pożaru (k. 151-155) jedyną wytłumaczalną przyczyną pożaru mogło być zaproszenie ognia. W opinii ustnej (k. 3357-3361) biegły P. P. (1) stwierdził, że po zapoznaniu się całością materiału dowodowego, który został zgromadzony do września 2011 r. nie można wykluczyć, że przyczyną pożaru z dnia 24 grudnia 2007 r. było podpalenie.

Jak wynika z opinii biegłego M. K. (2) wydanej na potrzeby postępowania cywilnego (k. 1235-1242) wraz z materiałem pogładowym (k. 1243-1244) i protokołem oględzin (k.1244), przyczyną pożaru była wada instalacji elektrycznej polegająca na uszkodzeniu izolacji przewodu przez gryzienie pomiędzy warstwami desek (k. 1241). W kolejnej opinii biegły M. K. (2) podtrzymał swoją dotychczasową opinię, w jego ocenie nie doszło do celowego uszkodzenia instalacji elektrycznej czyli świadomego działania zmierzającego do wywołania pożaru (k. 2740-2760) gdyż wymagałoby to od potencjalnego sprawcy dotarcia na poddasze bez wiedzy właścicieli domu, albo za ich wiedzą w okresie

w miarę nieodległym od chwili powstania pożaru, a poza tym, ingerencja w sprawność przewodu elektrycznego nie zapewniała gwarancji zainicjowania spalania, gdyż spreparowana usterka mogła doprowadzić do zadziałania wyłącznika nadmiarowo – różnicowego (bezpiecznika automatycznego) nadzorującego obwód z miejscem usterki, całkowicie eliminując szanse na wywołanie pożaru. W opinii ustnej M. K. (2) (k. 2761-2765) wskazał, że nie brał pod uwagę podpalenia, ponieważ w momencie zaistnienia pożaru dom państwa I. był zamknięty i nic nie wskazywało na okoliczności sugerujące możliwość świadomego wzniesienia ognia. Biegły stwierdził także, że teoretycznie istniała możliwość spowodowania tego pożaru przez podpalenie, ewentualny sprawca musiałby mieć dostęp do budynku właścicieli pod ich nieobecność i spowodować opóźnione wzniesienie ognia. Nie mniej jednak mimo wszystko biegły stanął na stanowisku, że przyczyną pożaru była wada instalacji elektrycznej.

Zatem obie wskazane wyżej opinie były zmienne, choć wskazywały na podpalenie jako możliwą przyczynę pożaru (szczególnie w opinii biegłego P. P. (1)). Opinia M. K. (2) zawierała niedopuszczalną ocenę materiału dowodowego – w zakresie oceny, iż nie brał on pod uwagę podpalenia, gdyż w momencie pożaru dom był zamknięty, co wskazuje na ułomności i mankamenty tej opinii. W zakresie przedmiotowego pożaru z 24.12.2007r. , jak też z dnia 11.06.2009r. opinię wydali biegli ze Szkoły (...), o czym szersze rozważania zawarte zostaną w dalszej części.

W tym miejscu natomiast należy odnieść się jeszcze do kolejnego w porządku chronologicznym wydarzenia z dnia 24.04.2009r.

Bezsprzecznie, co wynika także z zeznań świadków, od początku kwietnia 2009r r. w domu jednorodzinnym M.i L. I. (1) trwał remont po pożarze w 2007r. Rodzina I. od dnia 20.04.2009r. na czas malowania i cyklinowania podłóg przeniosła się do domu J. K. (1). Małżonkowie M.i L. I. (1) spali w pokoju J. K. (1), zaś dzieci zajmowały pokój obok. W tym czasie J. I. nocował w domu swojej przyjaciółki. Bezspornie w dniu 23.04.2009r. J. K. (1) obchodził swoje imieniny. Jak wynika z zeznań świadków, w tym J. K. (1) do jego domu dwukrotnie przychodził A. K. (1). Zgodnie z relacjami M.i L. I. (1), wieczorem w tym domu przebywali małżonkowie I. z dziećmi. Drzwi wejściowe zostały zamknięte. Domownicy położyli się spać. Zgodnie z relacją M. I. (1) ok. godz. 1:32 doszło do uaktywnienia urządzenia zapalającego znajdującego się pod ich łóżkiem. Syk spalania mieszaniny pirotechnicznej dochodzący spod łóżka, obudził ją, obudził męża. L. I. (1) odsunął wersalkę, wyniósł dymiące urządzenie na podwórkę.

Powyższe fakty są jednoznaczne, zaś zeznania L. I. (1) i M. I. (1), którzy szczegółowo opisali fakt ujawnienia urządzenia nie budzą wątpliwości. Ich relacje korelują z zeznaniami J. K. (1), a także z wyjaśnieniami samego oskarżonego A. K. (1), który nie przeczył, że widział owo urządzenie po tym, jak znalazł je L. I. (1). Z notatki urzędowej (k. 1) wynika, że 11.30 funkcjonariusze Policji udali się do G.. Na miejscu L. I. (1) oświadczył, że o godz. 1.30 został obudzony przez żonę, która usłyszała syk, odciągnął łóżko i ujawnił przedmiot owalnego kształtu z podłączonym zegarkiem (k. 2). Na miejsce przybył patrol minersko – pirotechniczny, który zabezpieczył urządzenie (k. 6). Wówczas przecięto obudowę piankową i oddzielono elementy urządzenia w postaci – zegarek elektroniczny, baterie typu (...) 6 szt., przewód czarny, butelka plastikowa o poj. 200 ml z zawartością bezbarwnej cieczy. Ustalono, że ujawniony przedmiot stanowił samodzielowe urządzenie zapalające (k. 7-9, 10, 11-13, 14, 183). Działania te opisał także świadek J. K. (3), który opisał też budowę ujawnionego przedmiotu i określił ogólne zasady działania tego urządzenia (k. 3364-6).

Ujawnione urządzenie zostało poddane specjalistycznym badaniom. Biegły W. W. (2) stwierdził, że materiał z butelki plastikowej jest cieczą łatwopalną zawierającą toluen i izomery ksylenu (k. 261-262). Na słoiku i na podłodze stwierdzono obecność toluenu i izomerów ksylenu (k. 264-265). Elementy z urządzenia wraz z mieszaniną pirotechniczną odpowiednio skonstruowane mogły stanowić kompletne urządzenie zapalające, nie zawiera materiału wybuchowego (k. 267-269). Wysłuchany w toku rozprawy biegły W. W. (2) podtrzymał swoje uprzednie opinie wydane w niniejszej sprawie. Według biegłego, gdyby doszło do zapalenia cieczy w zabezpieczonej butelce – elemencie urządzenia zapalającego znajdującego się pod łóżkiem pokrzywdzonych jest mało prawdopodobne, aby doszło do zgaszenia tej cieczy w trakcie jej wnoszenia przez pokrzywdzonego. Odnośnie przyczyn nieskutecznego zadziałania urządzenia zapalającego biegły wypowiedział się wskazując dwie możliwości. W ocenie biegłego w trakcie podnoszenia i wnoszenia tego urządzenia mogło dojść do usunięcia mieszaniny pirotechnicznej (która ma najczęściej postać sypką). Jako drugą możliwą przyczynę biegły wskazał na błąd w konstrukcji urządzenia, czyli zastosowanie

nieodpowiedniej ilości, czy rodzaju mieszaniny pirotechnicznej, czy umieszczenie jej w nieodpowiednim miejscu, co nie spowodowało rozlania cieczy i jej zapalenia. Biegły wypowiedział się też odnośnie możliwości zaprogramowania zwłoki zapłonu w przypadku użycia zegarka elektronicznego wskazując, iż zależy to od typu zegarka i możliwe ustawienia alarmu – od 24 godzin, poprzez czas do tygodnia, czy miesiąca (k. 5095 i nast.). W ocenie Sądu należy w pełni zaaprobować treść opinii biegłego, gdyż jest spójna, fachowa, rzeczowa i udziela szczegółowych odpowiedzi na odpowiednie zagadnienia związane z przedmiotem opinii, koreluje też z treścią opinii biegłych ze Szkoły (...).

Należy podzielić też opinię biegłego W. W. (2), iż badany przedmiot to urządzenie zapalające, a nie wybuchowe. W ocenie biegłego nie było zagrożenia wybuchem, eksplozją materiałów łatwopalnych i biegły wytłumaczył kwestię związaną z zagrożeniem eksplozją materiałów łatwopalnych.

Odnosząc się do kolejnego wydarzenia w rodzinie I. – pożaru domu w dniu 11 czerwca 2009r.

W ocenie Sądu dostępny w sprawie materiał dowodowy, wskazuje jednoznacznie, iż oskarżony A. K. (1), po raz kolejny zaplanował spowodowanie pożaru w budynku mieszkalnym M. i L. I. (1) w dniu 11.06.2009r. Wcześniej oskarżony wykorzystując dostęp do ich budynku mieszkalnego dostał się do jego wnętrza i na poddaszu pozostawił samodzielne urządzenie zapalające, wykorzystujące urządzenie zwłoczne, nastawione na uaktywnienie w dniu 11 czerwca 2009r. o godz. 1.30

Jak wynika z zeznań świadków, małżonków I., jak też J. K. (1), tego wieczoru M. I. (1) przebywała wraz z dziećmi w domu. L. I. (1) wyjechał do pracy. Około godz. 1.30 śpiąc w sypialni na I piętrze usłyszała trzaski, a po chwili poczuła dym. Natychmiast obudziła dzieci i wraz z nimi opuściła budynek. Telefonicznie skontaktowała się z mężem i poinformowała go o kolejnym pożarze. Powiadomiona została straż pożarna i policja. Palilo się poddasze budynku, lecz ogień został stosunkowo szybko ugaszony. W wyniku zdarzenia doszło do miejscowego wypalenia elementów drewnianych w podłodze pomieszczenia strychu oraz częściowego wypalenia i osmalenia konstrukcji dachowej (k. 2450, 2451). Szkoda została wyceniona przez biegłego z zakresu szacowania nieruchomości na kwotę 8.994 zł (k. 3490-3499). Treść tejsze opinii nie budzi wątpliwości.

W toku postępowania został zbadany przez biegłego słoik z zawartością węgla popożarowego i nie stwierdzono obecności substancji łatwopalnych (k. 2468-2469). W trakcie postępowania szkodowego towarzystwo ubezpieczeniowe -(...) wypłaciło pokrzywdzonym z racji szkód wywołanych pożarem tytułem odszkodowania kwotę 5437 złotych (k. 3517).

W zakresie określenia przyczyn tego pożaru wypowiedzieli się biegli z zakresu pożarnictwa. Biegły P. P. (1) w swojej opinii wskazał, iż wynika, że jedyną wytłumaczalną przyczyną pożaru było podpalenie. Zdaniem biegłego źródło podpalenia znajdowało się na strychu jednak nie można określić, czy do vzniecenia pożaru użyta została substancja łatwopalna biegły stwierdził, iż powstały pożar stwarzał zagrożenie dla życia, zdrowia wielu osób, natomiast uznał, iż brak jest podstaw by mówić o zagrożeniu mienia wielkich rozmiarów. Wskazał, iż źródło ognia znajdowało się na strychu w pobliżu ściany południowej na wysokości wjazdu. Biegły nie był w stanie jednoznacznie określić czy do vzniecenie ognia była użyta substancja łatwopalna. (k. 2682-2687).

Biegły P. P. (1) podtrzymał swoją opinię (k. 3357-3361) twierdząc, że przyczyną tego pożaru mogło być podpalenie. Jednak jego zdaniem nie można było stwierdzić, co konkretnie był źródłem ognia, czy została użyta substancja łatwopalna. Jednocześnie przyznał, że substancje łatwopalne mogły ulec całkowitemu spaleni, lub mogły zostać wypłukane podczas działań ratowniczych.

Z kolei biegły M. K. (3) w swojej opinii z dnia 8.11.2010 r. wykluczył wadę instalacji i nieumyślne zaprószenie ognia wskazując jednocześnie na celowe vzniecenie ognia na poddaszu. Wskazał, iż przyczyną pożaru zaistniałego w nocy z 10/11.06.2009r. było umyślne podpalenie i fakt, że w węglach popożarowych nie ujawniono substancji łatwopalnej nie wyklucza tego, że do vzniecenia ognia użyto takiej substancji, która uległa całkowitemu wypaleniu i nie można wykluczyć, że pożar został poprzedzony czynnościami mającymi na celu jego spowodowanie po upływie zaplanowanego czasu, np. przy użyciu zapalanej świecy o odpowiednio dobranej długości i średnicy, posadowionej w

miejscu przygotowanym do intensyfikacji ognia (np. w smolnych wiórach lub papierze). Według biegłego pożar nie stworzył zagrożenia dla życia i zdrowia wielu osób, gdyż w chwili jego powstania w budynku przebywały tylko trzy osoby, czyli właścicielka i dwoje dzieci, co nie wyczerpuje pojęcia wielu osób określonego w orzecznictwie sądowym, gdzie jako dolną granicę wielości osób przyjmowana jest liczba 6 do 10 osób. (wyrok SA w Katowicach z dnia 18.10.2001r. sygn. II Aka 327/01). Usytuowane na sąsiednich posesjach budynki mieszkalne posiadały konstrukcję ścian i pokrycie dachowe wykonane z materiałów niepalnych oraz znajdowały się w bezpiecznym oddaleniu od budynku mieszkalnego na posesji (...), co skutecznie chroniło je przed rozprzestrzenianiem się pożaru na te budynki i stworzenie zagrożenia dla osób w nim przebywających.

W warunkach tego pożaru nie występowało zagrożenie dla mienia w wielkich rozmiarach ponieważ pożar swoim zasięgiem obejmował tylko część poddasza budynku, którego wartość w polisie ubezpieczeniowej z 2007 r. została określona na 400.000 zł., natomiast z informacji Państwowej Straży pożarnej z tego zdarzenia na 500 000 zł. co nie wyczerpuje pojęcia mienia w wielkich rozmiarach (k. 2740-2760). Biegły wskazał także, iż ewentualny sprawca podpalenia w dniu 24.12.2007r. oraz w nocy z 10/11.06.2009r. musiałby mieć dostęp do budynku mieszkalnego pod nieobecność właścicieli i czas na przygotowanie miejsca pod kątem opóźnionego wzniesienia ognia, po to, żeby mógł spokojnie opuścić budynek, niezauważony przez osoby zamieszkujące w sąsiedztwie budynku. Sprawca musiałby mieć także orientację, kiedy M. i L. I. (1) nie ma w domu i musiałby znać rozkład budynku i wiedzieć, gdzie znajduje się wejście na strych. Pożar powstał w miejscu praktycznie najtrudniejszym do osiągnięcia przez ewentualnego podpalacza, gdyż wymagałby pokonania zabezpieczeń drzwi wejściowych i poruszania się tuż przy pomieszczeniach w których przebywali domownicy. Stan taki praktycznie wyklucza możliwość dokonania podpalenia w nocy 10/11.06.2009r. zwłaszcza przy czujności snu właścicielki M. I. (1), potwierdzonej reakcją na odgłosy spalania dochodzące z poddasza. Miejsce powstania pożaru znajdowało się zaledwie 1 metra od krawędzi otworu wejściowego na poddasze, co może wskazywać na pośpiech sprawcy w umieszczeniu źródła czy też inicjatora ognia. Taka lokalizacja tego miejsca to jest w pobliżu połączenia dachowej ze spadkiem ku krawędzi podłogi stwarzała większe szanse na rozprzestrzenianie się ognia, a zarazem stanowiła doskonale ukrycie przedmiotów inicjujących pożar przed domownikami (w każdym innym pomieszczeniu ich obecność została by najprawdopodobniej zauważona)

Oceniając obie opinie jeszcze raz należy zwrócić uwagę, iż opinia M. K. (3) zawierała próby oceniania i interpretacji materiału dowodowego, zatem przekracza granice wyznaczone dla biegłego w zakresie wydania opinii. Do biegłych nie należy ocena materiału dowodowego, w tym interpretacja faktów nie wymagających wiedzy specjalnej. Natomiast obaj biegli wskazywali, iż przyczyną pożaru było podpalenie. W tym zakresie należy zgodzić się z wywodami opinii, gdyż są w zasadzie co do tego wniosku wzajemnie zgodne i spójne.

Zupełnie nie można natomiast zaakceptować rozważań zawartych w opinii biegłego P. P. (1) w zakresie dotyczącym znamion „wielu osób” oraz „mienia w wielkich rozmiarach” zawartych w opiniach biegłego M. K. (3) – gdyż są zupełnie sprzeczne z literaturą i orzecznictwem. Także tego typu rozważania natury prawnej wykraczają poza wiedzę specjalną biegłych z zakresu pożarnictwa.

Nie ulega wątpliwości, iż pojęcie „rozmiaru mienia” nie może być utożsamiane z pojęciem „wartości mienia”, gdyż pojęcia te oznaczają zupełnie coś innego. Wartość to pojęcie ekonomiczne, określające ile coś jest warte, natomiast „rozmiar” to pojęcie fizyczne, oznaczające wielkość czegoś, wymiar, format. (tak też: wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 24.05.2000r.) „Zawarte w dyspozycji art. 163§1 kk znamię mienie w wielkich rozmiarach odnosi się do cech przestrzennych substancji materialnej objętej zagrożeniem – nie wyraża natomiast warunku odpowiedzialności w postaci określonej wartości tego mienia” uchwała Sądu Najwyższego z dnia 19.02.2003r. I KZP 49/02 . Użyte w przepisie art. 163§1 kk pojęcie mienia w wielkich rozmiarach nie jest równoznaczne z mieniem znacznej wartości. (postanowienie Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 02.12.1998r. II AKz 336/98). Natomiast znamię wielości osób jest pojęciem ocennym i winno być oceniane przy uwzględnieniu okoliczności konkretnego przypadku. W literaturze i orzecznictwie określane są jedynie orientacyjne wartości liczbowe pozwalające na ustalenie, czy doszło do zagrożenia życia lub zdrowia wielu osób. Jako dolna granica wielości osób przyjmowana jest liczba od 6 do 10 osób. [zob. np. O. Górniok, S. Hoc, S. M. Przyjemski, Kodeks karny. Komentarz, t. III, Gdańsk 1999, s. 114; K. Buchała, (w:) Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz, pod red. A. Zolla, t. 2, Kantor Wydawniczy Zakamycze,

Kraków 1999, s. 331; wyrok SA w Katowicach z dnia 18 października 2001 r., sygn. II AKa 372/01, Prok. i Prawo 2002, nr 7-8, poz. 28, wyrok Sądu Apelacyjnego z dnia 16.03.2004r. II AKa 407/03.

W zakresie przyczyn powstania obu pożarów opinię wydali biegli ze Szkoły (...). W ocenie biegłych przyczyną obu pożarów były podpalenia z użyciem cieczy palnych. Zdaniem biegłych urządzenie zapalające podobnego typu do użytego w dniu 24 kwietnia 2009 r. mogło spowodować pożary w domu jednorodzinnym przy ul. (...), a fakt, że w trakcie oględzin miejsc pożarów nie odnaleziono pozostałości po urządzeniach zapalających nie wyklucza możliwości, że urządzenia tego typu mogły być użyte do zainicjowania obu pożarów. (k. 4383-4407).

Biegli ze (...) wysłuchani ponownie w trakcie rozprawy głównej (k. 5097v i nast.) podtrzymali uprzednio składane w sprawie opinie. Także odnośnie urządzenia zapalającego użytego w dniu 11.06.2009r. wskazali na trzy możliwe hipotezy nie zadziałania tego urządzenia – 1. Złe umiejscowienie podczas składania urządzenia mieszaniny pirotechnicznej, 2. Zły skład mieszaniny pirotechnicznej, 3. Możliwość przesunięcia się mieszaniny pirotechnicznej podczas jej wnoszenia lub wyrzucenia na podwórku. Biegli podtrzymali opinie, iż ślady dotyczące obydwu pożarów świadczą jednoznacznie o tym, iż proces spalania był intensyfikowany z użyciem cieczy palnej. Wskazali, iż z pogorzelsku nie wykryto śladów urządzeń zapalających, lecz nie były one przeszukiwane pod kątem wykrycia takich elementów. Biegli wskazali, iż do podpałów zapewniających zwłokę czasową używane są przede wszystkim świece, bądź mieszaniny samopalne. Wskazała, iż w przypadku gdyby inicjowano pożary takim urządzeniem to znajdowałyby się one w ognisku pożaru i zostałyby jedynie elementy niepalne, które zostały przez biegłą opisane. Zwróciła uwagę, iż obecność takich elementów na strychu nie budzi szczególnych podejrzeń.

Należy przychylić się do opinii biegłych ze Szkoły (...). Specjaliści tej uczelni mają wielką wiedzę i doświadczenie skoro jest to jednostka o najwyższych kompetencjach w kraju z tego zakresu. Zdaniem biegłych od zainicjowania spalania doszło wewnątrz stropu. Możliwe to było poprzez zastosowanie cieczy palnej wylewnej na podłogę strychu. O wykorzystaniu cieczy palnej świadczą zwęglenia desek sufitu od strony sypialni. Do zapłonu cieczy musiało dojść albo poprzez bezpośrednie zainicjowanie procesu spalania przez podpalacza, albo zastosowanie przedmiotu umożliwiającego zwłokę czasową.

W ocenie Sądu należy wykluczyć bezpośrednie zainicjowanie procesu spalania, gdyż brak było śladów włamania, czy obecności osób trzecich, jak też nie było wówczas bezpośrednio przed pożarami oskarżonego A. K. (1) w rejonie posesji. Zatem do zapłonu cieczy musiało dojść na skutek zastosowania urządzenia zapewniającego zwłokę czasową.

Odnosząc się do powyższej części opinii należy zwrócić uwagę, iż materiał dowodowy wskazuje, iż w chwili zaistnienia obu pożarów oskarżony A. K. (1) przebywał poza domem, więc nie mógł on osobiście i bezpośrednio wznieść ognia, zatem musiało być przez niego użyte urządzenie zwłoczne do zainicjowania pożarów. Z kolei fakt, iż w trakcie oględzin miejsc pożarów budynku nie odleżono pozostałości po urządzeniach zapalających, nie wyklucza możliwości, że urządzenia tego typu mogły być użyte do zainicjowania pożarów – jak opiniowali biegli.

A. K. (1) podczas wydarzenia z dnia 24 kwietnia 2009r. przebywał na uroczystości wigilnej z rodziną, zaś w czasie czynu z dnia 10/11 czerwca 2009 roku przebywał na wczasach na jeziorem (L. I. (1) zeznał, że w czasie, kiedy miał miejsce pożar A. K. (1) był na trzydniowych wczasach nad jeziorem - k. 2675v).

Odnośnie zdarzenia związanego z podłożeniem urządzenia zapalającego dnia 23/24 kwietnia 2009 r., to w dniu 23.04.2009r. w domu J. K. (1) odbywała się uroczystość z okazji imienin J. K. (1). Bezsprene kiedy doszło do aktywacji urządzenia w nocy 24.04.2009r. J. K. (1)(k. 4-5) nie było w domu. Wprawdzie J. K. (1) zeznał, iż ładunek w zasadzie mógł podłożyć każdy, ponieważ klucze leżały w kredensie w kotłowni (k. 570), to jednocześnie nie można tych zeznań czytać w oderwaniu od kolejnych depozycji świadka. Kolejno podał, iż raczej nie było możliwości, aby ktoś niepostrzeżenie wszedł do domu, on z gośćmi siedzieli w ostatnim z pokoi, a w pomieszczeniu gdzie znaleziono ładunek bawiły się dzieci (k. 3829-3830). Spotkanie odbywało się w innym pokoju, kiedy przyszedł A. K. (1), to przebywał w tym samym pokoju co reszta gości, nigdzie nie wychodził (k. 3829). Świadek J. K. (1) twierdził, że drzwi wejściowe były zamknięte, nie wie kto A. K. (1) otworzył drzwi (k. 3830). Te okoliczności potwierdzili w zasadzie także świadkowie M. I. (1), L. I. (1) oraz M. K. (1) i E. G. wcześniej K.. Z zeznań tych świadków wynika, że A. K.

(1) był obecny przez pewien okres czasu na uroczystości z okazji imienin J. K. (1), jednak nikt z nich nie wskazywał na podejrzanego konkretne jego zachowania. Z zeznań świadka E. G. wynika, że z miejsca, gdzie siedzieli goście nie widać było, kto wchodził lub wychodził z domu, drzwi wejściowe do domu były otwarte, co potwierdziła w swoich zeznaniach także M. K. (1). Wydaje się zatem logiczne stwierdzenie świadka J. K. (1), iż nawet podczas uroczystości jego imienin osoby postronne nie byłyby w stanie zakraść się do jego domu i podrzucić tam urządzenie zapalające. Taką możliwość miałyby jedynie osoba z kręgu najbliższych dla rodziny, której obecność na posesji, czy w domu nie wzbudzałaby podejrzeń. Inną kwestią jest fakt, iż nie było możliwości, aby w oparciu o dostępny w sprawie materiał dowodowy ustalić precyzyjnie czas umieszczenia tegoż ładunku pod łóżkiem w sypialni zajmowanej przez małżonków I..

Ustalono w sprawie poszlaki wskazują, iż to właśnie oskarżony dopuścił się czynów przed chwilą opisanych (w zakresie zarzutów V, VI i VII).

W tym przypadku na winę oskarżonego także wskazują wymienione już szczegółowo wyżej poszlaki, jak w odniesieniu do czynów z pkt I-IV.

Dodatkowo należy wskazać kolejne, takie jak posiadana przez oskarżonego wiedza techniczna z zakresu urządzeń elektrycznych, którą oskarżony bezsprzecznie prezentował wykonując od lat zawód elektryka. Oskarżony wykazywał ponadprzeciętne zainteresowanie pirotechniką oraz tematyką pożarów – wielokrotnie przeszukiwał w Internecie strony internetowe w zakresie różnego rodzaju tematyki nawiązującej do pożarów, fraza „pożar” była wyszukiwana na komputerach oskarżonego wielokrotnie: na jednym 296 razy (k. 4135), na drugim 1454 razy (k. 4142), co wynika jednoznacznie z opinii biegłego K. P. (2).

Wyżej prezentowane opinie biegłych odn. pożarów wskazują jednoznacznie na to, że w obu przypadkach była zastosowana ciecz palna, podobnie też jak w podłożonym urządzeniu zapalającym. Wykluczone też zostało bezpośrednie zainicjowanie procesu spalania, a zatem musiało dojść do pożarów na skutek zastosowania przedmiotu zapewniającego zwłokę czasową. Urządzenie, które było pod łóżkiem M. i L. I. (1) uaktywniło się poprzez elektroniczne urządzenie zwłoczne wykorzystujące zegarek elektroniczny, a według biegłych takie urządzenie mogło spowodować pożary w 2007 i 2009r.

W tym kontekście ważną poszlaką jest fakt posiadania przez oskarżonego przedmiotów i substancji służących do skonstruowania tego typu urządzenia zapalającego. Podczas przeszukania pomieszczeń w Zakładzie (...), z którego korzystał A. K. (1), w skrytce w suficie pomieszczenia, znajdowały się różne przedmioty, które można powiązać z omawianymi przestępstwami, m.in.: zegar elektroniczny z wyprowadzonymi dwoma przewodami, minutnik, przewody elektryczne, żarówkę 6V, baterię, naczynia z zawartością różnych substancji, taśmy izolacyjne i różnego rodzaju narzędzia, układy elektroniczne. Tego typu elementy mogły służyć do skonstruowania urządzenia zwłoczego. Zwrócić też należy uwagę, iż taki element jak zegarek elektroniczny przymocowany był także do urządzenia zapalającego podczas zdarzenia z dnia 24.04.2009r. Dodać można, iż oprócz oskarżonego A. K. (1), nikt z kręgu najbliższych dla pokrzywdzonych, nie posiadał wiedzy technicznej niezbędnej do skonstruowania urządzeń zapalających z wykorzystaniem urządzeń elektrycznych. Zatem ukrycie tego typu przedmiotów przez oskarżonego w specjalnie skonstruowanej skrytce w suficie pomieszczenia warsztatowego (k.302-305, k.307-311), mimo, że powiązane z charakterem jego pracy, wskazuje na innego rodzaju przeznaczenie – do znanych oskarżonemu celów, które chciał on zachować w tajemnicy.

Z badania urządzenia zabezpieczonego 24.04.2009r. wynika, że w butelce plastikowej były toluen i izomery ksylenu. I ponownie wskazać można, iż oskarżony za pomocą swojego komputera wyszukiwał wielokrotnie frazy m.in. ksylen, toluen, co wynika także z opinii biegłego K. P. (2). Zatem interesował się on w sposób ponadprzeciętny właściwościami i zastosowaniem tych substancji, mimo, że wrywało się to zdecydowanie z kręgu jego zainteresowań zawodowych. Ponadto kontaktował się on wielokrotnie z przedstawicielami firm, które obracały tego typu substancjami (nr służbowym W. T. (1) prowadzącego (...), co wynika z analizy bilingów telefonu oskarżonego, zeznań W. T.), nie miał zatem przeszkód aby je nabyć.

Kolejnymi poszlakami, które należy wyeksponować są : pozorowanie zdarzeń na nieszczęśliwe wypadki – bez udziału osób trzecich, brak śladów włamań, działania osób z zewnątrz. Schemat przyjęty przez oskarżonego oparty był na pozorowaniu działania nieszczęśliwego wypadku, „siły wyższej”, aby nie wzbudzać podejrzeń o działanie jakiejś osoby. W tym miejscu ponownie należy wskazać, iż oskarżony miał praktycznie swobodny dostęp do posesji i pomieszczeń pokrzywdzonych.

Brak było śladów włamania przed zaistnieniem zdarzeń i brak śladów na jakiegokolwiek działanie osoby trzeciej. Należy przypomnieć, iż na posesji J. K. (1) przebywał duży pies, który w istotny sposób utrudniał poruszanie się po tej posesji osób postronnych z racji możliwości głośnego szczekania, czy zaatakowania obcej osoby. Tak też było w nocy przed zdarzeniem z dnia 24.04.2009r. (k. 5, 60 - zeznania J. K. (1), k. 61-62 – zeznania L. I. (1)). Należy zatem wykluczyć działanie obcych osób.

Oskarżony miał wiedzę o zamierzeniach i zwyczajach pokrzywdzonych, tym bardziej, iż miał możliwość podsłuchiwania rozmów telefonicznych prowadzonych przez małżonków I. w ich domu, z racji podłączenia się do sieci telekomunikacyjnej. Posiadał też dostęp do pomieszczeń pokrzywdzonych, z racji posiadania dorobionych kluczy, o czym już wcześniej była mowa. Sprawca znał rozkład budynków, wejścia na strych, mógł wejść tam niezauważalnie, wiedział o tymczasowym miejscu noclegów małżonków I. (odnośnie zdarzenia z dnia 24.04.2009r). materiał dowodowy w postaci zeznań świadków wskazuje, iż oskarżony A. K. (1) był w domu M. i L. I. (1), zachodził tam, odbierał córkę. Znał rozkład pomieszczeń w budynku i wiedział gdzie znajduje się wejście na strych, chociażby z racji zakładania tam instalacji elektrycznej.

Zacierał on ślady swojej działalności (a w zasadzie ich nie pozostawiał), co w przypadku działania innych osób postronnych byłoby praktycznie niemożliwe. Rodzina K., I. i K. nie miała wrogów, zatargów sąsiedzkich nie utrzymywała szerokich kontaktów towarzyskich tj. nie przychodzili tam goście, osoby postronne (zeznania J. K. (1)). Z kolei formułowanie i przesyłanie do anonimów przez oskarżonego, w tym do (...) SA, w związku z pożarem i toczącym się postępowaniem likwidacyjnym (k. 161) świadczy o wybitnie złym, złośliwym nastawieniu oskarżonego do rodziny małżonków I. i kierowaniu podejrzeń odnośnie przyczyn pożaru na pozorne i nierzeczywiste tory.

Sąd ocenił także takie fakty, iż oskarżony korzystał na komputerze z forum internetowego o nazwie „pirotechnika.moje.forum.net”, przed dniem 01.11.2007r., a w zainteresowaniu oskarżonego były takie pliki zawierające frazy : pożar w S., tragiczne pożary domowe, pożar samochodu (co wynika z treści opinii biegłego z zakresu informatyki K. P. (2)).

Poszlaką było też ustalenie sprawstwa oskarżonego w zakresie czynu I i co do czynu II. Kończącą poszlaką w odniesieniu do wszystkich kolejnych przypisanych oskarżonemu czynów jest też fakt, iż po zatrzymaniu oskarżonego i osadzeniu w Areszcie Śledczym żadne inne nieszczęśliwe przypadki w rodzinie pokrzywdzonych nie przydarzyły się.

Odnosząc się zatem do przeanalizowanych wyżej poszlak i dowodów, należy dobitnie stwierdzić, iż fakty główne – świadczące o sprawstwie oskarżonego w odniesieniu do kolejnych przypisanych mu czynów, dowodzone są wnioskami, jakie można wysnuć z udowodnionych faktów ubocznych przy zachowaniu zasad logicznego rozumowania. Wnioski płynące z faktów ubocznych w ocenie Sądu, w niniejszej sprawie są jednoznaczne i wynikają z rezultatu przeprowadzonego rozumowania, opartego na bezspornych faktach ubocznych. Sąd nie doszukał się jakiegokolwiek luki w tym łańcuchu przesłanek i wniosków, który mógłby dyskwalifikować przeprowadzone rozumowanie i sprzeciwić się ustaleniu faktu głównego (tak też: wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 12 grudnia 1991 r., sygn. II AKr 110/91, KZS 1992/1/19, LEX 27723). Stąd przekonanie o sprawstwie i winie oskarżonego.

Te same rozważania dotyczą czynu z pkt. VI tj. podłożenie urządzenia samozapalającego. Sąd uznał, iż podłożenie ładunku zapalającego pod łóżkiem, w którym spali pokrzywdzeni stanowiło próbę pozbawienia ich życia. Umieszczenie urządzenia zapalającego pod łóżkiem pokrzywdzonych (przy czym oskarżony posiadał wiedzę, że z racji remontu w ich domu małżonkowie I. nocują w określonym pokoju domu J. K. (1)), wskazuje, iż chciał on pozbawić życia pokrzywdzonych. Źródło ognia – urządzenie zapalające zostało umieszczone bezpośrednio pod łóżkiem, w którym

spali pokrzywdzeni. Czas zapalania ładunku ustawiony był na porę, w której zazwyczaj sen ludzi jest bardzo głęboki. W przypadku właściwego zadziałania urządzenia zapalającego i rozlania się substancji zapalającej doszłoby do gwałtownego jej zapalenia i uwolnienia płomienia, wysokiej temperatury i intensywnego pożaru. Wówczas doszłoby do szybkiego zapalenia konstrukcji łóżka, materaca, pościeli. Tak ukierunkowany gwałtowny pożar, zmierzał zatem jednoznacznie do pozbawienia życia pokrzywdzonych przez ich spalenie. Doszło w tym zakresie do zmiany opisu czynu i kwalifikacji prawnej tego zachowania. Przy czym usiłowanie było nieudolne z racji właściwości tego ładunku wynikającego z treści opinii biegłych z zakresu pożarnictwa. Oskarżony zamierzonego celu spowodowania pożaru i zabójstwa M.i L. I. (1)nie osiągnął, bowiem nie doszło do wystarczającego przepalenia od mieszaniny pirotechnicznej butelki i zapalania substancji łatwopalnej, na skutek błędu konstrukcyjnego w tym urządzenia, przy czym oskarżony nie uświadamiał sobie, że dokonanie tego czynu jest niemożliwe ze względu na użycie środka nie nadającego się do popełnienia czynu zabronionego tj. użycie błędnie skonstruowanego urządzenia zapalającego, Tutaj Sąd wątpliwości w zakresie nieprawidłowego działania urządzenia zapalającego rozstrzygał na korzyść oskarżonego.

W toku postępowania wyłoniły się wątpliwości, co do stanu poczytalności oskarżonego. W sprawie poddano podejrzanego badaniom psychiatrycznym przez dwóch biegłych lekarzy psychiatrów, biegłego psychologa, w tym połączonym z obserwacją sądowo- psychiatryczną w Oddziale (...)w C.w celu ustalenia stanu poczytalności podejrzanego tempore criminis (k. 2892, 2912-3, 2927-31). W wyniku przeprowadzonych badań, w tym połączonych z obserwacją sądowo-psychiatryczną, biegli nie stwierdzili u A. K. (1)istnienia choroby psychicznej, upośledzenia umysłowego ani istotnych zmian organicznych w ośrodkowym układzie nerwowym. Rozpoznali natomiast u wymienionego zaburzenia osobowości pod postacią osobowości paranoicznej (k. 2990-3013, 3448-59). Jak wskazali biegli, osobowość paranoiczna należy do specyficznych zaburzeń osobowości dotyczących zaburzeń struktury charakteru i sposobu zachowania się osoby, obejmujących zazwyczaj kilka wymiarów osobowościowych związanych zawsze z dostrzegalnym zaburzeniem funkcjonowania indywidualnego i społecznego. Jest to szczególny rodzaj osobowości cechujący się podejrzliwością i nieufnością, nieumiejętnością wybaczenia realnych lub wyimaginowanych krzywd. Osoby takie są nadwrażliwe w kontaktach interpersonalnych. Głęboko przeżywają niepowodzenia, krytykę i oznaki braku akceptacji ze strony otoczenia. Mają tendencję do przesadnego odnoszenia do siebie równych wydarzeń i przypisywania innym ludziom wrogich zamiarów, imputowania im ukrytych motywów. Wyszukują informacji potwierdzających ich podejrzenia i wyciągają z nich daleko idące wnioski. Z czasem tworzą własną „pseudospołeczność”, w której ludzie nabierają złowrogich cech i motywów. Wzbudza to ich lęk i zmusza do coraz większej czujności. Są przekonani, że inni chcą ich oszukać i skrzywdzić lub dostrzegają nieprawidłowości, które ich zdaniem należy piętnować. Często nie ufają nawet rodzinie i najbliższym przyjaciołom.

Biegli stwierdzili, iż w czasie popełnienia zarzucanych czynów, podejrzany miał zachowaną zdolność rozumienia znaczenia czynów i kierowania swoim postępowaniem. Czyny karalne, których dopuścił się podejrzany, wynikały z jego zaburzonej osobowości.

Opinia biegłych jest bardzo fachowa, szczegółowa, rzeczowa, oparta na długotrwałej obserwacji oskarżonego w warunkach szpitalnych i należy ją w pełni podzielić.

Świadkowie W. K. (2), T. B., I. K. (6), M. B., W. A., W. J., S. D., K. P. (3), A. S., J. S., K. I., M. K. (4), J. K. (4), R. S., A. K. (2) c. M. nie wniesli nic istotnego do sprawy.

Przechodząc do oceny kwalifikacji prawnej czynu przypisanego A. K. (1) w pkt 1 wyroku należy stwierdzić, iż wypełnia on znamiona zabójstwa z art. 148 § 1 k.k.

Odpowiedzialności karnej na podstawie powyższego przepisu podlega sprawca, który powoduje śmierć człowieka. Przestępstwo to wymaga dla realizacji znamion opisanego w nim czynu zabronionego, umyślności w postaci zamiaru bezpośredniego albo w postaci zamiaru ewentualnego - wynikowego. Zamiar bezpośredni zachodzi wówczas, gdy sprawca chce popełnić czyn zabroniony, natomiast zamiar ewentualny polega na tym, że sprawca wprawdzie nie chce popełnić czynu zabronionego, ale przewiduje realną możliwość jego popełnienia i na to się godzi. Dla przyjęcia, że sprawca działał w zamiarze zabójstwa nie wystarczy ustalenie, że działał on umyślnie, chcąc popełnić jakiegokolwiek

przestępstwo przeciwko zdrowiu lub przewidując możliwość jego popełnienia na to się godził, lecz konieczne jest ustalenie, że także skutek w postaci śmierci człowieka swym zamiarem obejmował.

Sąd nie miał wątpliwości, że w przedmiotowej sprawie w świetle zgromadzonych dowodów przypisać należy oskarżonemu zamiar bezpośredni, bowiem oskarżony przejawiał akt woli ukierunkowany bezpośrednio na osiągnięcie określonego celu, w postaci dokonania zabójstwa pokrzywdzonej. Swoim zachowaniem polegającym na co najmniej dwukrotnym wprowadzeniu do pokarmu rtęci nieorganicznej, najprawdopodobniej w postaci chlorku rtęci, w ilości co najmniej 0,3-0,5 g, w celu jej spożycia przez I. K. (1) zmierzał niewątpliwie zabicia swojej teściowej. A. K. (1) doskonale wiedział, jakie skutki ma podanie trucizny, dokładnie planował dawki, działając w celu pozbawienia jej życia. W ocenie Sądu można w tym przypadku dopatrzeć się premedytacji w działaniu oskarżonego. Premedytacja jest najmocniej potępianą formą umyślności, ponieważ sprawca tak działający nie tylko jest w pełni świadomy każdego z elementów czynu, ale uwzględnia każdy z nich w planowaniu, obejmuje świadomością wszelkie uwarunkowania i konsekwencje, by swój cel osiągnąć i uniknąć wykrycia. Przeżywanie tego przez odpowiednio długi czas dowodzi najwyższego napięcia złej woli. Powtarzalność działania oskarżonego, który podał ofierze więcej niż jedną dawkę substancji toksycznej oraz obserwowanie bieżących konsekwencji swego działania dowodzi stałości złego zamiaru, baraku refleksji, trwałości odrzucania prawa.

Sąd nie podzielił jednak kwalifikacji prawnej tego czynu dokonanej w akcie oskarżenia dotyczącej działania oskarżonego ze szczególnym okrucieństwem.

Sąd podziela pogląd wyrażony w wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 13.12.2001 r. (AKa 168/00, Prok.i Pr.-wkl. 2002/7-8/24), zgodnie z którym dla przyjęcia, że konkretne zabójstwo popełnione zostało ze szczególnym okrucieństwem, konieczne jest bowiem ustalenie, że sprawca, zamierzając pozbawić inną osobę życia, podjął takie działania, których charakter i intensywność wykraczały poza potrzebę realizacji zamierzonego skutku, w szczególności gdy są one całkiem niepotrzebne do osiągnięcia tego skutku. Chodzi w szczególności o takie sposoby, przy których sprawca, poza czynnością prowadzącą wprost do pozbawienia życia innego człowieka, wykonuje - jeszcze przed pozbawieniem życia tej osoby - czynności powodujące "zbędne" jej cierpienie, zarówno fizyczne (np. tortury), jak i psychiczne - np. "pozorowana egzekucja", torturowanie w obecności ofiary osób najbliższych dla niej itp.

Szczególnym okrucieństwem zabójstwa jest zadanie cierpień ofierze ponad granice niezbędności do osiągnięcia zamierzonego celu, dodatkowe psychiczne czy fizyczne udręczenie ofiary. Sposób popełnienia - choć sam z siebie może być drastyczny - nie jest po temu wystarczający, gdy brak jest podmiotowego nastawienia sprawcy, by okazać ofierze swe okrucieństwo i to w dodatku szczególne. Drastyczność popełnienia zbrodni powinna znaleźć wyraz w wymiarze kary, bez potrzeby epatowania surowszą kwalifikacją prawną (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 03.07.2002 r., II AKa 28/02, KZS 2002/7-8/43).

Nie ulega wątpliwości, że sposób działania oskarżonego był drastyczny i spowodował u pokrzywdzonej wiele cierpień. Docelowo jednak A. K. (1) miał zamiar pozbawienia ją życia w sposób, w który z uwagi na swoją wiedzę w zakresie działania substancji toksycznych uznał za najbezpieczniejszy biorąc pod uwagę możliwość wykrycia działania osób trzecich. Sam fakt zadania cierpień I. K. (1) był niejako wpisany w sposób dokonania jej zabójstwa. Nie można więc w tym przypadku przyjąć, że podejmował on dodatkowe czynności, mające na celu udręczenie ofiary.

Z opisu czynu dokonanego przez prokuratora w akcie oskarżenia Sąd wyeliminował również twierdzenia, jakoby A. K. (1) dokonał tego przebywając w pomieszczeniach z racji spotkań rodzinnych, czy też wszedł do pomieszczeń pod nieobecność właścicieli. Nie znaleziono bowiem podstaw pozwalających na jednoznaczne stwierdzenie, w jakich okolicznościach oskarżony podawał pokrzywdzonej toksyczną substancję i w związku z tym, że miało to drugorzędne znaczenie należało opis czynu zmodyfikować w tym zakresie.

Sąd podzielił natomiast kwalifikację prawną aktu oskarżenia odnośnie czynu określonego w pkt 2 wyroku. A. K. (1) w okresie od bliżej nieustalonego dnia, a co najmniej od 21 stycznia 2005 r. do 8 września 2009 r. poprzez kilkukrotne rozlanie rtęci metalicznej doprowadził do skażenia lewego narożnika pomieszczeń sypialni J. K. (1) oraz dwóch pomieszczeń - dawnej i obecnej sypialni M. i L. I. (1), w wyniku czego J. K. (1), M., L. i małoletni M. i W. I.

na skutek przebywania w tych pomieszczeniach, zostali poddani toksycznym oddziaływaniom par rtęci wchłanianych drogą inhalacyjną i przez skórę. Sąd nie ma wątpliwości, że takim działaniem zamierzał pozbawić życia rodzinę żony, lecz celu tego nie osiągnął z uwagi na zatrzymanie go w dniu 8 września 2009r., przez policję.

Jak już wskazano powyżej koniecznym warunkiem umożliwiającym pociągnięcie do odpowiedzialności za czyn z art. 148 § 3, tj. jest ustalenie, że sprawca działał w zamiarze pozbawienia życia. W odniesieniu do niniejszego czynu stwierdzić należy, że oskarżony działał w dwóch postaciach zamiaru. Rozlewając rtęć w sypialniach J. K. (1) oraz M. i L. I. (1), a więc w pomieszczeniach, w których człowiek spędza w ciągu doby bardzo dużo czasu i, co ważne, znając skutki długotrwałego narażenia na toksyczne oddziaływania, działał w zamiarze bezpośrednim pozbawienia ich życia. Miejsce rozlania rtęci metalicznej wskazuje jednak, że zamiarem bezpośrednim nie obejmował on zabójstwa małoletnich M. i W. I.. W odniesieniu do nich działał on z zamiarem ewentualnym, a więc wprawdzie nie chciał ich zabić, jednak taką ewentualność przewidywał i na to się godził. Należy mieć na względzie, że oskarżony doskonale zdawał sobie sprawę, że w pomieszczeniach tych przebywają również dzieci M. i L. I. (1) i choć nie działał z zamiarem bezpośrednim pozbawienia ich życia, to znając konsekwencje przebywania w środowisku skażonym rtęcią metaliczną, godził się na taka ewentualność.

W ocenie Sądu, sposób działania A. K. (1) był doskonale przemyślany i zaplanowany. Posiadana przez niego wiedza w dziedzinie toksykologii pozwoliła mu na obmyślenie planu, który miał doprowadzić do śmierci członków rodziny żony, mogącej sprawiać wrażenie śmierci naturalnej. On sam, zdając sobie sprawę ze szkodliwości wdychania i wchłaniania przez skórę par rtęci dokonał przecież zakupu kwasu dimerkaptobursztynowego, mającego ewentualnie eliminować rtęć z jego organizmu. Wiedział więc on, jak szkodliwe i niebezpieczne dla życia i zdrowia ludzkiego jest przebywanie w takich warunkach, skoro gdy on sam przebywając w nich tylko z racji spotkań rodzinnych zabezpieczał się zakupioną odtrutką.

Podkreślenia wymaga, że rozlanie rtęci w sypialniach pokrzywdzonych nie było działaniem jednorazowym, co mogłoby świadczyć ewentualnie nie o chęci zabójstwa, a o zamiarze spowodowania problemów zdrowotnych u pokrzywdzonych. A. K. (1) jednak czynność tą powtarzał, co wynika z faktu nabywania kolejnych partii dość dużych ilości rtęci w znacznym odstępie czasu, aby toksyczne oddziaływanie rtęci na organizmy domowników było wysokie i stałe, w rezultacie prowadząc do ich śmierci. Z uwagi na to, że oskarżony został zatrzymany przez policję w dniu 08.09.2009 r. celu pozbawienia życia pokrzywdzonych jednak nie osiągnął.

Ponadto, oskarżony wiedział, że od lipca 2008 r. częstym gościem J. K. (1) jest E. J., która niejednokrotnie również nocowała u niego w domu. Rozlewając więc rtęć w jego sypialni naraził kobietę na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, tj. dopuścił się czynu z art. 160 § 1 k.k. Przepięstwo określone w art. 160 § 1 k.k. jest przestępstwem skutkowym, dla którego bytu wystarczy już takie zachowanie się sprawcy, które naraża inną osobę na niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, czyli spowodowanie już samej możliwości wystąpienia określonych niebezpiecznych dla zdrowia lub życia następstw, a nie jest natomiast konieczny skutek w postaci śmierci czy doznania uszczerbku.

Przepięstwo to charakteryzuje się umyślnością i może być popełnione zarówno z zamiarem bezpośrednim jak i z zamiarem ewentualnym. Sprawca swoją świadomością obejmuje przynajmniej możliwość narażenia człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu i chce tego, albo przewidując możliwość narażenia człowieka na określone skutki na to się godzi (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dn. 29.09.1998 r., II AKa 87/98, OSA 1999, z. 5, poz. 38).

Przenosząc powyższe na kanwę niniejszej sprawy Sąd ustalił, że A. K. (1) znamiona przedmiotowego przestępstwa wypełnił działając z zamiarem ewentualnym. Działania oskarżonego docelowo wymierzone były przeciwko rodzinie żony, w pozbawienie ich życia, natomiast narażenie na niebezpieczeństwo przyjaciółki teścia nie było objęte jego zamiarem bezpośrednim. Wiedział, że E. J. jest częstym gościem w domu J. K. (1) i spędza tam noce, w związku z czym zdawał sobie również sprawę, jaki skutek może wywołać przebywanie w takim środowisku i na to się godził, w związku z czym kwalifikacja prawna zachowania oskarżonego zawiera również art. 160 § 1 k.k.

Bezpośredniość niebezpieczeństwa utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu wskutek przebywania w skażonym otoczeniu jest tym bardziej widoczna, jeżeli weźmie się pod uwagę skutki zdrowotne przestępczego działania A. K. (1), jakie dotknęły J. K. (1) i L. I. (1). Długotrwałe wdychanie par rtęci odbiło się na zdrowiu obu mężczyzn. J. K. (1) doznał przewlekłego zatrucia rtęcią pod postacią zespołu psychoorganicznego, co stanowiło ciężką chorobę długotrwałą, w związku z czym kwalifikacja prawna zachowania A. K. (1) zawiera również spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu z art. 156 §1 pkt 2 k.k.

J. K. (1) na skutek wdychania par rtęci doznał przewlekłego zatrucia rtęcią pod postacią zespołu lękowego (pseudoneurastycznego) na podłożu organicznym, co stanowi rozstrój zdrowia na czas powyżej 7 dni, a więc czyn z art. 157 § 1 k.k., który również pozostaje w zbiegu kumulatywnym w przyjętej przez Sąd kwalifikacji prawnej.

Z opisu czynu, tak jak w przypadku czynu z pkt I aktu oskarżenia, Sąd wyeliminował twierdzenia odnoszące się do okoliczności, w których A. K. (1) miał rozlać rtęć w domach przy ul. (...) i ul. (...) w G., bowiem nie znaleziono podstaw, aby stwierdzić, że dokonywał tego przy użyciu dorobionych kluczy, z racji spotkań rodzinnych czy pod nieobecność właścicieli. Jak opisano już wyżej w rozważaniach, materiał dowodowy, a w szczególności treść przeanalizowanych opinii biegłych wskazuje, iż oskarżony używał w czasie swojego przestępczego działania rtęci metalicznej. Stąd też w przypisanym ostatecznie czynie doszło też do wyeliminowania jako używanej przez oskarżonego substancji dimetylortęci.

Sąd podzielił również kwalifikację prawną dotyczącą czynów przypisanych w pkt 3 i 4 wyroku, a więc przestępstw z art. 288 § 1 k.k.

Przestępstwo określone w tym przepisie polega na zniszczeniu, uszkodzeniu lub uczynieniu niezdatną do użytku cudzej rzeczy – również nieruchomości. Przez zniszczenie rzeczy należy rozumieć zniszczenie całkowite lub tak znaczne naruszenie substancji materialnej rzeczy, iż nie nadaje się ona do używania zgodnie z przeznaczeniem. Uszkodzeniem natomiast jest naruszenie lub uszczuplenie substancji materialnej lub takie oddziaływanie na rzecz, które powoduje istotne ograniczenie jej właściwości użytkowych. Przez uczynienie rzeczy niezdatnej do użytku należy natomiast rozumieć pozbawienie rzeczy właściwości użytkowych, jednakże bez istotnego naruszenia jej substancji np. zatkanie przewodu doprowadzającego gaz, odcięcie zasilania lub wprowadzenie takich zmian, które uniemożliwiają pracę silnika, komputera czy innego urządzenia (tak: A. Marek, Kodeks Karny. Komentarz, wyd. 5, LEX 2010, Warszawa). Jest to przestępstwo skutkowe – aby więc do niego doszło musi nastąpić skutek w postaci uszkodzenia lub zniszczenia rzeczy lub następstwo w postaci niezdatności rzeczy do użytku.

Przestępstwo określone w art. 288 § 1 k.k. jest przestępstwem umyślnym, a więc dla jego przypisania konieczne jest ustalenie, że sprawca działał w zamiarze bezpośrednim lub ewentualnym spowodowania skutku w postaci zniszczenia, uszkodzenia lub uczynienia niezdatnej do użytku rzeczy będącej przedmiotem zamachu. W świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego stwierdzić należy, że A. K. (1) znamiona tego przepisu wypełnił. Pierwszy czyn z dnia 20 stycznia 2006 r. polegał na przecięciu części gumowej przewodu doprowadzającego wodę do spłuczki wc w łazience na piętrze budynku należącego do M. i L. I. (1), przy użyciu bliżej nieustalonego narzędzia dwuszcękowego typu metalowe szczypce oraz narzędzia jednoostrzowego typu nóż, w wyniku czego doszło do zalania wodą podłogi w tej łazience oraz sufitów, ścian i podłóg we wszystkich pomieszczeniach na parterze i w piwnicy budynku. W rezultacie pomieszczenia te nie nadawały się do użytku, wymagały wielomiesięcznego suszenia, a następnie malowania ścian i naprawy podłóg, powodując łączne straty w wysokości nie mniejszej niż 13 518 zł.

Kolejne zachowanie wyczerpujące znamiona przestępstwa z art. 288 § 1 k.k. polegało na uszkodzeniu pojazdu marki S. (...) należącego do M. i L. I. (1), w ten sposób, że po odkręceniu korka wlewu oleju wsypał do niego piasek, w wyniku czego doszło do zatarcia silnika w samochodzie, co spowodowało straty w wysokości nie mniejszej niż 6000 zł.

W nawiązaniu do dwóch powyższych czynów zamiar A. K. (1) nie budzi wątpliwości. Motywowany niechęcią do rodziny żony i zazdrością wykorzystał on bowiem sytuację, gdy w domu M. i L. I. (1) nikogo nie było i w sposób przemyślany – tak aby uprzykrzyć im życie i spowodować straty finansowe dokonał zniszczenia i uszkodzenia ich mienia. Działał on z

zamiarem bez wątpienia bezpośrednim, wiedział, jakie skutki pociąga za sobą przecięcie przewodu doprowadzającego wodę do spłuczki oraz wsypanie piasku do zbiornika oleju silnikowego.

Czyn opisany w pkt. 5 wyroku, polegający na wznieceniu ognia przy użyciu urządzenia zapalającego na strychu budynku należącego do M. i L. I. (1) w G. przy ul. (...), w wyniku czego spaleni uległa konstrukcja drewniana dachu i połać dachu, podłoga strychu oraz sufit i wyposażenie poddasza, który to pożar został ugaszony w wyniku podjętej akcji gaśniczej przez zaalarmowaną straż pożarną, w wyniku czego doszło do zniszczenia strychu, poddasza oraz poszycia dachowego w wymienionym budynku mieszkalnym, co spowodowało straty w wysokości nie mniejszej niż 50 tys. zł. również wyczerpał znamiona art. 288 § 1 k.k.

Odnosnie tego czynu Sąd nie podzielił kwalifikacji prawnej przyjętej w akcie oskarżenia przez prokuratora. Ten zarzucił bowiem oskarżonemu, że swoim zachowaniem usiłował spowodować w dniu 24 grudnia 2007 r. zdarzenie zagrażające mieniu w wielkich rozmiarach mające postać pożaru, a więc czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 163 § 1 pkt. 1 k.k. pozostający w zbiegu z art. 288 § 1 k.k.

Przedmiotem przestępstwa z art. 163 § 1 pkt 1 k.k. zamieszczonego w rozdziale normującym odpowiedzialność za przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu nie jest samo spowodowanie pożaru postrzeganego przez przyrząd wysokości szkody w mieniu, lecz spowodowanie tego rodzaju zdarzenia, które zagraża życiu lub zdrowiu wielu osób albo mieniu w wielkich rozmiarach i przybiera postać pożaru. Jeżeli brak takiego zagrożenia, to zachowanie sprawcy powodującego pożar oceniane może być w kategoriach niszczenia lub uszkodzenia mienia w rozumieniu przepisu art. 288 § 1 k.k. (...) Zawarte w dyspozycji art. 163 § 1 k.k. znamię "mienie w wielkich rozmiarach" stanowi wykładnik cech przestrzennych substancji objętej zagrożeniem a nie wartości tego mienia (wyrok SN z dnia 27 października 2010 r., V KK 129/10, LEX nr 621196). Pojęcie mienia w wielkich rozmiarach odnosi się więc do wielkości zagrożonego obiektu, a nie do jego wartości.

Pojęcie wielu osób należy utożsamiać z pojęciem „dużo”, czy „znaczną ilość”, co niekoniecznie musi wiązać się z nieokreśloną, czy niepoliczalną ich liczbą. Znamię wielości osób jest pojęciem ocennym i winno być oceniane przy uwzględnieniu okoliczności konkretnego przypadku. W literaturze i orzecznictwie określane są jedynie orientacyjne wartości liczbowe pozwalające na ustalenie, czy doszło do zagrożenia życia lub zdrowia wielu osób. Jako dolna granica wielości osób przyjmowana jest liczba od 6 do 10 osób (wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dn. 16.03.2004 r., II AKa 407/03, Prok.i Pr.-wkł. 2004/11-12/23).

Przenosząc to na kanwę niniejszej sprawy nie można przyjąć, iż oskarżony usiłował spowodować zdarzenie zagrażające mieniu w wielkich rozmiarach, ani też zagrażające życiu lub zdrowiu wielu osób. Biorąc bowiem pod uwagę kryterium dotyczące rozmiarów mienia oraz poglądy judykatury odnoszące się do wielości osób trudno uznać, że swoim zachowaniem wyczerpał znamiona z art. 163 § 1 pkt 1 k.k., natomiast niewątpliwie dopuścił się on przestępstwa zniszczenia mienia i to w zamiarze bezpośrednim.

Powyższe rozważania na temat niewypełnienia znamion przestępstwa spowodowania zdarzenia zagrażającego mieniu w wielkich rozmiarach pozostają aktualne także odnośnie kwalifikacji prawnej czynu zarzucanego oskarżonemu przyjętej przez prokuratora w pkt VI aktu oskarżenia. Sąd, całkowicie nie podzielając tej kwalifikacji jak też opisu czynu, uznał, że zachowaniem podjętym od bliżej nieustalonego dnia do 24.04.2009 r. polegającym na podłożeniu w domu należącym do J. K. (1), w sypialni pod łóżkiem, w którym spali M. i L. I. (1) urządzenia zapalającego złożonego z mieszaniny pirotechnicznej, butelki plastikowej z substancjami łatwopalnymi w postaci toluenu i izomerów ksylenu, urządzeń elektrycznych w postaci baterii, zegarka elektronicznego, kabli elektrycznych oraz żarówki pozbawionej bańki szklanej, a następnie spowodowaniu jego uaktywnienia 24 kwietnia 2009r. o godzinie 1.32, poprzez elektroniczne urządzenie zwłoczne wykorzystujące zegarek elektroniczny, powodując zapalenie się mieszaniny pirotechnicznej przez rozgrzany żarnik żarówki, pozbawiony bańki szklanej usiłował dokonać zabójstwa M. i L. I. (1).

Tak jak już wskazano w uzasadnieniu pkt 1 wyroku, kluczową kwestią dotyczącą przypisania oskarżonemu popełnienia zbrodni zabójstwa jest stwierdzenie, że miał on zamiar bezpośredni lub ewentualny pozbawienia kogoś życia.

W ocenie Sądu zamiar A. K. (1) odnośnie tego czynu nie budzi wątpliwości. Oskarżony, jako osoba posiadająca dużą wiedzę dotyczącą substancji łatwopalnych i pożarów, ponadto elektryk, celowo chciał skonstruować takie urządzenie, które pozwoliłoby mu na dokonanie zabójstwa. W razie, gdyby urządzenie zadziało w sposób przez niego zaplanowany, doszłoby niewątpliwie do szybkiego podpalenia, a to w połączeniu z miejscem jego podłożenia – pod łóżkiem, w którym później spali M. i L. I. (1), nie dałoby ofiarom szans na uratowanie. Nie bez znaczenia pozostaje też godzina, na którą oskarżony zaprogramował urządzenie, a więc 01:32. Jest to pora w zasadzie najgłębszego snu człowieka i wybudzenie się w tym czasie jest utrudnione.

Zamierzonego celu spowodowania pożaru i zabójstwa M. i L. I. (1) A. K. (1) nie osiągnął, bowiem nie doszło do wystarczającego przepalenia od mieszaniny pirotechnicznej butelki i zapalenia substancji łatwopalnej, na skutek błędu konstrukcyjnego w tym urządzeniu oraz ze względu na wybudzenie się pokrzywdzonych ze snu na skutek spalania mieszaniny pirotechnicznej i wyniesienie urządzenia zapalającego na zewnątrz domu. Oskarżony nie zdawał sobie jednak sprawy, że urządzenie zapalające dotknięte jest błędem konstrukcyjnym i dokonanie zabójstwa będzie niemożliwe.

Mamy więc w powyższym przypadku do czynienia z usiłowaniem nieudolnym. Zgodnie z art. 13 § 2 k.k. usiłowanie zachodzi także wtedy, gdy sprawca nie uświadamia sobie, że dokonanie jest niemożliwe ze względu na brak przedmiotu nadającego się do popełnienia na nim czynu zabronionego lub ze względu na użycie środka nienadającego się do popełnienia czynu zabronionego.

Usiłowanie nieudolne jest odmianą usiłowania i w związku z tym musi wyczerpywać wszystkie znamiona usiłowania z modyfikacją jedynie wynikającą z istoty nieudolnego charakteru zachowania się sprawcy. Sprawca musi więc działać w zamiarze popełnienia czynu zabronionego i zachowanie jego musi przyjąć postać bezpośredniego zmierzania do dokonania tego czynu, musi więc przystąpić do realizacji ostatniej czynności poprzedzającej dokonanie, do którego jednak nie dochodzi z uwagi na brak przedmiotu nadającego się do popełnienia na nim czynu zabronionego lub ze względu na użycie środka nienadającego się do popełnienia czynu zabronionego (tak: A. Zoll, Kodeks Karny – Część ogólna. Komentarz. Tom I, Zakamycze 2004 r., s. 253)

Usiłowanie nieudolne ma miejsce wówczas, kiedy działanie sprawcy czynu od samego początku skażone jest takim błędem, że w danej sytuacji nie może ono doprowadzić do realizacji czynu zabronionego. Jest to więc działanie, które z obiektywnego punktu widzenia nie zagraża żadnemu dobru chronionemu prawem, a jedynie w związku z błędnym mniemaniem sprawcy przedstawia się jako ów czyn szkodliwy społecznie (wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dn. 17. 09.1999 r., II AKa 100/99, Prok.i Pr.-wkl. 2000/3/21).

Jeszcze raz należy przytoczyć treść uzupełniających opinii biegłych W. W. (2) i B. O. złożonych na rozprawie w dniu 8 kwietnia 2014 r. Według biegłych możliwe były dwie przyczyny, dzięki którym nie doszło do podpalenia. Jedną to jest błąd w konstrukcji, czyli zastosowanie nieodpowiedniej ilości, ewentualnie rodzaju mieszaniny pirotechnicznej lub umieszczenie jej w nieodpowiednim miejscu, przez co ciecz nie rozlała się i nie zapaliła, natomiast drugą możliwą przyczyną jest możliwość mechanicznego usunięcia tej cieczy pirotechnicznej podczas wynoszenia. Zdaniem biegłych nie można jednoznacznie stwierdzić, z uwagi na niemożliwość ustalenia czy mieszanina pirotechniczna w rzeczywistości podczas montażu została umieszczona w nieodpowiednim miejscu, czy też przemieściła się podczas wynoszenia tego urządzenia, czy w momencie umieszczenia urządzenia pod łóżkiem było ono podatne do zainicjowania pożaru. Kwestia ta jest istotna, jeżeli chodzi o możliwość przypisania działania sprawcy jako usiłowania nieudolnego.

Nie można mówić o usiłowaniu nieudolnym wówczas, gdy w momencie wszczęcia działania sprawcy dokonanie przestępstwa było obiektywnie możliwe (choćby nawet szanse realizacji zamiaru sprawcy były niewielkie), a dopiero później - w wyniku włączenia się niesprzyjających okoliczności - realizacja zamiaru sprawcy okazała się niemożliwa ze względu na brak przedmiotu nadającego się do dokonania przestępstwa lub ze względu na to, że okazało się, iż

sprawca użył środka nienadającego się do wywołania zamierzonego skutku. W takim bowiem wypadku usiłowanie jest "udolne", a jedynie z przyczyn obiektywnych sprawcy nie udało się zrealizować swojego zamiaru (wyrok Sądu Najwyższego z dn. 29.11.1976 r., I KR 196/76, OSNKW 1977/6/61).

W nawiązaniu do powyższego oraz faktu, iż biegli nie mogli jednoznacznie wskazać przyczyny zastosowanie znalazł art. 5 § 2 k.p.k., zgodnie z którym niedające się rozstrzygnąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego. Z korzyścią dla A. K. (1) było więc uznanie, że przyczyną niedokonania podpalenia był błąd konstrukcyjny istniejący już w momencie podłożenia urządzenia, a więc zastosowanie znalazły przepisy o usiłowaniu nieudolnym. Art. 14 § 2 k.p.k. przewiduje bowiem w takiej sytuacji możliwość nadzwyczajnego złagodzenia kary, a nawet odstąpienia od jej wykonania, co jest z całą pewnością korzystne dla oskarżonego.

Mimo tego, że do podpalenia w zakresie niniejszego czynu faktycznie nie doszło, to A. K. (1) swoim zachowaniem wypełnił również znamiona przestępstwa z art. 160 § 1 k.k., określającego odpowiedzialność za narażenie człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Należy bowiem zauważyć, iż w czasie nieudolnego usiłowania zabójstwa M. i L. I. (1) w domu obecne były również ich małoletnie dzieci – W. i M. I. (2). Sposób działania A. K. (1), jakim było podłożenie pod łóżkiem urządzenia mającego spowodować pożar domu, stanowił bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia bądź ciężkiego uszczerbku na zdrowiu dzieci.

Jak wskazano w uzasadnieniu dotyczącemu pkt 2 wyroku, znamiona przestępstwa z art. 160 § 1 k.k. zostaną wypełnione, kiedy to sprawca działając w sposób umyślny sprowadzi już samą możliwość wystąpienia określonych niebezpiecznych dla zdrowia lub życia następstw, a nie jest natomiast konieczny skutek w postaci śmierci czy doznania uszczerbku. Nie ma więc w przedmiotowej sprawie znaczenia, że w rzeczywistości dzieci nie odniosły żadnych obrażeń, a sam fakt bezpośredniego narażenia nie budzi wątpliwości.

Przestępstwo to, jak wskazano powyżej, wymaga działania sprawcy umyślnie – bądź to w zamiarze bezpośrednim, bądź ewentualnym. A. K. (1) doskonale zdawał sobie sprawę, że w budynku, który usiłował podpalić znajdowały się małoletnie dzieci. Wiedział i chciał spowodować pożar, który objąłby dużą część domu, w pełni świadomie więc naraził znajdujące się w nim dzieci na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Działal więc w zamiarze bezpośrednim.

Przechodząc do oceny kwalifikacji prawnej ostatniego już czynu zarzuconego A. K. (1), określonego w pkt VII aktu oskarżenia na wstępie stwierdzić należy, że Sąd nie znalazł podstaw, aby kwalifikację tę podzielić.

Sądu uznał, że A. K. (1) działając od bliżej nieustalonego dnia do 10/11 czerwca 2009 roku przy użyciu urządzenia zapalającego wznecając ogień na strychu budynku, podczas snu M. I. (1) i małoletnich dzieci W. i M., w wyniku czego doszło do miejscowego wypalenia elementów drewnianych w podłodze pomieszczenia strychu oraz częściowego wypalenia i osmalenia konstrukcji dachowej, lecz z uwagi na reakcję M. I. (1) po wyczuciu zapachu dymu, doszło do ewakuacji domowników, wezwania straży pożarnej i ugaszenia ognia wypełnił on znamiona przestępstwa z art. 288 § 1 k.k. w zb. z art. 160 § 1 k.k., a nie tak jak wskazywał prokurator dodatkowo usiłowania sprowadzenia zdarzenia w postaci pożaru zagrażającego mieniu w wielkich rozmiarach z art. 163 § 1 k.k.

Rozważania poczynione w uzasadnieniu czynów z pkt 5 i 6 wyroku odnoszące się do znamion przestępstwa z art. 163 § 1 k.k. pozostają aktualne również odnośnie kwalifikacji prawnej prokuratora zawartej w pkt VII aktu oskarżenia. Nie sposób uznać bowiem, że spowodowanie pożaru sprowadziło zagrożenie dla mienia w wielkich rozmiarach – pamiętając o tym, że pod uwagę bierze się faktyczny rozmiar, wielkość a nie wartość mienia, albo że było zagrożeniem dla życia lub zdrowia wielu osób. Trzy osoby obecne wówczas w domu nie stanowiły bowiem wielu osób, których to przybliżona liczba przyjęta w judykaturze wynosi co najmniej 6.

Niewątpliwie natomiast swym działaniem doprowadził on do zniszczenia mienia oraz naraził przebywających wówczas w domu M., W. i M. I. (2) na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Działal on z zamiarem bezpośrednim dokonania obu tych przestępstw. Wykorzystał znajomość zwyczajów domowników i to, że miał łatwy dostęp do ich domu oraz użył posiadanej przez siebie wiedzy z zakresu pożarnictwa i elektryki w celu

zaszkodzenia rodzinie siostry. Nie budzi wątpliwości, że A. K. (1) zdawał sobie sprawę z konsekwencji, jakie niesie za sobą zapalenie się budynku – i to zarówno w zakresie zniszczenia mienia, jak i narażenia na niebezpieczeństwo znajdujących się w nim osób – i chciał taki skutek spowodować. Miejsce podłożenia urządzenia zapalającego, jakim był strych nie wskazuje natomiast, że działał on z zamiarem pozbawienia ich życia.

Przechodząc do kwestii wymiaru kary orzeczonej wobec A. K. (1) należy wskazać, iż Sąd kierował się dyrektywami przewidzianymi w Rozdziale VI Kodeksu karnego, wymierzając zarówno kary jednostkowe jak i karę łączną tak, aby uwzględniały one stopień społecznej szkodliwości popełnionych przez niego czynów, cele zapobiegawcze i wychowawcze, które mają zostać osiągnięte w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego A. K. (1) w pkt 1 wyroku jest bardzo wysoki, co znajduje odzwierciedlenie w sankcjach przewidzianych przez kodeks karny dla sprawcy zabójstwa. Oskarżony godził w najcenniejsze dobra drugiego człowieka, jakimi są życie i zdrowie. Co istotne czynu tego dopuścił się z niskich pobudek, motywowany jedynie zazdrością i niechęcią w stosunku do rodziny żony. Dokonał zabójstwa członka swojej rodziny, teściowej, z którą kontakt utrzymywał nieustannie z racji zamieszkania obok. Ich relacje, pomimo że nie były najlepsze, nie usprawiedliwiały nawet w minimalnym stopniu tego, czego dopuścił się oskarżony.

Okolicznością obciążającą jest niewątpliwie również sposób dokonania zabójstwa - wyjątkowo okrutny i sprawiający wiele cierpienia pokrzywdzonej. I. K. (1) przed śmiercią odczuwała niesamowity ból związany z oddziaływaniem rtęci na różne organy, które to zaczęły po kolei odmawiać posłuszeństwa. Męczyła się przez długi czas – hospitalizowana po raz pierwszy w związku z zatruciem była już w dniu 27.06.2004 r.

Nie bez znaczenia dla wymiaru kary pozostaje również to, jak dobrze zaplanowane i przemyślane było działanie A. K. (1). Oskarżony początkowo przez dłuższy czas poszukiwał informacji i poszerzał wiedzę w zakresie toksykologii, aby wybrać sposób najbardziej odpowiadający jego celowi – dokonaniu zabójstwa teściowej tak, aby wyglądało to na śmierć naturalną bądź zatrucie. Dzięki zdobytej wiedzy mógł świadomie planować dawki podawanej I. K. (1) rtęci, nie wzbudzając niczyich podejrzeń.

To właśnie drastyczność dokonanej zbrodni, skrupulatne jej zaplanowanie i rozciągnięcie w czasie i to jeszcze z błahego, wyolbrzymionego przez oskarżonego powodu sprawiło, że jedyną karą możliwą do wymierzenia A. K. (1) za ten czyn jest kara dożywotniego pozbawienia wolności.

Sąd miał na uwadze, że jako karę najsurowszą, dożywotnie pozbawienie wolności wolno orzekać tylko wówczas, gdy brak w sprawie jakichkolwiek okoliczności łagodzących, a wzgląd na charakter sprawcy i jego szczególne społeczne właściwości każe wnosić, że żadna inna kara nie uchroni przed nim społeczeństwa (wyrok sądu apelacyjnego w Lublinie z dnia 13.04.2011 r., II AKa 59/11). W przedmiotowej sprawie trudno uznać jednak, że przy tak poważnej i jak wskazano drastycznej i zaplanowanej zbrodni fakt wcześniejszej niekaralności oskarżonego miał wpływ na wymiar orzeczonej kary, zwłaszcza biorąc pod uwagę jego późniejsze zachowania względem rodziny żony.

Kara dożywotniego pozbawienia wolności jest karą wyjątkową i szczególną, której głównym celem jest trwała izolacja sprawcy ze społeczeństwa. Może być więc stosowana jedynie do najgroźniejszych przestępców, przed którymi należy się społeczeństwu szczególna ochrona. A. K. (1) z pewnością do takiego typu przestępców należy. W sposób przemyślany i drastyczny dokonał zabójstwa swojej teściowej, motywowany błahymi powodami. Jego paranoiczny typ osobowości pozwala na stwierdzenie, zwłaszcza biorąc pod uwagę jego późniejsze zachowanie, że kara 25 lat nie osiągnie celów – zwłaszcza zapobiegawczych w stosunku do sprawcy, a także nie będzie karą wystarczającą ze względu na potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Czyn przypisany oskarżonemu w pkt 2 wyroku również charakteryzuje się bardzo wysoką społeczną szkodliwością. Należy mieć na uwadze, że A. K. (1) usiłował dokonać zabójstwa kilku osób, w tym małoletnich M. i W. I., którzy nie byli w żaden sposób uwikłani w rodzinne nieporozumienia. Oskarżony działał w ramach swojego planu, zmierzającego do całkowitego wyeliminowania członków rodziny żony, w sposób znacznie utrudniający ujawnienie przyczynienia się

osób trzecich. Godził w tym samym w najcenniejsze dobro – życie i zdrowie i to najbliższych mu osób. Doprowadził swoim działaniem do poważnych konsekwencji zdrowotnych swojego teścia i szwagra. Tak jak w przypadku czynu z pkt 1 wyroku jego działania były szczegółowo zaplanowane w oparciu o wiedzę oskarżonego z zakresu toksykologii oraz kilkakrotnie powtarzane, w celu zrealizowania misternie przygotowanego planu. Powyższe w powiązaniu z niczym nieumniejszonym stopniem winy sprawcy sprawia, że kara 15 lat pozbawienia wolności jest karą nie tylko słuszną z punktu widzenia poczucia sprawiedliwości społecznej, ale również jest odpowiednia biorąc pod uwagę cele wychowawcze i zapobiegawcze w stosunku do sprawcy.

Spoleczna szkodliwość czynów przypisanych oskarżonemu w pkt 3, 4 i 5 wyroku nie jest tak wysoka, jak czynów wskazanych powyżej. Przepięstwa te były skierowane przeciwko mieniu, motywowane chęcią uprzykrzenia życia pokrzywdzonym, a nie zrobieniem im krzywdy. Stanowiły one wyraz złej woli, co miało również wpływ na ocenę stopnia społecznej szkodliwości. Przy wymiarze kary Sąd wziął również pod uwagę wysokość szkód przez niego spowodowanych oraz częstotliwość, w jakiej oskarżony dopuszczał się zniszczenia mienia należącego do pokrzywdzonych. Kary orzeczone w wyroku wydają się więc odzwierciedlać zasady wyrażone w rozdziale VI Kodeksu Karnego.

Czyn określony w pkt 6 wyroku, tak jak te z pkt 1 i 2 skierowany był przeciwko życiu i zdrowiu, co sprawiło, że stopień jego społecznej szkodliwości był również bardzo wysoki. Usiłował on dokonać zabójstwa M. i L. I. (1) w porze nocnej, podczas snu. Swoim zachowaniem naraził również ich małoletnie dzieci na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. A. K. (1) skonstruował urządzenie, które w razie zgodnego z jego wolą zadziałania mogłoby doprowadzić do śmierci pokrzywdzonych, co miał zresztą w zamiarze. Zaplanowanie zbrodni w sposób niemal idealny – nastawienie urządzenia na godzinę najgłębszego snu człowieka, wykorzystanie możliwości dostępu do budynku nie wzbudzając niczych podejrzeń i wreszcie umieszczenie go pod łóżkiem, na którym później spali pokrzywdzeni ukazuje, jak silnie zmotywowany był oskarżony na pozbycie się członków rodziny żony i w jak małym stopniu respektuje on normy obowiązujące w społeczeństwie, kiedy to z błahego powodu posuwa się do naruszenia najcenniejszych dóbr w życiu człowieka.

Spoleczna szkodliwość czynu opisanego w pkt 7 wyroku jest duża. A. K. (1) ponownie podkładając ogień w domu M. i L. I. (1) nie tylko dokonał zniszczenia mienia, ale również naraził znajdujących się w domu na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Po raz kolejny zaplanował podpalenie, a pożar znów miał nastąpić w nocy, tak aby pokrzywdzeni mieli najmniej czasu na reakcję. To w połączeniu ze szkodą powstałą wskutek działania oskarżonego uzasadnia wymierzenie kary wskazanej w wyroku.

Na podstawie art. 85 k.k. i art. 88 k.k. Sąd wymierzył A. K. (1) karę łączną dożywotniego pozbawienia wolności.

Jak już wskazano w uzasadnieniu kary orzeczonej w pkt 1 wyroku, kara dożywotniego pozbawienia wolności jest karą o charakterze wyjątkowym, mogącą znaleźć zastosowanie jedynie w stosunku do najgroźniejszych przestępców, których wyeliminowanie ze społeczeństwa jest uzasadnione potrzebą zapewnienia bezpieczeństwa. W odniesieniu do A. K. (1) zastosowanie tej kary uzasadnia nie tylko bardzo wysoki stopień społecznej szkodliwości czynów przez niego popełnionych, ale także charakter i osobowość samego oskarżonego, czy jego motywacja i wyjątkowa deprawacja.

Analiza całościowej oceny działań A. K. (1) podejmowanych w stosunku do rodziny żony prowadzi jednoznacznie do wniosku, iż jedynie kara dożywotniego pozbawienia wolności będzie karą słuszną, społecznie sprawiedliwą i odpowiadającą winie oskarżonego. Należy pamiętać, że oskarżony przez wiele lat podejmował mniej lub bardziej drastyczne kroki w celu niejako odegrania się na teściach, szwagierce, jej mężu i dzieciach. Albo skutecznie uprzykrzał im życie sprowadzając pożary, zalania czy problemy z samochodem albo też podejmował kroki, które doprowadzić miały do ich śmierci. Zamierzony cel pozbawienia życia osiągnął jedynie w stosunku do teściowej, która w niesamowitych męczarniach zmarła wskutek podawania jej rtęci do posiłków. Jego działania były szczegółowo zaplanowane, poparte długim zgłębianiem wiedzy z zakresu m.in. toksykologii czy pożarów. Wszystko było tak przygotowane, aby wyglądało na nieszczęśliwe wypadki, niefortunne zbiegi okoliczności, wykluczając jego przyczynienie się.

Wszystko powyższe ukazuje, jak wysoki jest stopień deprawacji w sferze społecznej i moralnej A. K. (1). Motywowany blahymi pobudkami, za nic mając najcenniejsze dobra przysługujące każdemu człowiekowi, a więc zdrowie i życie przez wiele lat starał się zaszkodzić swoim bliskim. Dołączając do tego jego paranoiczny typ osobowości wątpliwości nie ulega, że oskarżony jest przestępcą niebezpiecznym. Nieugięty, dążący do celu za wszelką cenę, posługujący się drastycznymi metodami, a przy tym działając w sposób bardzo dokładnie przemyślany – wszystko to stanowi o potrzebie trwałej jego izolacji.

Odnieść się w tym miejscu należy do wniosku prokuratora dotyczącego wyznaczenia przez Sąd surowszego ograniczenia do skorzystania przez oskarżonego z prawa do warunkowego przedterminowego zwolnienia. Oskarżyciel publiczny wnioskował, aby A. K. (1) miał możliwość ubiegania się o nie dopiero po 40 latach. W ocenie Sądu zaaprobowanie tego żądania byłoby co najmniej niehumanitarne. Mimo tego, że wątpliwości nie budzi konieczność trwałej izolacji oskarżonego, to przewidziany przez kodeks karny okres 25 lat, po których upływie skazany na karę dożywotniego pozbawienia wolności może ubiegać się o warunkowe przedterminowe zwolnienie jest wystarczający, biorąc pod uwagę, jakie cele kara ta ma osiągnąć w stosunku do niego. Owszem, orzeczenie dożywotniego pozbawienia wolności już ze swej istoty pełni praktycznie wyłącznie funkcję izolacyjną, jednak nie można pozbawiać skazanego chociażby najmniejszej szansy na resocjalizację i możliwość wcześniejszego opuszczenia zakładu karnego. W przeciwnym razie dochodziłoby do kuriozalnej sytuacji, w której to osoba skazana, bez perspektyw opuszczenia zakładu karnego – ani nie miałyby motywacji do poprawy, ani nawet możliwości zrehabilitowania swoich czynów.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. Sąd zaliczył oskarżonemu A. K. (1) na poczet orzeczonej kary okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 8 marca 2011 r. do dnia wydania wyroku, a więc do 9 czerwca 2014r.

Uwzględniając wnioski oskarżycieli posiłkowych Sąd zasądził od oskarżonego A. K. (1) na rzecz J. K. (1), M. I. (1) oraz L. I. (1) zadośćuczynienie za doznaną przez nich krzywdę w wysokościach wskazanych w pkt 10 wyroku.

Zadośćuczynienie pełni funkcję kompensacyjną – ma przynajmniej w jakimś stopniu zrehabilitować przeżycia psychiczne i cierpienia fizyczne doznane wskutek działania oskarżonego. Zasądzona suma zadośćuczynienia nie ma na celu usunięcia szkody niemajątkowej, a jedynie ma stanowić rekompensatę dla pokrzywdzonego, która choć częściowo złagodzi jego cierpienia. Zadośćuczynienie ma wobec niewspółmierności szkody niemajątkowej zrównoważyć negatywne przeżycia. W przedmiotowej sprawie wątpliwości nie budzi zasadność roszczenia, biorąc pod uwagę całokształt przestępczej działalności A. K. (1) względem swojej rodziny.

Pokrzywdzeni J. K. (1) i M. I. (1) wskutek działań oskarżonego stracili bardzo bliską sobie osobę – żonę i matkę. Cierpienia psychiczne związane ze stratą, potęgowane dodatkowo cierpieniem, jakiego doznała I. K. (1) przed śmiercią z całą pewnością czynią zasadnym przyznanie zadośćuczynienia. J. K. (1) doznał ponadto przewlekłego zatrucia rtęcią pod postacią zespołu psychoorganicznego stanowiącego ciężką chorobę długotrwałą, co obok niewątpliwych cierpień fizycznych przysporzyło mu również wielu nerwów i stresu. Podobnie L. I. (1), który wskutek działania oskarżonego doznał rozstroju zdrowia na czas powyżej 7 dni.

Niewątpliwie wskazani powyżej pokrzywdzeni w sposób dotkliwy odczuli skutki przestępczej działalności oskarżonego. Działał on w ich własnych domach, burząc tym samym poczucie bezpieczeństwa, naruszał ich prywatność. Skala cierpień psychicznych jest bardzo duża – najpierw wywołane śmiercią żony, matki, następnie potęgowane przez przykre incydenty przytrafiające się rodzinie i wreszcie skutkujące również kłopotami ze zdrowiem.

Na mocy art. 46 § 1 k.k. Sąd zasądził ponadto od A. K. (1) obowiązek naprawienia szkody w całości poprzez dokonanie zapłaty na rzecz pokrzywdzonych M. i L. I. (1).

Szkody majątkowe poniesione wskutek działania oskarżonego są niewątpliwe. Przecinając przewód doprowadzający wodę do spłuczki spowodował zalanie dużej części domu, co spowodowało łączne straty w wysokości nie mniejszej niż 13 518 zł. Ponadto zatarcie silnika, które nastąpiło po tym, jak oskarżony wsypał do wlewu oleju piasek spowodowało straty rzędu 6000 zł, a podpalenie, do którego doszło w nocy z 10 na 11 czerwca 2009 r. 3557 zł (z racji częściowo

wypłaconego odszkodowania przez TU). W związku z powyższym Sąd orzekł obowiązek naprawienia powyższych szkód przez sprawcę.

Sąd zasądził ponadto od oskarżonego na rzecz oskarżycieli posiłkowych J. K. (1), M. I. (1) i L. I. (1) zwrot kosztów zastępstwa procesowego w kwotach po 960 zł.

Na mocy art. 626 § 1 k.p.k., art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) rozstrzygnięto o kosztach procesu, zwalniając oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.